

23

1951

TREŚĆ:

O rozbrojenie i pokój	1261
ZBIGNIEW BOGUCKI — Przez systematyczną oszczędność do wzrostu dobrobytu	1262
LEON CEGIEŁA — Inwentaryzacja a bilans	1265
Z ZAGADNIEŃ REGIONALIZACJI GOSPODARCZEJ	
STANISŁAW BEREZOWSKI — Regionalizacja gospodarcza w Polsce ludowej	1268
KAZIMIERZ DZIEWOŃSKI — Zmiany w rozmieszczeniu sił wytwórczych w Planie 6-letnim	1271
BOLESŁAW MALISZ — Aktywizacja terenów nieuprzemysłowionych	1274
HENRYK KRYŃSKI — Województwo gdańskie w Planie 6-letnim	1277
ZBIGNIEW JANUSZKO — Rolnictwo w województwie olsztyńskim	1280
TERESA MARSZAŁKOWICZ — Zagadnienie sił i rezerw roboczych w województwie wrocławskim	1284
JERZY BARTNICKI — Realizacja niektórych inwestycji Planu 6-letniego w śląskim okręgu przemysłowym	1286

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

FRANCISZEK STEFAŃSKI — Doświadczalna fabryka celulozy słomowej	1288
ANNA LASKOSKA — Z działalności gospodarczej gminnych rad narodowych	1291
STANISŁAW BIELAK — Przed realizacją planu Schumana	1294

Z KRAJU

Rozwój niektórych województw w Planie 6-letnim — Anna Szóstakowska; Walka o zmniejszenie zużycia materiałowego — (W-ski); Z doświadczeń ZSch — Kazimierz Tomaszewski; Premie dla hodowców bydła (jc)	1297
--	------

ZE ŚWIATA

Rozwój przemysłu węglowego w ZSRR — (sg); Sukcesy budownictwa podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej — (sg); Robotnicy węgierscy wykorzystują odpadki — (bw); Pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej NRD — (d)	1302
--	------

ŻYCIE GOSPO DARCZE

DWUTYGODNIK

TREŚĆ NUMERU POPRZEDNIEGO:

Wzmóc walkę o oszczędność. JAN ZALEWSKI — Rozwój drobnej wytwórczości i usług ważnym zadaniem gospodarczym. TADEUSZ LIPSKI — Poprzez wykorzystanie rezerw do pełnego wykonania planu. PAWEŁ ZELICKI — Usługi w drobnej wytwórczości. JÓZEF WANAGO — Terenowe planowanie obrotu towarowego. HENRYK LANDEBERG — Organizacja usług wiejskich w pionie spółdzielczości rzemieślniczej. ADAM FONAR — Znaczenie surowców odpadkowych dla rozwoju drobnej wytwórczości. **MATERIAŁY I PRZYCZYNKI:** STANISŁAW WYGANOWSKI — Robotnicze budownictwo mieszkaniowe. WACŁAW IWASZKIEWICZ — Rzemiosło usługowe. RYSZARD ŁANIECKI — Doświadczenia śląskiej spółdzielczości pracy. GRZEGORZ ŻŁOTNICKI — Wzornictwo przemysłowe w walce o estetykę produkcji. TOMASZ ZEGADŁO — Problem żywienia zbiorowego. MIŁON POMIAŃSKI — Użytkowanie torfu. JULIAN KAŻMIERCZAK — Zagadnienie gospodarki paszowej. KAZIMIERZ TOMASZEWSKI — Gorzelnictwo rolnicze na nowym etapie rozwoju. **Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH:** A. G. GUSAKOW — Rozrachunek gospodarczy i akumulacja wewnątrzzakładowa. **DYSKUSJA:** WOJCIECH GIEŁŻYŃSKI — O prawidłowej terminologii i poprawności tłumaczeń. — **Z KRAJU:** Realizujemy plan inwestycyjny — MARIAN OSTROWSKI; Racjonalizatorzy walczą o nową technikę — ANNA SZOSTAKOWSKA; Spółdzielnie inwalidów wykorzystują odpadki — (kt). — **ZE ŚWIATA:** Sukces ekonomiki ZSRR — (hs); Rozwój przemysłu naftowego w Rumunii — (ts); Koszty militarystyki gospodarki USA — BRONISŁAW KROTOWSKI. — **KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA:** „Drobna Wytwórczość” — (az); Wydawnictwa Gospodarcze „Wiedzy Powszechnej” — STANISŁAW NEUMARK.

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”. Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, Poznańska 15. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Red. Nacz. JERZY KWEJT. — Redakcja: Warszawa, ul. Foksal 15, tel. 8-20-22. Godziny przyjęć: 10—12. PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z portem) półrocz. 54 zł, kwart. 27 zł, mies. 9 zł. Prenumerata kolportaż PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12. Nr konta I-17294. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

Zamówiono dnia 19.11. 51 r. Podpisano do druku 29.11. 51 r. Druk ukończono 6.XI.51 r. Nakład 12.155
Papier druk. sat. kl. VII 60 gr. Zakł. Graf. i Wyd. „Dom Słowa Polskiego” — W-wa. Zam. 2578. 2-B-46410

O ROZBROJENIE I POKÓJ

W OSTATNICH czasach sytuacja międzynarodowa skomplikowała się bardziej, niż kiedykolwiek zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Ostateczne bankructwo „planu Marshalla”, wyrażające się katastrofalną sytuacją gospodarczą i finansową dwu najbardziej „wspieranych” tym planem państw — Wielkiej Brytanii i Francji — nie jest już przez nikogo kwestionowane.

Główną przyczyną kryzysu i bankructwa w świecie kapitalistycznym są zbrojenia. Politykę USA i państw zmarshallizowanych charakteryzują ogromne pozycje budżetowe na cele zbrojeniowe. Kryje się za nimi przede wszystkim wyzysk i zużycie mas pracujących tych krajów. Realne płace wynoszą obecnie w Stanach Zjednoczonych o 20 — 25% mniej, aniżeli przed wojną, w Wielkiej Brytanii o 25 — 30% mniej, a we Francji znacznie mniej niż połowę przedwojennych. Natomiast wzrosły dochody wielkich monopolów kapitalistycznych, osiągając niebywały w historii poziom. Według oświadczenia Trumana dochody amerykańskich korporacji wyniosły za ostatni rok 50 miliardów dolarów, a więc dwukrotnie więcej, aniżeli w czasie drugiej wojny światowej. We Francji udział płac w dochodzie narodowym spadł o 25%, zaś udział zysków monopolów kapitalistycznych podniósł się o 58% przekraczając połowę całego dochodu narodowego.

Oto są obiektywne warunki decydujące o sytuacji gospodarczej i politycznej świata kapitalistycznego. Słuszne i głębokie wnioski wyciągnął z nich minister Wyszyński na szóstej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu, wykazując zakłamanie i fałsz rzekomych propozycji pokojowych bloku anglo-amerykańskiego. Jest rzeczą oczywistą, że propozycje te nie mają nic wspólnego z pokojem. Celem ich jest otumanienie swych narodów, ponoszących brzemień przygotowań wojennych, mirażem „pokojowych” projektów, a jednocześnie zaś torpedowanie rzeczywiście pokojowej polityki rządu radzieckiego, aby monopole kapitalistyczne mogły utrzymywać i pomnażać swe przeolbrzymie zyski na zbrojeniach. Taka jest logika faktów, obnażonych w pełni na obecnej sesji paryskiej w przemówieniach przedstawicieli ZSRR i krajów demokracji ludowej. Tak przedstawia się na obecnym etapie „polityka międzynarodowa” bloku anglo-amerykańskiego. W istocie jest to polityka agresji imperialistycznej Wall-Street przeciwko całemu światu.

Przeciw tej polityce agresji i obłudy powstał potężny obóz pokoju i demokracji zespolony wokół wielkiego Związku Radzieckiego, łącząc potężny blok państw demokracji ludowych, Chin ludowych i demokratycznych Niemiec z milionowymi masami miłujących pokój ludzi na całym świecie. Radzieckie propozycje pokojowe przepełnione są wiarą w ostateczne zwycięstwo idei pokoju na całym świecie i konkretnie określają środki, mogące zapewnić światu pokojowe współżycie wszystkich narodów. W przeciwieństwie do mglistego, ogólnikowego i pseudopokojowego projektu trzech mocarstw zachodnich, propozycje złożone przez ministra Wyszyńskiego wprowadzają natychmiast w działanie środki zapewniające pokój światowy.

Propozycje radzieckie w swej zasadniczej treści nie są nowe. Wyrażają one prowadzoną od lat politykę pokojową Kraju Rad, wyrażają zdecydowaną wolę całego obozu pokoju, wyrażają głos setek milionów miłujących pokój ludzi na całym świecie. Propozycje radzieckie nie zagłuszy wrzaskliwa i otumaniająca propaganda imperialistów anglo-amerykańskich, jak nie zagłuszy ich huk bomb amerykańskich pustoszących tragiczną, bohaterską Koreę. W przeciwieństwie do planu Achesona — Edena — Schumana, którego istotnym celem jest utrzymanie wyścigu zbrojeń i stworzenie monopolu atomowego, oddanego faktycznie pod dyspozycję Wall-Street, konstruktywne propozycje radzieckie dążą do szybkiego i rzeczywistego rozbrojenia. Od przyjęcia i realizacji propozycji radzieckich zależy sprawa prawdziwego rozbrojenia, jako pierwszego i zasadniczego kroku na drodze do zapewnienia i utrwalenia pokoju światowego. Tego faktu nie zmieni maszynka do głosowania, jaką w rękach Stanów Zjednoczonych jest obecnie ONZ. Potężny i wzmagający z każdym dniem swe siły obóz pokoju i demokracji, którego chorążym jest Wielki Stalin, wywalczy i zapewni pokój światowy.

Przez systematyczną oszczędność do wzrostu dobrobytu

CZYN PAŹDZIERNIKOWY, podchwycony przez szerokie masy pracujące Polski ludowej i zrealizowany z samozaparciem i entuzjazmem, przyniósł naszej gospodarce narodowej szereg ważnych osiągnięć produkcyjnych. Do największych osiągnięć należy bezsprzecznie uruchomienie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, Kombinatu Włókienniczego w Piotrkowie oraz szeregu innych inwestycji, jak również wielomilionowej wartości ponadplanowa produkcja w różnych gałęziach naszej gospodarki, podnosząca dochód narodowy, a tym samym dobrobyt mas pracujących. Uruchomione ostatnio na Żeraniu, w Lublinie, Piotrkowie olbrzymie inwestycje o nowym socjalistycznym charakterze — to właśnie wielkie budowle socjalizmu, które tworzą podstawę i wzmacniają fundamenty socjalizmu w naszym kraju.

Jednakże trudności, które piętrzą się na drodze budownictwa podstaw socjalizmu, są poważne. Zaostrza się walka klasowa, elementy kapitalistyczno-spekulanckie i kułackie próbują zahamować tempo rozwoju gospodarczego i kulturalnego, wstrzymać bieg historycznego procesu wykuwania się Polski socjalistycznej. W ogniu walki klasowej wzrasta uświadomienie polityczno-społeczne mas pracujących, wzrasta się czujność i zrozumienie zadań, stojących na każdym etapie naszego rozwoju.

Zrozumienie stojących na każdym etapie zadań jest rzeczą nader ważną. Szybkie tempo naszego rozwoju wymaga rozwiązywania coraz to nowych zadań, rosnących ilościowo, a przede wszystkim jakościowo, zadań coraz bardziej skomplikowanych. Nawet te same zadania w miarę ich wykonywania, nabierają nowych cech, pogłębiają się i komplikują. Tak, między innymi, przedstawia się jedno z czołowych zadań: planowe oszczędzanie, którego waga i znaczenie rośnie w miarę doświadczeń i osiągnięć.

Niewątpliwie w stawianiu na obecnym etapie zagadnienia wzmożenia walki o oszczędność jest jeszcze jeden nawet ważny czynnik. Jest nim tegoroczna posucha, która spowodowała pewne zmniejszenie niektórych plonów, w wyniku czego nastąpiło obniżenie dochodu narodowego. W tych warunkach zagadnienie oszczędzania przybiera na znaczeniu, sam system oszczędzania winien być znacznie pogłębiony, aby pewne trudności, które obecnie przeżywamy, nie zwolniły tempa rozwoju naszej gospodarki narodowej i realizacji Planu 6-letniego. Należy bowiem pamiętać, że każde zahamowanie w realizacji Planu 6-letniego oznaczałoby nie zmniejszenie, lecz na odwrót zwiększenie trudności, nie podniesienie stopy życiowej, lecz jej obniżenie. Do tego masy pracujące zdecydowane są nie dopuścić. Realizacja drugiego roku Planu 6-letniego mimo trudności nieprzewidzia-

nych, jak tegoroczna posucha i przewidywanych, jako następstwo szybkiego tempa, przekształceń w strukturze gospodarki narodowej, wskazuje, że naród polski, wykonywując postawione sobie zadanie, systematycznie i zwycięsko buduje podstawy socjalizmu.

Od czasu Krajowej Narady Oszczędnościowej minęły przeszło dwa lata i niewątpliwie rozpoczęta wówczas walka o wprowadzenie systemu oszczędzania dała już wyniki w postaci stałej obniżki kosztów własnych, w postaci znacznegoniżenia norm zużycia surowców i materiałów, postępu racjonalizatorskiego i wielu innych. Niezmiernie jednak charakterystyczny jest fakt, że największe osiągnięcia oszczędnościowe wynikły z inicjatywy oddolnej, z inicjatywy robotników i pracowników. Nie jest to zresztą rzeczą przypadku. Wzrost uświadomienia mas robotniczych pozwolił im zrozumieć, że one to właśnie są współgospodarzami kraju, gospodarzami warsztatów pracy, przy których pracują, gospodarzami fabryk i zakładów, które ożywiają swą pracą. To poczucie wzmogło odpowiedzialność robotników, a więc i gospodarność, stąd wywodzą się właśnie liczne bardzo fakty twórczej inicjatywy w zakresie racjonalizatorstwa i nowatorstwa, walki o właściwe i najekonomiczniejsze zużycie surowców i materiałów, o oszczędną gospodarkę oddziału fabrycznego i miejsca pracy.

Jednakże inicjatywa robotników w zakresie zwiększenia oszczędności nie zawsze wspierana była odpowiednią inicjatywą administracji zakładów pracy w tym zakresie. Nierzadko zdarzały się fakty, że wygospodarowane przez załogi robotnicze oszczędności trwonione były przez rozrzućną gospodarkę administracji.

Często zdarzało się, że poszczególni kierownicy wykazywali wielkopański stosunek do administrowanych zakładów i przedsiębiorstw. Pod pozorem zapewnienia za wszelką cenę wykonania planów produkcyjnych, wykazywali oni karygodne niechlujstwo jeśli idzie o gospodarność. Ta „wielkopańskość“, mimo stosowania systemu oszczędnościowego i ściślejszego nadzoru ze strony władz, istnieje jeszcze nadal w wielu ogniach naszego aparatu państwowego i gospodarczego. Wyraża się ona przede wszystkim w rozdętych etatach, w tworzeniu machin administracyjnych, przeciążonych nie działalnością produkcyjną lub operatywną, lecz samoobsługą. Jest to bowiem wiadome, że zwiększenie aparatu administracyjnego powoduje gwałtowny wzrost komórek do obsługi tego aparatu, co w rezultacie prowadzi do geometrycznego niejako postępu w biurokratyzacji. W ten sposób w dyrekcjach, zarządach, administracjach tworzą się działy, sekcje, referaty i inne komórki, wszystkie na pozór potrzebne i działające w ramach wymyślnej struktury organizacyjnej, lecz w istocie

zupełnie zbędne, a jeśli już potrzebne — to prze-
ważnie w postaci pojedynczych pracowników,
współpracujących w ramach ogólniejszej i szerszej
komórki. Jednocześnie jednak coraz wymyślniejsza
organizacja, z jak największą ilością kółek, trój-
kątów, prostokątów i linii w schemacie organiza-
cyjnym staje się wzorem dla innych jednostek, ry-
walizujących wprost w „twórczości organizacyj-
nej“. Wreszcie taka „struktura“ staje się niejako
„tabu“ — nietykalną świętością.

Dlaczego niektórzy kierownicy hołdują takiej
gigantomanii organizacyjnej? Przede wszystkim
dlatego, że sądzą oni, że im większy aparat admi-
nistracyjny, tym lepiej i pełniej wykona on sto-
jące przed przedsiębiorstwem czy zakładem pra-
cy — zadanie. Jest to mniemanie dość rozpow-
szechnione, aczkolwiek na ogół niesłusznie: mniej-
szy, lecz dobrze ustawiony aparat jest bardziej
operatywny, prosty i elastyczny, pozwala więc na
szybszą, lepszą i efektywniejszą pracę. Rozbudo-
wana i rozdęta struktura organizacyjna utrudnia
pracę, rodzi biurokracizm i funkcjonalizm, odda-
la wykonawców od kierownictwa, przez co utrud-
nia dobór kadr. Nieraz zdarza się również, że nie-
którzy kierownicy wysuwają taki argument, że
wobec słabych kwalifikacji pracowników admini-
stracyjnych, należy podwoić, a przynajmniej zwię-
kszyć ich liczbę. Nie trzeba udowadniać, że w ten
sposób uzyskuje się efekt wręcz przeciwny zamie-
rzonemu.

Tendencje gigantomanii administracyjnej są
dość jeszcze powszechne w wielu ogniach naszego
aparatu, ale coraz bardziej uwidacznia się szkodli-
wość przerostów administracyjnych, coraz głębiej
przenika świadomość, że zbytnia rozbudowa apa-
ratu nie ułatwia, lecz utrudnia pracę kierownic-
twa. Jednakże duże są jeszcze opory na drodze
likwidacji przerostów administracyjnych. Polegają
one przede wszystkim na tym, że pewne schematy
strukturalne już się utarły, stały się niejako „nor-
mą oczywistą“ rzekomo nie podlegającą dyskusji.
W istocie jednak w każdym niemal przedsiębior-
stwie, czy instytucji i zakładzie pracy istnieją po-
ważne rezerwy, pozwalające na zmniejszenie apa-
ratu administracyjnego przez uproszczenie struktu-
ry organizacyjnej, przez ścisłe określenie zakresu
działalności każdej komórki i każdego pracownika,
przez lepsze wykorzystanie czasu pracy oraz umie-
jętności, zdolności i możliwości aparatu. Doświad-
czenia prowadzonych ostatnio prac nad likwidacją
przerostów administracyjnych w szeregu przedsię-
biorstw wykazały, że w ich wyniku wraz ze zmniej-
szeniem etatów nastąpił wzrost średnich płac,
usprawniła się organizacja i działalność, a ponadto
uzyskano znaczne oszczędności.

Zwolnieni w wyniku likwidacji przerostów ad-
ministracyjnych pracownicy znajdują zatrudnienie
w innych zakładach pracy, które nie posiadają
jeszcze dostatecznej obsady i w nowych warunkach
są pełniej wykorzystywani, zyskując możliwość
wykazania się pracą i rozwijania swych zdolności.

Obok likwidacji przerostów administracyjnych,
nader ważnym zagadnieniem jest również likwi-
dacja przerostów robotników, szczególnie na odcin-
ku robotników usługowych i sezonowych. Niektóre
przedsiębiorstwa produkcyjne zakładają niewłaści-

we proporcje pomiędzy liczbą robotników zajętych
bezpośrednio produkcją, a liczbą robotników wy-
konywujących w stosunku do produkcji czynności
pomocnicze i usługowe. Często brak jeszcze wy-
pracowanych norm odnośnie tej proporcji i usta-
lona bywa ona „na oko“. Często również obsługa
maszyn i agregatów lub innych stanowisk robo-
czych ustalona jest schematycznie, bez wniknięcia
w charakter, rozmiar i jakość wykonywanej pracy.
Walka o właściwe wykorzystanie 480 minut dnia
roboczego nie jest prowadzona na wielu zakładach
pracy, gdzie toleruje się wystawanie robotnika
w oczekiwaniu na pracę, która nie ma charakteru
nieprzerwanego procesu. Na tym odcinku istnieją
również wielkie rezerwy i w wielu zakładach pra-
cy dałoby się przeprowadzić poważne oszczędności.

Niektórzy kierownicy przedsiębiorstw, których
praca nosi w większej lub mniejszej mierze cha-
rakter sezonowy, uważają, że w czasie zmniejszo-
nego zakresu prac utrzymywać muszą całą załogę,
aby w ten sposób mieć zapewnioną dostateczną
ilość siły roboczej na okres szczytowego nasilenia
pracy. Takie stanowisko, jeśli idzie o siłę roboczą
niewykwalifikowaną, lub o niewysokiej kwalifi-
kacji, jest błędne.

Przedsiębiorstwo, utrzymując w okresie zmniej-
szonych prac poważną ilość niepotrzebnych robot-
ników, ponosi znaczne ciężary, które nie opłacają
się. Utrzymywanym w ten sposób robotnikom
daje się nieraz fikcyjne zatrudnienie, mało po-
trzebne i nader kosztowne, zamiast zwolnić ich do
innej, konkretnej i potrzebnej pracy. Ma to szcze-
gólnie miejsce w okresie zimowym w przedsię-
biorstwach budowlano-montażowych, w gospodar-
stwach rolnych itd. Uelastycznienie planu zatrud-
nienia, uwzględnienie sezonowości w ustaleniu
wielkości koniecznej siły roboczej, pozwoli rów-
nież na zwolnienie bardzo znacznej ilości robotni-
ków; przerzucenie ich do mniej obsadzonych dzia-
łów produkcji, a w ten sposób na uzyskanie po-
ważnych oszczędności, a jednocześnie na praw-
idłową gospodarkę kadrami i właściwe ich rozmie-
szczenie.

Czy likwidacja przerostów personalnych, zarów-
no administracyjnych, jak i zbędnej siły roboczej
nie wpłynie ujemnie na wykonanie zadań i pla-
nów? Bezwzględnie nie! Chodzi tu przecież o lik-
widację przerostów, a więc tych elementów, które
nie są bezwzględnie niezbędne dla wykonania
planowych zadań, chodzi o oszczędności, które
można i należy wygospodarować, nie naruszając
wykonania planów. Bezpośrednim wynikiem ta-
kiej likwidacji, obok, na ogół, usprawnienia pracy
i uzyskania oszczędności będzie podniesienie prze-
ciętnych zarobków, na skutek wzrostu średniego
wykonania norm i polepszenia innych zasadniczych
wskaźników działalności. Podniesienie zarobków,
a przez to i stopy życiowej pracujących jest jed-
nym z podstawowych zadań naszego ustroju; —
usprawnienia w organizacji pracy i zatrudnienia
oraz likwidacja przerostów osobowych, są to czyn-
niki wpływające bezpośrednio i korzystnie na
podniesienie przeciętnych płac. Zagadnienia oszczę-
dności dla państwa i zwiększenie zarobków robot-
niczych nie tylko nie są rozbieżne, ale łączą się
z sobą w ramach właściwej i prawidłowej działal-

ności każdego zakładu pracy, przy zrozumieniu metod i środków ich realizacji.

Na wielu odcinkach naszej gospodarki spotkać można często przejawy niegospodarności, przejawy braku troski o majątek społeczny, przejawy braku walki o oszczędność. Przejawy takie występują na odcinku inwestycji, na odcinku produkcji, na odcinku kosztów własnych itd.

Typowe na odcinku inwestycji są tendencje rozdęcia inwestycji, nieraz niewspółmiernie do potrzeb. Niektóre przedsiębiorstwa zamiast starać się o lepsze wykorzystanie swego potencjału produkcyjnego, lub o powiększenie go drogą rekonstrukcji istniejących zakładów — projektują poważne inwestycje, bez których mogłoby się obecnie jeszcze obejść, lub które na obecnym etapie nie dają koniecznego minimum efektywności.

Charakterystycznym jest, że piękna inicjatywa robotników radzieckich w sprawie lepszego wykorzystania powierzchni produkcyjnej nie została przez nasze zakłady podchwyciona. Doświadczenia radzieckie wykazały, że w wielkiej liczbie przedsiębiorstw znajdują się nie wykorzystane powierzchnie produkcyjne, które przedstawiają równością dziesiątków nowych fabryk i zakładów. Takie nie wykorzystane powierzchnie produkcyjne są i w naszych fabrykach i zakładach, należy tylko chcieć odnaleźć je i wykorzystać. Wiele dałoby się pod tym względem uzyskać w Łodzi, jak również i w innych miejscowościach, jednakże niektórzy kierownicy przedsiębiorstw, zapatrzeni są wyłącznie w nowe inwestycje, nęci ich piękno i nowoczesność nowych socjalistycznych budowli oraz łatwość uzyskania środków i wykonawców inwestycyjnych. Rzecz jasna, że w wielu wypadkach mogą i powinni poczekać z nowymi inwestycjami, aby móc prędzej wykonać te, które są najzupełniej nieodzowne dla rozwoju naszej gospodarki, że w wielu wypadkach można i należy zastosować poważne oszczędności na odcinku inwestycji.

Dotyczy to nie tylko inwestycji budowlanych, ale również na przykład, inwestycji maszyn i urządzeń. Nierzadkie są wypadki, gdy sprowadzane z zagranicy maszyny nie są eksploatowane przez zamawiające je przedsiębiorstwo; przeleżawszy bezużytecznie w magazynie kierowane są do Przedsiębiorstwa Upłynnienia Remanentów. Bywają również wypadki, że zainstalowane urządzenia produkcyjne nie są wykorzystywane, lub wykorzystane w nieznacznym tylko stopniu. Takie fakty są to w istocie przestępstwa wobec państwa, wobec mas pracujących, ale obok takich faktów jaskrawych i wyjątkowych, są liczne wypadki nadmiernych apetytów na odcinku inwestycji, świadczących o braku poczucia gospodarności, o braku należytej walki o oszczędność.

Brak troski o oszczędność przejawia się jeszcze często w produkcji. Niektóre procesy technologiczne, receptury itd. wykazują zbędne i nadmierne zużycie surowców, czego wynikiem nie jest bynajmniej podniesienie jakości produkcji.

W niektórych zakładach produkcyjnych zagadnienie technologii produkcji i stosowania w niej możliwych oszczędności nie stanowi przedmiotu zainteresowania kierownictwa, nie jest inicjowane

wśród załogi zainteresowanie tymi zagadnieniami, ani też nie krzewi się myśli racjonalizatorskiej, małej mechanizacji, postępu technicznego. W takich warunkach nie może rozwijać się walka o oszczędność, mimo istnienia rezerw, których mobilizacja pozwoliłaby na obniżkę kosztów własnych, na zwiększenie produkcji, na skrócenie cyklu produkcji, na większą rentowność.

Ważnym zadaniem w zakresie walki o oszczędność jest zmniejszenie wydatków administracyjnych w przedsiębiorstwach, instytucjach, urzędach itd. Preliminowane w budżecie lub w planie finansowym wydatki administracyjne są częstokroć wyższe, aniżeli realne potrzeby. Stąd też w końcu roku często występuje tendencja „doganiania“ preliminarza, przez dokonywanie nieraz zbędnych zupełnie lub mało celowych wydatków, aby wyczerpać kredyty, lub fundusze. Tym szkodliwym tendencjom należy położyć kres. Należy również, w dobie walki o oszczędność, bardziej celowo i gospodarnie wydatkować pieniądze państwowe, ograniczyć wydatki administracyjne, szczególnie na delegacje, reprezentacje, na materiały biurowe i utrzymanie pomieszczeń, na zakupy towarów i materiałów za gotówkę, na różne usługi i inne wydatki gotówkowe. Czy ograniczenie takich wydatków jest możliwe bez uszczerbku dla działalności przedsiębiorstwa instytucji, czy urzędu? Bez względu na to! Gdyby obliczyć tę masę delegacji służbowych, nie znajdujących uzasadnienia w konkretnych potrzebach, lub w wynikach wyjazdów — okaże się, że można by zastosować na tym odcinku daleko idące oszczędności. Oszczędności te więc należy stosować w tych wszystkich wypadkach, gdy wyjazd pracownika da się zastąpić wysłaniem na czas listem, monitem, zapytaniem, ewentualnie telegramem lub telefonem. Szczególnie należy wyeliminować lub zredukować do minimum „delegacje służbowe“ do miejscowości podgórskich lub w pobliżu gór, w miesiącach zimowych.

Częste są jeszcze wypadki rozrzutności, jeśli idzie o wydatki na propagandę i reklamę. Celowość tych wydatków jest nieraz wątpliwa, suma ich natomiast nieuzasadnienie wysoka. Charakterystyczne w tym zakresie jest samorzutne, bez zezwolenia, a nawet bez wiedzy Komisariatu Rządu dla Spraw Wystaw i Targu, organizowanie przez różne instytucje „wystaw“, które nie przyciągają zainteresowanych, stanowią natomiast domenę intratnych interesów i machinacji. Kosztowne te imprezy należy ograniczyć i poddać należytej kontroli odpowiednich czynników, same zaś wydatki na cele propagandy i reklamy zredukować do niezbędnej wysokości.

*

Walka o oszczędność to nie tylko akcja, ograniczona do pewnych momentów i miejsc, lub też akcja dorywcza i kampanijna. Chodzi tu o cały kompleksowy system oszczędności, stosowany stale i systematycznie, na każdym odcinku działalności gospodarczej, w każdym zakładzie pracy. Poczucie gospodarności zrodzone z istoty naszego ustroju, w którym zaistniały socjalistyczne stosunki, oparte o społeczną własność przeważającej części środ-

ków produkcji, powinno pogłębić się przez zrozumienie konieczności najszerszego stosowania systemu oszczędnościowego, inicjowanie nowych elementów w oszczędzaniu. Tylko w ten sposób, przez oszczędną gospodarkę, przez stosowanie najsurowszego reżimu oszczędności uzyskamy dodatkowe środki dla pełniejszej realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, dla podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego, dla zwiększenia dobrobytu i stopy życiowej mas pracujących. Ten nakaz oszczędzania powinien być przez

wszystkich pracowników aparatu państwowego i gospodarczego, przez najszersze masy pracujących stosowany w codziennej pracy, stosowany systematycznie i wytrwale. Wykonując nakaz oszczędzania, wzmagając walkę o oszczędność przyspieszamy realizację Planu 6-letniego i wzmacniamy gospodarkę naszego kraju, a tym samym wzmacniamy obóz pokoju, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego łączy setki milionów ludzi na całym świecie w zdecydowanej walce o pokój, o sprawiedliwość, o postęp.

Leon CEGIEŁA

Inwentaryzacja a bilans

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się końcem roku operacyjnego i sprawozdawczego, Ministerstwo Finansów opublikowało zarządzenie o przeprowadzeniu inwentaryzacji przez wszystkie komórki gospodarki uspołecznionej w kraju. Byłoby zatem na czasie zastanowić się nad rolą inwentaryzacji majątkowej w gospodarce socjalistycznej i nad znaczeniem, jakie ona posiada dla państwa w zakresie ustalenia wartości majątku narodowego, zaangażowanego w tej gospodarce.

Już sam fakt, że przeprowadzenie inwentaryzacji jest corocznie przedmiotem specjalnego zarządzenia Ministerstwa Finansów, nadaje jej charakter aktu o całkiem specjalnym znaczeniu, które dałoby się porównać z pewnego rodzaju powszechnym spisem majątkowym. Niewątpliwie też inwentaryzacja coroczna miałaby taki charakter, gdyby nie fakt, że na obecnym etapie rozwojowym naszego ustroju gospodarczego sektor gospodarki uspołecznionej — jakkolwiek dominujący — nie obejmuje całości gospodarczej działalności w naszym kraju. Trzeba mieć na uwadze istnienie resztek gospodarki prywatnej w drobnym handlu i rzemiośle, a przede wszystkim poważny odsetek prywatnej gospodarki w rolnictwie w postaci rozdrobnionej własności chłopskiej.

Nie należy jednakże z tych zastrzeżeń wysnuwać wniosku o niemożności obliczenia narodowego stanu posiadania, albowiem dzięki pewnego rodzaju jednorodności i typowości chłopskiej własności rolnej odnośne ustalenia statystyczne mogą zawierać błędy zupełnie drobne, nieistotne dla otrzymania rzeczywistego obrazu procesów wpływających na kształtowanie się masy majątkowej na tym odcinku gospodarczym.

Zupełnie inaczej sprawa wygląda w sektorze gospodarki uspołecznionej, która obejmuje olbrzymi zakres działalności we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego w państwie, działalności niesłychanie zróżnicowanej i skomplikowanej. W wyniku tej działalności o charakterze wytwórczym, przetwórczym, transportowym, dystrybucyjnym następują przesunięcia ogromnych mas towarowych, z których część idzie do bezpośredniej konsumpcji, część do dalszej produkcji, a część służyć musi do dalszej rozbudowy urządzeń przemysłowych. Pomędzy poszczególnymi komórkami gospodarczymi następują powiązania i zazębień, których dynamika jest zbyt złożona, aby jej rezultaty

można było rachunkowo ująć na podstawie bieżącej sprawozdawczości operacyjnej i statystycznej tych komórek. Wchodzący tu w grę czynnik czasu powoduje zjawisko, iż nawet przy prawidłowym funkcjonowaniu komórek sprawozdawczych, otrzymane z ich kumulacji dane liczbowe wykazywać muszą w przekroju ogólnopaństwowym stan niezgodny z rzeczywistym. Wielkość tej różnicy zależy od przeciętnej szybkości rotacji tych wszystkich przesunięć pojmowanych w skali państwowej. A zatem, jeżeli przyjmiemy hipotetycznie szybkość tej rotacji na 15 dni, to dane zbiorcze, pochodzące z kumulacji danych odcinkowych, zaczerpniętych z bieżącej sprawozdawczości operacyjnej, będą wykazywały stan gospodarki opóźniony o 15 dni, tj. nie na ostatni dzień miesiąca sprawozdawczego, lecz na dzień 15-ty tego miesiąca.

Działalność państwa powoduje również ciągłe głębokie zmiany w rozdziale masy majątkowej pomiędzy poszczególne gałęzie gospodarki narodowej. Wprawdzie wynikające z tej działalności przesunięcia majątkowe powinny znaleźć swój wyraz w bieżącej sprawozdawczości finansowej, zazębień zaś gospodarcze pomiędzy działalnością państwa, zwłaszcza inwestycyjną, a jego działalnością operacyjną, polegającą na włączeniu do bieżącej gospodarki operacyjnej poszczególnych obiektów inwestycyjnych, powinny być w niej ujawnione. Należy jednak liczyć się z faktem, iż bieżąca sprawozdawczość operacyjno-finansowa nie stoi na idealnie wysokim i jednakowym poziomie, i wskutek tego nie jest dość precyzyjna, szczególnie pod względem synchronizacji rachunkowej w rejestracji zachodzących przesunięć.

Daje się ten moment łatwo zilustrować na następujących przykładach. Dla fabryki maszyn A jej produkcja ma charakter operacyjny, a dla jej odbiorcy B zakupienie tych maszyn ma charakter inwestycyjny. Pomędzy momentem wysyłki maszyny i jej fakturowania przez fabrykę A, a momentem jej odbioru i włączenia rachunkowego do masy majątkowej fabryki B upływa pewien czas, który w bieżącej sprawozdawczości finansowej obu fabryk może być bardzo łatwo „zgubiony w drodze” bez szkody dla zobrazowania ich działalności operacyjnej indywidualnej w ten sposób, że w fabryce A realizacja maszyn będzie zarejestrowana w jednym okresie sprawozdawczym, a w fabryce B zwiększenie majątku trwałego dopiero w następ-

nym okresie. Jednakże w zbiorczym bilansie państwowym niezynchronizowanie obu stron powyższej operacji „oddał — wziął” spowoduje błąd bilansowy, który w skali ogólnopaństwowej urasta do sum ogromnych.

Taki sam błąd wykazuje bieżąca sprawozdawczość finansowa również w zakresie wymiany dóbr wchodzących do gospodarki narodowej pod nazwą środków obrotowych.

Niewątpliwie, w miarę, jak precyzja sprawozdawczości bieżącej się zwiększa, błąd powyższy ulega stałemu zmniejszeniu, lecz o całkowitym wyeliminowaniu go z bilansu państwowego można mówić dopiero wtedy, kiedy w skali ogólnopaństwowej zostanie raz na rok sporządzony prawidłowy bilans roczny, oparty na prawidłowej inwentaryzacji, pomyślanej jako pewnego rodzaju powszechny spis majątkowy, ujmujący statystycznie stan posiadania narodowego na określonej dacie 31 grudnia danego roku sprawozdawczego.

Dla zawodowych buchalterów i finansistów jest jasne, że dla uzyskania takiej „synchronizacji” zapisów bilansowych nie wystarcza przeprowadzenie zwykłych prostych spisów z natury, że spisy te muszą ulec obróbce rachunkowej, a ściślej rzecz określając — buchalteryjnej, polegającej na stosowanych zarachowaniach w czasie. Tym się też tłumaczy szereg przepisów zarządzenia Ministerstwa Finansów dotyczących konieczności ujęcia w spisach towarów nie wyładowanych, towarów w drodze itp., jak również towarów obcych, lecz znajdujących się w naturze chwilowo pod taką lub inną opieką komórek gospodarczych, nie będących ich właścicielami.

Prof. Afanasjew w następujący sposób określa rolę inwentaryzacji w sporządzaniu realnego bilansu: „Im doskonalsza jest bieżąca ewidencja, tym mniejsze wynikają rozbieżności między inwentarzem ksiązkowym, a naturalnym”. „Aby zapewnić realność bilansu, wymaga się potwierdzenia jego danych przez inwentaryzację, która spełnia rolę operacji kontrolnej: po pierwsze, precyzuje treść ilościową i jakościową wartości majątkowych i po drugie, precyzuje rozrachunki przedsiębiorstwa z jego kontrahentami”. „Fundamentem bilansu, bazą wyjściową dla jego sporządzenia są dane rachunkowości bieżącej, oparte o dokumentację, naturalny zaś inwentarz stanowi bardzo ważny dokument, precyzujący dane ksiązkowe”. „Księgowość powołana jest do ujmowania na kontaktach realnego procesu ruchu reprodukcji wyłożonych środków”... „Realizacja tej zasady wymaga wyceny wszystkich pozycji majątkowych według rzeczywistej wartości”... „Rola inwentaryzacji naturalnej przy sporządzaniu bilansu ogranicza się więc do kontroli i sprecyzowania ilości zasobów towarowo-materiałowych, a także do skontrolowania rozrachunków¹⁾).

Jak z tych lapidarnych określeń widzimy, prof. A. A. Afanasjew na pierwszym miejscu stawia potrzebę dokładnej precyzyjnej ewidencji buchalteryjnej i tę właśnie ewidencję uważa za bazę wyjściową dla sporządzenia realnego bilansu. Inwentaryzacji zaś przypisuje rolę bardzo ważną,

lecz jedynie kontrolną i precyzującą zapisy księgowe. Tym samym autor wymienionego dzieła przeciwstawia praktykę radziecką w tej dziedzinie teorii burżuazyjnym i praktyce kapitalistycznej, która inwentaryzację stawia na pierwsze miejsce, gdyż dzięki dowolności stosowanej przy wycenie inwentarza pozwala ona na oderwanie się od wyceny ksiązkowej i na wykazywanie wyników zupełnie dowolnych, zależnych od względów koniunkturalnych.

Zarządzenie Ministerstwa Finansów z dnia 4 października br. zajmuje wyraźne stanowisko w tej sprawie, albowiem dopuszcza ono możliwość zwolnienia od obowiązku jednorazowej rocznej inwentaryzacji tych komórek gospodarczych, w których jest przeprowadzana inwentaryzacja ciągła, nie precyzując co prawda bliżej tego pojęcia i nie określając bliżej wymogów stawianych w tym zakresie komórkom rachunkowym. Można przypuszczać, że pod nazwą „inwentaryzacja ciągła” należy rozumieć: a) stosowanie stałego wyliczania się magazynierów z posiadanych zapasów przez każdorazowe podawanie stanu zapasów na każdym dowodzie obrotu materiałowego, oraz b) funkcjonowanie stałej komisji inwentaryzacyjnej, kontrolującej etapami, lecz systematycznie stan zapasów magazynowych.

Takie postawienie sprawy jest zupełną nowością w zarządzeniach inwentaryzacyjnych naszych władz i pozwala spodziewać się, że akcja w kierunku wprowadzenia inwentaryzacji ciągłej nabierze charakteru trwałego.

Stanowisko naszego Ministerstwa Finansów nie tylko więc pokrywa się z przytoczonym wyżej poglądem prof. A. A. Afanasjewa, lecz idzie jeszcze dalej — w kierunku ustalenia prymatu ewidencji buchalteryjnej, prawidłowo prowadzonej i kontrolowanej w sposób ciągły. Zbędne byłoby długie udowadnianie, że jest to jedyna droga do przyspieszenia rocznych prac bilansowych i sprawozdawczych oraz do wyleczenia gospodarki naszej z opóźnień bilansowych.

Celem powyższych wywodów nie jest bynajmniej umniejszanie znaczenia inwentaryzacji rocznej. Tam, gdzie nie istnieje system inwentaryzacji ciągłej, inwentaryzacja roczna spełnia bardzo ważną rolę operacji kontrolnej dla sprecyzowania zapisów księgowych i jako taka spełnia zadanie czynnika porządkującego gospodarkę przede wszystkim magazynową, która jest zasadniczym warunkiem porządku w gospodarce społecznej.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż wielu kierowników przedsiębiorstw nie docenia znaczenia, jakie ma porządek magazynowy w całej ekonomice jednostek gospodarczych państwowych, wskutek czego sprawy te często są stawiane jakby na marginesie bieżących obowiązków i spychane na plan drugi. Dopiero bolesne nieraz doświadczenia doprowadzają do ich świadomości konieczność otoczenia należytą opieką tej komórki organizacyjnej, w której ulokowane jest około 90% majątku obrotowego przedsiębiorstwa. Staranne przeprowadzenie inwentaryzacji i należyte zbadanie jej wyników często bywa tym sygnałem alarmowym, który powinien pobudzić do czujności kierownictwo przedsiębiorstwa i skłonić je do zasadniczego upo-

¹⁾ A. A. Afanasjew — Zasady sporządzania bilansu, str. 37—38 — „Polgos”.

rządkowania całej gospodarki magazynowej. Sięgnijmy do przykładów z życia przedsiębiorstw wytwórczych.

W jednym z przedsiębiorstw, w wyniku inwentaryzacji stwierdzono w magazynie niedobór podkładek metalowych, wynoszący 56 tys. sztuk. Dochodzenie wykazało, iż opakowanie było nieszczelne, podkładki wysypywały się ze skrzynek; wobec tego niedobór z całą pewnością powstał już w drodze, lecz przyjęcie ładunku na magazyn zostało przeprowadzone bez formalnego stwierdzenia tego faktu, a więc nieudolnie. Tą drogą kierownictwo fabryki otrzymało sygnał ostrzegawczy, że organizacja odbioru ładunku wymaga gruntownego uzdrowienia. W innej fabryce, której produkcja oparta jest na surowcu drzewnym, w wyniku inwentaryzacji stwierdzono niedobory na drewnie 1-ej i 2-ej klasy, a natomiast nadwyżki na drewnie 3, 4 i 5-ej klasy. Dochodzenie wykazało, że robotnicy, korzystając z braku czujności ze strony magazyniera, wybierali sobie dla ułatwienia pracy lepsze gatunki drewna na wyroby, do których drewno wyspogatkunkowe nie było przeznaczone. W ten sposób dokumentacja materiałowa dotycząca produkcji nie była zgodna z rzeczywistym zużyciem materiału pod względem jego wartości. W rezultacie cała kalkulacja wynikowa odnośnych wyrobów opracowana w rachunkowości kosztów własnych okazała się fałszywa, jak również rentowność fabryki, wykazywana w bilansach okresowych, niezgodna z rzeczywistością, a mianowicie znacznie mniejsza od planowanej. Jest to sygnał już nie ostrzegawczy, lecz wprost alarmujący, świadczący o głębokim zasięgu skutków nieporządku w magazynie.

Specjalnie wielką rolę odgrywa dobrze zorganizowana inwentaryzacja przez to, że daje ona możliwość należytego ujęcia zapasów towarów uszkodzonych, wybrakowanych, niechodliwych i złomu. Umiejętne wykorzystanie tego momentu pozwala kierownikom przedsiębiorstwa na upłynnienie tego balastu, a tym samym na odciążenie rozporządzalnych środków obrotowych i przyspieszenie ich obiegu. Akcja ta posiada ogromne znaczenie zarówno dla każdego przedsiębiorstwa, jak i dla całej gospodarki narodowej i brak zrozumienia dla jej ważności powinien być z reguły traktowany jako brak podstawowych kwalifikacji do sprawowania funkcji kierowniczych. Kierownictwo poszczególnych komórek gospodarczych powinno stale mieć na uwadze, że jest ono upoważnione do posiadania na składach i magazynach tylko takiej ilości środków obrotowych, jaka jest niezbędnie potrzebna do włączenia ich do ekonomicznie twórczego obrotu społecznego.

Niezgodne z tą zasadą postępowanie, polegające na gromadzeniu zapasów zbędnych (zamrożonych) jest zwykłym szkodnictwem gospodarczym, przyczynia się ona bowiem do obniżenia dynamiki ekonomicznej produkcji i wymiany. W celu więc usunięcia zapasów „zamrożonych” należy je w spisach inwentaryzacyjnych odpowiednio ujawnić i wykorzystać, jako punkt wyjścia do zaprowadzenia racjonalnej w tym zakresie gospodarki.

Jednym z najważniejszych zadań inwentaryzacji — dla uzyskania realnego bilansu — jest prawidłowe i dokładne ujęcie wartości tzw. „robót

w toku”, tj. zapasów znajdujących się w procesach wytwórczych. Jest to jedna z ważniejszych pozycji w aktywach bilansowych, a znaczenie jej wynika z faktu, że reprezentuje ona zadłużenie pionu produkcyjnego wobec przedsiębiorstwa, a więc tym samym i państwa. Dla zrozumienia tej sprawy musimy uprzytomnić sobie, że to co w księgowości nazywamy rachunkiem kosztów produkcji jest w rzeczywistości rachunkiem działu produkcji za sumy pobrane do wyliczenia. Na stronę dłużną, czyli debetową tego rachunku składają się: saldo początkowe i sumy pobrane, a na stronę kredytową: wartość zdanej produkcji gotowej oraz nie rozliczone saldo, czyli zadłużenie końcowe. Właśnie to saldo reprezentuje wartość robót nie zakończonych, będących „na warsztacie”, czyli „w toku”.

Z łatwo zrozumiałych względów, wartość tego salda powinna być inwentarzowo usprawiedliwiona spisem z natury, zawierającym dane liczbowe, technologicznie uzasadnione, przystosowane do potrzeb danej branży i do aparatury produkcyjnej. Trudności związane z takimi obliczeniami bywają często rozmyślnie wyolbrzymiane — głównie z obawy przed ujawnieniem poważnych nieraz niedociągnięć w opracowaniu tzw. dokumentacji warsztatowej i wynikających stąd różnic kalkulacyjnych. Bywają również wypadki, że złe funkcjonowanie kontroli technicznej, polegające na nieujawnianiu braków produkcyjnych, jest przykrywane wstydliwie listkiem figowym robót na warsztacie. Mogą też w niektórych wypadkach pod przykrywką tych robót kryć się nawet nadużycia.

Dlatego też sposób inwentaryzowania robót w toku powinien być przedmiotem specjalnej instrukcji każdego centralnego zarządu przemysłowego, który powinien znać techniczne wymagania, jakie należy postawić podległym przedsiębiorstwom, aby nie dopuścić do możliwości fałszowania obliczeń.

Należy w tym miejscu podkreślić, że przy produkcji ciągłej ilościowa wysokość robót w toku powinna być w ogóle znana, jako wielkość stała, a wartość ich pieniężna nie powinna ulegać zbyt dużym wahaniom.

W aparaturach zamkniętych o produkcji periodycznej wartość każdego napełnienia również powinna być z góry znana i wahania tej wartości mogą być jedynie minimalne, a zatem wartość robót w toku daje się tam łatwo wprowadzić w koordynację ze sposobem opróżniania aparatury.

W wytwórniach o różnorodnym asortymencie produkcyjnym, opartym na przebiegu przez rozmaite niejednakowe operacje technologiczne, spisy robót w toku powinny zawierać dokładnie obliczoną ilość półwyrobów, znajdującą się na każdym stanowisku pracy. Jest niedopuszczalne, aby taki spis zawierał jedynie nazwę wyrobu i jego ilość bez podania stanowiska pracy, gdyż spis taki nie może być prawidłowo wyceniony i przez to nie może być sprawdzianem rzetelności obliczeń kalkulacyjnych i opartych na nich rozliczeń działu produkcji z wyników jego działalności.

Z powyższych uwag wynika, że inwentaryzacja spełnia ważną rolę jako czynność kontrolna w stosunku do zapisów księgowych i dla uzyskania realnego bilansu przedsiębiorstwa. Należy więc sprawie tej poświęcić wiele uwagi i traktować ją jako zadanie państwowe zasadniczego znaczenia.

Z ZAGADNIENŃ REGIONALIZACJI GOSPODARCZEJ

Stanisław BEREZOWSKI

Regionalizacja gospodarcza w Polsce ludowej

PLANOWANIE gospodarcze, będące jednym z praw rozwoju państw socjalistycznych, obejmujące wszystkie działy gospodarki narodowej, dokonywane jest na obszarze całego państwa. Jednakże, już nawet w początkowych etapach rozwoju systemu planowania, gospodarka jest dzielona terytorialnie i jej rozwój dotyczy nie tylko samych gałęzi produkcji, czy transportu lub handlu w skali ogólnokrajowej, ale również poszczególnych części państwa. Częściami tymi, w ramach których planowany jest terytorialny rozwój gospodarki narodowej, są regiony gospodarcze.

Pojęcie regionu gospodarczego istnieje również w nauce burżuazyjnej, choć jest ono wieloznaczne i nie ma w zasadzie znaczenia praktycznego. Burżuazyjna geografia ekonomiczna, która, jak wiemy, łączyła się bardzo silnie z geografą fizyczną, pod pojęciem regionu rozumiała po pierwsze obszar, którego poszczególne części posiadają możliwie wiele cech wspólnych i który wykazuje możliwie wiele różnic w stosunku do obszarów sąsiednich. Geografia fizyczna określała np. regiony leśne, stepowe, wyżynne, górskie, a geografia ekonomiczna mówiła o regionach przemysłowych, rolniczych, regionach przeludnionych, niedoludnionych, regionach hodowli bydła, produkcji cementu itp.

Drugim pojęciem regionu w nauce burżuazyjnej był obszar skupiony wokół miast i związany z nimi siecią wzajemnych powiązań i ciężarów, czyli obustronnej wymiany usług, dostawy głównie żywności ze strony obszarów okolicznych dla miast, oraz dostawy głównie artykułów przemysłowych dla celów konsumpcyjnych tudzież różnych usług gospodarczych i pozagospodarczych ze strony miasta dla jego okolicy. Inaczej mówiąc, w ten sposób pojęty region, wyodrębniony na podstawie przestrzennego wykształcenia usług, przede wszystkim transportowych, pokrywał się z określoną strefą ciężarów ku większym ośrodkom miejskim. Dlatego też tego rodzaju region nazywany jest regionem usługowym, albo regionem ciężarów.

Region w tym pojęciu był przedmiotem badań w Polsce zaraz po wojnie przez ówczesne urzędy planowania przestrzennego, ale to nie było jeszcze socjalistyczne pojęcie regionu. Nie było nim dlatego, że kryterium wydzielenia regionów nie było oparte na głównej i najbardziej podstawowej społecznej czynności gospodarczej, jaką jest produkcja. Punktem wyjścia przy takim wydzieleniu regionów, czyli przy takiej regionalizacji, były tylko usługi, a nie sama produkcja, co z punktu metodologii marksistowskiej było założeniem błędnym.

Regionalizacja socjalistyczna bierze jako podstawę wyjściową produkcję i to przestrzennie wykształcone i powiązane kompleksy produkcyjne. Nie jest to więc region pojęty jako obszar jednolity i różny od otoczenia, ani też obszar powiązany

siecią usług, ale obszar pojęty jako system produkcji różnorodnej i wzajemnie powiązanej, system skupiający tak przemysł, jak i rolnictwo. Sieć usług, przede wszystkim transportowych, rozumiana jest tu jedynie jako przedłużenie procesu produkcji w sferę obrotu i rozdziału. Stanowi ona jeden z wielu elementów regionu. Jest to terytorialny wyraz powiązań produkcyjnych, a nie — jak to ujmują nauka burżuazyjna — samorzutnie tworzący się i bezplanowy system wymiany usług, rozpatrywany w oderwaniu od procesów produkcyjnych.

Na tym więc opiera się — w skrócie rzecz ujmując — socjalistyczne pojęcie regionu.

Rozważaniom powyższym można jednak zarzucić, że przecież nauka radziecka bada i rozpatruje także obszary jednolite, różniące się od otoczenia. I słusznie. Badania nad tzw. strefami przyrody zapoczątkowane przez Dokuczajewa, są kontynuowane w dalszym ciągu przez naukę radziecką. Mówi się również o tzw. prawie strefowości (zonalności) o powstawaniu i istnieniu stref przyrodniczych warunkujących różne rodzaje gleb, upraw roślinnych, działów hodowli a nawet — poprzez złoża bogactw mineralnych — rozmieszczenie skupisk takiego a nie innego przemysłu. Planowanie terenowe w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej przeprowadza badania nad najwłaściwszym rozmieszczeniem, czyli lokalizacją, takich lub innych działów rolnictwa, a lokalizacja tej gałęzi gospodarki narodowej dokonywana jest na całych obszarach a nie w punktach, tak jak przemysł. W Polsce mówi się o planowej rejonizacji upraw, która jest nawet jednym z zadań Planu 6-letniego. Niemniej jednak rejonizacja ta ma jedynie na celu określenie obszarów, na których środowisko geograficzne stwarza specjalne ułatwienia dla takiej a nie innej konkretnej uprawy lub działu hodowli. Rejonizacja dotyczy zatem zagadnienia wycinkowego i jest zupełnie czymś innym aniżeli regionalizacja. Regionalizacja ujmuje całokształt życia gospodarczego na danym obszarze, ujmuje cały kompleks produkcyjny, z uwzględnieniem więzi jakie w tym kompleksie istnieją. Co więcej! Regionalizacja socjalistyczna stara się wyodrębnić obszary o dużej samodzielności nie tylko gospodarczej ale także politycznej i społecznej. Regiony są jednostkami planów gospodarczych, w ramach których prowadzony jest rozwój zagospodarowania i przemiany w rozmieszczeniu sił produkcyjnych zmierzające do socjalistycznej równomierności tego rozmieszczenia.

Jedną z zasad regionalizacji gospodarczej państw socjalistycznych jest oparcie regionów na jednostkach podziału administracyjnego lub ich zespołach. W Związku Radzieckim regiony gospodarcze obejmują grupy republik związkowych, a w Repu-

police Rosyjskiej grupy obwodów¹⁾. Regionami niższego rzędu są poszczególne republiki oraz obwody.

W tym samym kierunku idą doświadczenia w państwach demokracji ludowej. Po przeprowadzeniu prawie we wszystkich tych państwach reformy podziału administracyjnego, zwłaszcza na szczeblu wyższych instancji tego podziału, planowanie regionalne zostało oparte na tych jednostkach administracyjnych. Są to jednostki mające od 9 tys. km² (Rumunia) do 5 tys. km² (Węgry) oraz liczące od 500 do 600 tysięcy mieszkańców, jeśli pominiemy małą rozmiarami Albanie, a następnie także Polskę i NRD, gdzie socjalizacja podziału administracyjnego nie jest jeszcze w pełni przeprowadzona.

Trzeba jednak pamiętać, że rozmiary europejskich państw demokracji ludowej odpowiadają rozmiarom poszczególnych mniejszych regionów gospodarczych w Związku Radzieckim. Jednostki administracyjne najwyższej instancji w tych krajach — z wyjątkiem małej Albanii — odpowiadają w zasadzie radzieckim obwodom na terenach europejskich.

Są jednak wyjątki od zasady traktowania najwyższych jednostek administracyjnych jako regionów gospodarczych państw demokracji ludowej. Tak np. Bułgaria grupuje swoich 14 okręgów w 7 regionach gospodarczych, na które dzieli terytorialnie swe plany gospodarki narodowej. Podobnie i plany Czechosłowacji mają podział nie tylko na kraje, ale i ziemie czeskie (Czechy i Morawy ze Śląskiem) oraz słowackie.

Trzyletni plan odbudowy gospodarczej Polski ludowej uwzględniał podział terytorialny na ziemie odzyskane i centralne. Wynikało to z potrzeby położenia szczególnego nacisku na odbudowę bardzo poważnie zniszczonych ziem odzyskanych. Plan 6-letni to plan budowy podstaw socjalizmu Polski ludowej.²⁾ Jest to pierwszy narodowy polski plan gospodarczy, który przeprowadza zmiany w rozmieszczeniu sił wytwórczych na terenie naszego państwa i który w tym zakresie stanowi pierwszy poważny krok w kierunku socjalistycznej równomierności rozmieszczenia tych sił. Część IV Ustawy o Planie 6-letnim formułuje zasady i zawiera postanowienia dotyczące rozwoju gospodarczego województw. Tym samym województwa zostały uznane jako jednostki terenowe, w ramach których dokonywany będzie pełny rozwój gospodarczy całej Polski.

W tym zakresie przed gospodarką Polski stoją dwa główne zadania: aktywizacja terenów zaniedbanych, rozładowanie nadmiernej koncentracji przemysłu, przede wszystkim w Zagłębiu Górnego Śląska a także na terenie Łódzkiego Zespołu Miejskiego. Od wykonania tych zadań zależy likwidacja pozostałej po okresie kapitalistycznym wysoce dla Polski niekorzystnej nierównomierności zagospodarowania kraju.

Tak więc w Planie 6-letnim województwa — a nie ich grupy lub części — zostały uznane za regiony planów gospodarczych. Zachodzi jednak pytanie, czy są one już w pełni tymi regionami gospodarczymi, to znaczy czy mają całkowicie wy-

kształcone i właściwie powiązane kompleksy produkcyjne.

Otóż tak jeszcze nie jest. Województwa są terytorialnymi częściami naszych planów gospodarczych, natomiast jeszcze nie zawsze pokrywają się one ze strukturą terenową gospodarki. Nie ma się jednak czemu dziwić. Obecny podział na województwa jest jeszcze odbiciem dawnego ustroju kapitalistycznego, gdzie panowała przecież zasada „wólnej gry“, czy też automatycznego regulowania procesów gospodarczych, których podział administracyjny nie był przecież odbiciem. W zakresie likwidacji przeżytków tych zasad Plan 6-letni ma być jedynie okresem zapoczątkowania długotrwałego procesu przemian. Przypomnijmy sobie, że w ZSRR układ regionów Gospłanu, a nawet ich założenia metodologiczne, uległy w ciągu gospodarczych stalinowskich planów pięcioletnich parokrotnym zmianom. Jednocześnie zmieniany był polityczny i administracyjny podział państwa.

Polska stoi obecnie w początkowej fazie tych zmian, które w ZSRR — kraju przystępującego do budowy komunizmu — dobiegają już do form dojrzałych. Polska jest obecnie w okresie budowy socjalizmu. Jednym z elementów tej budowy są: przemiany w podziale administracyjnym i w planowym formowaniu regionów gospodarczych.

Przemiany podziału administracyjnego zostały zapoczątkowane w roku 1950 stworzeniem trzech nowych województw: koszalińskiego, zielonogórskiego i opolskiego, oraz zmianą niektórych granic wojewódzkich (Ustawa z 28 czerwca 1950 r.). Jest to pierwszy etap zmian zmierzających nie tylko do silniejszego powiązania organów władzy państwowej z masami ludowymi, wciągnięcia świata pracy do udziału w rządzeniu i administrowaniu państwem, lecz również do usprawnienia działalności władz w oparciu o zasady demokratycznego centralizmu. Etap ten zmierza również do uformowania jednostek administracyjnych w regiony gospodarcze, możliwie pełnie wykształcone.

Jasne jest przecież, że na przykład właściwy rozwój województwa szczecińskiego w jego dawnych granicach, z siedzibą władz Wojewódzkiej Rady Narodowej w całkowicie na zachodzie położonym Szczecinie, był poważnie utrudniony. Województwo to było obszarowo bardzo duże, liczyło bowiem aż 30 252 km² i dzieliło się na 25 powiatów. Nie miało ono należycie wykształconej więzi produkcyjnej, a wschodnia jego część pozbawiona była poważniejszych ośrodków gospodarczych. Obecnie województwo szczecińskie, obejmujące 12,9 tys. km² i dzielące się tylko na 13 powiatów, zostało terytorialnie bardziej związane ze Szczecinem, jako ośrodkiem przemysłowym i portowym, oraz z całym zespołem portów Zalewu Szczecińskiego, który staje się wyraźnym ośrodkiem gospodarczym. Jego kompleks produkcyjny oparty będzie o przemysł związany z tymi portami. Natomiast stworzenie województwa koszalińskiego ma ułatwić aktywizację gospodarczą tej części Polski w oparciu o tereny hodowlano-leśne, oraz o rozwój małych portów morskich.

Również i dawne województwo poznańskie, do niedawna największe w Polsce (39,2 tys. km²), składało się z rozległego i gospodarczo rozdzielonego terytorium. Aktywizacja jego terytoriów za-

¹⁾ Patrz „Życie Gospodarcze“ nr 18/1951, Stanisław Berzowski „Regiony gospodarcze Związku Radzieckiego“ (red.).

chodnich może być o wiele sprawniej przeprowadzona w oparciu o władzę ludową, działającą na terenie, z którego utworzone zostało obecnie województwo zielonogórskie.

Odmienne ukształtowanie się powiązań i kompleksów produkcyjnych w obecnym województwie katowickim i opolskim samo rzuca się w oczy. Znalazło to swój wyraz w zmianach administracyjnych przeprowadzonych w roku zeszłym. Województwo katowickie posiada obecnie wyraźny kompleks produkcyjny, na który składają się górnictwo i przemysł węglowy, ciężki przemysł metalowy, tudzież cały szereg innych działów produkcji przemysłowej powiązanej z tym wielkim, nadmiernie w epoce kapitalistycznej zagęszczonym okręgiem przemysłowym. Obecne południkowe wykształcenie terytorium regionu katowickiego ułatwia przeprowadzenie planowej dekoncentracji tego zagęszczenia właśnie w tym kierunku. Skupisko Zagłębia Górnego Śląska miało bowiem dawniej samorzną tendencję koncentrowania się wzdłuż osi Gliwice — Mysłowice a więc zorientowanej raczej równoleżnikowo.

Województwo opolskie posiada odrębny charakter gospodarczy oraz dość równomiernie wykształcony kompleks produkcyjny. Przemysł ciężki z poważną produkcją mineralną w części środkowej, rolnictwo oparte o żyzne gleby w części południowej, oraz obszary bardziej leśno-hodowlane na północy. Wydzielenie tego województwa szło więc po linii zbliżenia podziału administracyjnego do socjalistycznie pojętych regionów gospodarczych.

Przemiany regionów i podziału administracyjnego są zatem obecnie w Polsce w etapie początkowym. Drogą przemian obu tych elementów mierzymy do socjalizmu w zakresie rozmieszczenia gospodarki i jej terytorialnego podziału. Socjalistyczna regionalizacja opiera się na pełnej aktywizacji gospodarczej wszystkich części państwa. Związek Radziecki posiada w tej dziedzinie wiele doświadczeń praktycznych i ustaleń teoretycznych, które zostały jasno sprecyzowane przez J. Stalina w referacie na XVIII zjeździe WKP(b) oraz znalazły swój wyraz w rezolucjach tego zjazdu.

Aktywizacja gospodarcza składa się z dwóch elementów: specjalizacji regionów w skali ogólnopaństwowej oraz ich pełnego rozwoju. Specjalizacja opiera się przede wszystkim na wykorzystywaniu miejscowych bogactw naturalnych nawet mniej wartościowych, (np. torf lub rudy mniej bogate), których eksploatacja umożliwiona jest warunkami jakie zapewnia system socjalistyczny. Specjalizacja opiera się też na istniejących nawykach produkcyjnych ludności, jak wyrób specjalnych artykułów spożywczych, (sery, gatunki pieczywa), czy też ludowych wyrobów włókienniczych, które przeradzają się niekiedy w wielki przemysł fabryczny. Natomiast pełny rozwój gospodarczy regionu ma zapewnić z jednej strony całkowite wykorzystanie rezerw miejscowych sił roboczych oraz dać możliwie duże pokrycie potrzeb konsumpcyjnych przez pracę produkcyjną w samym regionie.

Na takich zasadach oparta realizacja równomierności rozmieszczenia sił produkcyjnych w państwach systemu socjalistycznego przynosi coraz pełniejszy rozwój kompleksów produkcyjnych wszystkich regionów gospodarczych, powoduje lik-

widację nadmiernie wydłużonych i nieracjonalnych przewozów towarów oraz w sposób pośredni wpływa na wzmocnienie obronności państwa. I wreszcie, trzeba to specjalnie zaznaczyć, na tej drodze likwidowany jest nie tylko tak dla systemu kapitalistycznego typowy podział kraju na obszary silniej rozwinięte i zacofane, tudzież uprzemysłowione i rolnicze. Na tej drodze zmniejsza się też, poprzez rozwój gospodarki rolnej i uprzemysłowienie obszarów wiejskich, napięcie stosunków antagonicznych między miastem i wsią.

Aktywizacja gospodarcza zacofanych obszarów Polski ludowej jest przeprowadzana w paru województwach. Pod tym względem na czoło wysuwa się przede wszystkim województwo białostockie. Wielki jego obszar (23⁰ tys. km²) pozbawiony jest poważniejszych ośrodków przemysłowych, które określiłyby jego kompleks produkcyjny. Włókiennictwo Białegostoku, poważnie podczas wojny zniszczone, odbudowuje się w Planie 6-letnim, nawet ulega rozbudowie. Wydobycie torfu, którego rozległe złoża ciągną się przede wszystkim wzdłuż Narwi i Biebrzy, zostanie bardzo poważnie rozwinięte. Północne tereny tego województwa posiadające warunki naturalne, ułatwiające rozwój hodowli, rybołówstwa i leśnictwa, zostaną we właściwym kierunku zagospodarowane. I wtedy obszar białostockiego stanie się pełnowartościowym regionem gospodarczym, któremu nada się odpowiednie ujęcie administracyjne.

Także i województwo lubelskie nie jest jeszcze wyraźnie wykształconym regionem. Co prawda w jego kompleksie produkcyjnym już teraz zaznacza się poważna rola rolnictwa, całego szeregu upraw specjalnych (pszenica, buraki cukrowe, tytoń, chmiel). Jednakże wydajność tego rolnictwa nie jest jeszcze duża a przemysł spożywczy i rolny nie jest należycie i wszechstronnie rozbudowany. Powiązania produkcyjne nie są tu również właściwie wykształcone. Część północna tego województwa jest gospodarczo do dziś słabo rozwinięta i słabo z pozostałymi terenami na południu powiązana. Właściwe wykształcenie regionu lubelskiego wymaga aktywizacji szczególnie tego terenu z jednoczesnym silniejszym związaniem go albo z ośrodkiem przemysłowym Lublina, albo też Siedlec, co łączyłoby się jednak ze zmianą granic wojewódzkich na tym terenie.

Obszarem gospodarczo zacofanym jest także wschodnia i północna część województwa warszawskiego. Przyczyną tego jest z jednej strony duża koncentracja gospodarki przez samą Warszawę w okresie kapitalistycznym, oraz charakter przygraniczny tych terenów Mazowsza, które do drugiej wojny światowej przytykały do granicy państwowej. Planowa aktywizacja tego terenu byłaby znacznie ułatwiona, gdyby jednocześnie stworzono tu jedno lub parę oddzielnych województw. Pamiętajmy, że obecnie województwo warszawskie jest największe (29,3 tys. km²). Dlatego też J. Jakubczak, w artykule umieszczonym w „Gospodarce Planowej”²⁾, nie bez słuszności dopatruje się na terenie tego województwa zarysów czterech regionów gospodarczych: warszawskiego, plockiego, ostrołęcko-łomżyńskiego i siedleckiego.

²⁾ Patrz „Gospodarka Planowa”, nr 10 z 1951 r. J. Jakubczak „Województwo warszawskie w Planie 6-letnim”.

I jeszcze jeden przykład. Między województwem poznańskim i łódzkim ciągnie się również pas terenu słabo zagospodarowanego. Tędy bowiem przebiegała dawniej granica zaboru pruskiego i rosyjskiego. Ta dawna przygraniczność odbiła się — przede wszystkim po stronie rosyjskiej — bardzo dużym zacofaniem gospodarczym. Obecnie powiązanie tych terenów z Łodzią czy też z Poznaniem jest słabe. Tereny te będą jednak już niedługo silnie aktywizowane; w rejonie Konina powstanie, jak wiemy, znaczny okręg przemysłu z dużą produkcją energetyczną i różnych artykułów chemicznych. Aktywizacji tej będą towarzyszyć także zmiany powiązań produkcyjnych łącznie ze zmianami granic administracyjnych.

Powyższe przykłady ilustrują chyba najwyraźniejsze rozbieżności między podziałem administracyjnym i regionami gospodarczymi oraz wskazują kierunki przemian w tym zakresie. Do województw pokrywających się z regionami, w obecnym ich wykształceniu, należy na przykład krakowskie. Głównym ośrodkiem gospodarczym jest tu oczywiście Kraków, innymi Tarnów, Oświęcim. Ośrodki te rozwijają się silnie w okresie Planu 6-letniego. Nie jest jednak wykluczone, że powiedzmy silne uprzemysłowienie Tarnowa oraz dorzecza dolnego i środkowego Dunajca, w oparciu o tamtejsze poważne rezerwy sił roboczych, może doprowadzić do uformowania wyraźnego i odrębnego kompleksu produkcyjnego. Także i województwo kieleckie po ostatnich zmianach jego granic stanowi wyraźnie zarysowany region gospodarczy, z tym jednak, że jego część południowa wymaga jeszcze poważnej aktywizacji, w oparciu o bogactwa mineralne i żyzne gleby. Silnie zarysowany zespół miast portowych Gdańsk i Gdyni wraz z Elblągiem stanowi poważny ośrodek regionu gospodarczego, obejmującego prawie całe województwo. Można by opisać jeszcze wiele przykładów w tym zakresie, jednak wydaje się, że przytoczone uwagi naświetlają dość plastycznie wzajemny stosunek regionów i województw na obecnym etapie. Należy natomiast zwrócić jeszcze uwagę na fakt, że przemiany tych elementów dotyczą w Polsce nie tylko

wielkich regionów i województw, ale także regionów mniejszych oraz niższych jednostek administracyjnych.

Zasady socjalistycznej regionalizacji mówią również i o pokrywaniu się mniejszych regionów z podziałem administracyjnym. Radziecki obwód i rejon są także jednostkami gospodarczymi, mającymi swoje plany. W Polsce w przyszłości powiaty, gminy i gromady znajdą też swój wyraz gospodarczy. Gminy i gromady zostaną powiązane ze spółdzielniami produkcyjnymi lub PGR-ami czy też ich zespołami. Będzie to oczywistą konsekwencją rozwinięcia socjalistycznej zasady jedności władz terenowych.

Formowanie regionów gospodarczych i przebudowa podziału administracyjnego w myśl powyższych zasad dokonywane będą w Polsce kolejnymi etapami w ciągu Planu 6-letniego. W innych krajach demokracji ludowej zmiany podziału administracyjnego dokonane były jednorazowymi aktami prawodawczymi, ale dotyczyły one, z małymi wyjątkami, jednostek najwyższej instancji. Natomiast w Polsce przebudowa podziału administracyjnego dokonywana jest planowo na szerokim froncie aż do gmin włącznie. Jedynym państwem, które dokonało przebudowy w podobnej skali, — jest Rumunia. Ale przebudowa w Rumunii wyraziła się zwiększeniem rozmiarów gmin i rejonów w celu likwidacji ich zbytniego rozdrobnienia, co jest znacznie łatwiejsze i mniej kosztowne, aniżeli zwiększenie liczby tych jednostek. W Polsce przebudowa administracji pójdzie właśnie po linii zwiększenia ilości województw, powiatów i gmin z jednoczesnym kształtowaniem koncepcji terytorialnej wielkich i małych regionów gospodarczych tudzież socjalistycznych jednostek i zespołów produkcji rolnej. Toteż przebudowa Polski w zakresie regionalizacji gospodarczej będzie stosunkowo powolna, ale gruntowna. Ujawnienia się pierwszych skutków praktycznych przeprowadzanej socjalizacji podziału gospodarczego i administracyjnego należy spodziewać się dopiero pod koniec Planu 6-letniego.

Kazimierz DZIEWOŃSKI

Zmiany w rozmieszczeniu sił wytwórczych w Planie 6-letnim

PLAN 6-letni przebudowy gospodarczej i budowy socjalizmu stawia przed nami poważne zadania również na odcinku zmian w rozmieszczeniu sił wytwórczych. Zmiany takie mają być wyrazem zarówno przebudowy struktury gospodarczej kraju, jak i postępów w budowie socjalizmu. Pomiedzy kapitalistycznym i socjalistycznym rozmieszczeniem sił wytwórczych istnieją bowiem zasadnicze różnice. Socjalizm nie tylko w pełni wykorzystuje odziedziczone po gospodarce kapitalistycznej siły wytwórcze, lecz również, dążąc do zasadniczej, trwałej i ciągłej ich rozbudowy, przetwarza stary i tworzy własny nowy układ sił wytwórczych.

Podstawową i wynikającą z żywiołowości cechą

charakterystyczną kapitalistycznego rozmieszczenia sił wytwórczych jest nadmierna (w stosunku do potrzeb danego etapu rozwoju) i jednostronna koncentracja sił wytwórczych w jednych miejscach, przy niedorozwoju tych sił w innych.

Jednostronność rozwoju i nadmierna koncentracja kapitalistycznej lokalizacji sił wytwórczych — to bezpośredni wykładnik wewnętrznych sprzeczności kapitalizmu i przechodzenia do kapitalizmu monopolistycznego i imperializmu.

Polska w latach przedwojennych była w zakresie rozmieszczenia sił wytwórczych typowym krajem kapitalistycznym. Sama położona na peryferiach wielkiego zespołu uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych Europy zachodniej (Anglii,

Francji, Belgii, Holandii, Niemiec), traktowana przez obcy kapitał jako kraj na pół kolonialny, wewnątrznie przedstawiała typowy obraz właściwych kapitalizmowi nierównomierności. Znako- mita większość przemysłu podstawowego skupiona była w nadgranicznym obszarze Górnośląskiego Zagłębia Węglowego (w r. 1938 ponad 50% zatrudnienia w górnictwie, około 60% zatrudnienia w hutnictwie) z dodatkowym wielkim skupieniem dokoła Łodzi (przemysł włókienniczy) i Warszawy.

W zakresie energii elektrycznej Zagłębie Górnośląskie reprezentowało około 40% produkcji całego kraju. Cyfra ta i poprzednie nie obejmują zresztą Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego.

Rolnictwo było podobnie nierównomiernie rozwinięte. Warto tutaj przypomnieć, że plony z hektara pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa były w roku 1938 w województwach poznańskim, pomorskim (toruńskim) i śląskim (katowickim) o średnich i słabych glebach mniej więcej o 20% wyższe, niż w lubelskim, kieleckim, posiadających lepsze gleby. Najwyższe wskaźniki plonów posiadało województwo śląskie (katowickie) mimo słabych na ogół gleb. W skali poszczególnych powiatów różnice te były jeszcze większe, dochodzące do 100%.

Obraz Polski przedwojennej — to obraz kraju, w którym na obszarze o powierzchni obejmującej dwie trzecie całości, a położonej na wschód od Wisły i Sanu gospodarczo praktycznie nic się nie działo.

Zniszczenia wojenne stan ten jeszcze pogłębiły. Dzięki hitlerowskiej polityce planowych zniszczeń i wywózki maszyn, praktycznie przestały istnieć okręgi przemysłowe Warszawy i Białegostoku. Również zniszczenia wojenne w rolnictwie (przede wszystkim pogłowie bydła, budynki oraz narzędzia rolnicze) pogłębiły silnie kontrasty pomiędzy poszczególnymi częściami kraju. Tak nawet na odcinku zniszczeń wojennych odbijają się podstawowe prawa kapitalistycznej lokalizacji sił wytwórczych: nadmierna koncentracja i jednostronność rozwoju.

*

Pewne prace okresu powojennego związane z uruchomieniem gospodarstwa narodowego musiały z konieczności kłaść największy nacisk na te inwestycje, które dawały najszybsze i największe efekty produkcyjno-gospodarcze. Najpierw uruchomiono zakłady zniszczone, później odbudowano zakłady zniszczone tylko w niewielkim stopniu. W ten sposób ożywiający się układ produkcyjny Polski był początkowo jakby negatywnym rozmieszczenia zniszczeń oraz ich wielkości. Już wówczas jednak zarysowała się zasadnicza zmiana w stosunku do układu przedwojennego.

Przede wszystkim odbudowa państwa w granicach ziem rdzennie polskich zmieniła usytuowanie Zagłębia Górnośląskiego, największego skupienia bogactw mineralnych w stosunku do całego kraju. Zagłębie to znalazło się niemal w centrum kraju (z odchyleniem na południe). Niezależnie od tego konieczność uruchomienia komunikacji morskiej doprowadziła do szybkiego uruchomienia portów najpierw Gdańska i Gdyni, później Szczecina. O ile przed wojną Gdynia dla Polski

stanowiła jedynie ważny węzeł komunikacyjny, o tyle teraz u ujścia Wisły uruchomiono i zaczęto rozbudowywać w Gdańsku i Elblągu poważny okręg przemysłowy.

Podjęto również odbudowę przemysłu Warszawy. W ten sposób 3-letni Plan odbudowy gospodarczej realizowany w latach 1947—1949 zarysował w Polsce układ rozmieszczenia sił wytwórczych zasadniczo odmienny od układu przedwojennego.

Wprawdzie Zagłębie Górnośląskie pozostało nadal głównym okręgiem przemysłowym Polski, skupiającym mniej więcej jedną trzecią całej produkcji przemysłowej kraju, niemniej dokoła centralnie teraz położonego Zagłębia zarysowują się ważne okręgi przemysłowe Dolnego Śląska z Wałbrzychem, Jelenią Górą i Wrocławiem, Poznań, Kalisz i Łódź, Zagłębie Staropolskie nad Kamienną, Bydgoszcz z Toruniem i Inowrocławiem, porty morskie Zatoki Gdańskiej oraz Warszawa. Z wyjątkiem północno-zachodniej i wschodniej części kraju w całym kraju mamy więc uruchomione liczne wprawdzie, silniejsze lub słabsze, niemniej ważne ośrodki przemysłu.

Zarysowujące się przemiany związane z planową odbudową są zwiastunami nowego socjalistycznego rozmieszczenia sił wytwórczych, którego właściwą budowę rozpoczęła realizacja Planu 6-letniego.

Nasuwa się zatem pytanie, jakie są cechy charakterystyczne lokalizacji produkcji i sił wytwórczych w socjalizmie, czym różni się ona od lokalizacji kapitalistycznej.

W oparciu o pisma klasyków marksizmu-leninizmu oraz na podstawie bogatego doświadczenia radzieckiego z 34 lat budowy socjalizmu i komunizmu, a zwłaszcza doświadczeń z realizacją stalinowskich pięciolatek oraz stalinowskiego planu wielkich budowli komunizmu, można stwierdzić, że cechy te—to dążenie do równomierności rozmieszczenia oraz wszechstronnego rozwoju poszczególnych regionów gospodarczych. Tak jak nadmierna koncentracja i jednostronność rozwoju jest w kapitalizmie wynikiem wewnętrznych sprzeczności i wyzysku mas pracujących przez klasę posiadającą, tak w socjalizmie równomierność rozmieszczenia oraz wszechstronność rozwoju jest bezpośrednim rezultatem gospodarki planowej, kierowniczego stanowiska klasy robotniczej w budowie socjalizmu, oraz dążenia do zwiększenia efektywności zarówno pracy produkcyjnej, jak i świadczonych usług materialnych i pozamaterialnych.

Klasa robotnicza musi być wszędzie — musi wszędzie przodować i kierować budową socjalizmu — w konsekwencji należy wszędzie dążyć do rozwoju przemysłu. Z drugiej strony pełne i efektywne zaspokojenie potrzeb mas pracujących prowadzi do rozbudowy, do powiększania produkcji rolnej nie tylko w oddalonych regionach rolnych, czonych usług materialnych i pozamaterialnych.

Skoro zaś czynnik produkcji jest czynnikiem decydującym dla rozwoju i postępu społecznego, a ponadto w okresie wstępnym socjalizmu obowiązuje zasada „każdemu według jego pracy“, należy każdemu obszarowi, każdej części kraju, każdemu regionowi dać możliwość pełnego rozwoju gospodarczego, całkowitego wyzyskania jego mo-

żliwości przyrodniczych dla celów produkcyjnych. Społeczeństwo socjalistyczne dąży do ciągłego zwiększania produkcji — mówimy o „socjalistycznym tempie wzrostu reprodukcji“ — wzrost produkcji warunkuje przejście do następnej fazy, do komunizmu. W konsekwencji znika lęk, tak charakterystyczny dla społeczeństw kapitalistycznych, przed nadprodukcją, przed konkurencją drugiego producenta. W państwie socjalistycznym rozwój jednego ośrodka produkcyjnego nie stanowi niebezpieczeństwa, konkurencji dla drugiego ośrodka — one się wzajemnie uzupełniają i sobie pomagają. Stąd pełny rozwój sił wytwórczych każdego regionu staje się gospodarczo równie możliwy jak społecznie jest konieczny. Socjalizm nie zna imperiów i kolonii, regionów bogatych i biednych, dzielnic i osiedli dla zamożnych i ubogich — nie zna innymi słowy również wyzysku o charakterze przestrzennym.

W płaszczyźnie tych uwag jasne stają się zadania Planu 6-letniego na odcinku przebudowy w rozmieszczeniu sił wytwórczych.

Zadania Planu 6-letniego dla poszczególnych regionów w tej dziedzinie można zróżnicować w zależności od obecnego stanu ich rozwoju, zagospodarowania i zainwestowania. Można tutaj wyróżnić szereg charakterystycznych typów obszarów.

Na pierwszym miejscu należy wymienić okręgi takie jak Zagłębia Węglowe — Górnośląskie i Dolnośląskie oraz zespół przemysłowy Łodzi, gdzie nadmierna koncentracja zakładów i ludzi utrudnia właściwe zorganizowanie pracy produkcyjnej i usług, pełne wyzyskanie możliwości człowieka i przyrody. Tu Plan 6-letni przewiduje t. zw. deglomercację, to jest zahamowanie żywiołowych procesów w gruncie rzeczy przypadkowej lokalizacji przemysłów i osiedli, zastępując je planowym rozmieszczeniem według potrzeb przy założonym przenoszeniu zakładów i instytucji zbędnych na peryferie lub poza obręb danego okręgu lub regionu. Na terenach tych natomiast dużą rolę odgrywa dozbrojenie w ich zakresie obsługi mas pracujących; wodociągi na Górnym Śląsku czy w Łodzi są tu charakterystycznymi inwestycjami.

Z kolei mamy regiony takie, jak okręgi Krakowa, Warszawy czy Częstochowy lub Opola. W Planie 6-letnim zmienia się całkowicie ich oblicze. Stają się one dzięki wielkim budowlom socjalizmu nowoczesnymi okręgami przemysłowymi. Z ośrodków będących na marginesie rozwoju i postępu gospodarczego staną się one samodzielnymi, aktywnymi i aktywizującymi regionami gospodarczymi.

Na następnym miejscu występują obszary już dobrze zainwestowane, o rozwiniętym i zrównoważonym przemyśle i rolnictwie. Należą do nich okręgi Dolnego Śląska (Wrocławia, Dzierżoniowa, Jeleniej Góry), Ziemi Lubuskiej (Zielonej Góry i Gorzowa), Wielkopolskie (Poznań), woj. bydgoskiego, okolice Gdańska i Gdyni oraz Szczecina. Tutaj miarą rozwoju gospodarczego jest kontynuacja i rozbudowa dotychczasowego układu produkcyjnego przy założeniu dalszego wzrostu w przemyśle oraz rozwoju rolnictwa związanego

z przechodzeniem na postępowe formy gospodarki społecznej.

Plan 6-letni przewiduje rozwój kilku zagłębi górniczo-przemysłowych w szczególności w rejonie Bolesławca na Dolnym Śląsku (rudę metali kolorowych, kamienie budowlane), Krosna i Sanoka (tereny naftowe), Konina i Kłodawy (węgiel brunatny i sole potasowe), w dolinie Kamiennej (rudę żelazną, kamienie budowlane, margle wapienne). Okręgi te w okresie Planu 6-letniego nie zostaną w pełni uprzemysłowione, natomiast posuną się one poważnie naprzód w swoim rozwoju gospodarczym.

Na pozostałych obszarach kraju, zaniedbanych i zacofanych w okresie gospodarki kapitalistycznej, podjęta zostaje w oparciu o Plan 6-letni rozbudowa szeregu ośrodków — miast przemysłowych, takich jak Lublin, Białystok, Zambrów, Ostrołęka, Płock, które w następnych planach wieloletnich staną się bazą dla budowy całych nowych wielkich okręgów i regionów przemysłowych.

Ważnym elementem w walce o bardziej równomierne rozmieszczenie sił wytwórczych jest w Planie 6-letnim rozwój drobnej wytwórczości. Wzrost jej w zakresie produkcji jest silniejszy od przemysłu wielkiego i średniego. Uzupełnia ona i rozszerza wachlarz produkcji przemysłowej w kraju, a rozmieszczenie drobnych zakładów wypełnia luki i potrzeby niezaspokojone budową nowych zakładów przemysłu kluczowego. Rozwój jej poza tym będzie podstawą — stworzy i przeszkoli kadry pracownicze dla dalszego rozwoju i uprzemysłowienia kraju i poszczególnych regionów.

Dalszymi inwestycjami stwarzającymi podstawy pod bardziej równomierny i wszechstronny rozwój gospodarczy poszczególnych regionów są inwestycje komunikacyjne: nowe koleje, drogi wodne i kołowe.

Do najważniejszych z nich należą linie takie jak Kielce — Żabno, Czarna Wieś — Kamienna, Łomża — Dłutowo względnie Katowice — Warszawa i Wieruszów — Sieradz, które likwidują stworzone przez zaborców rubieże i bezdroża komunikacyjne nad Wisłą powyżej Sandomierza, na pograniczu Podlasia i Mazurów, względnie pomiędzy Polską centralną a Śląskiem.

Najważniejszą bodajże inwestycją w tym zakresie będzie jednak rozpoczęta w Planie Sześcioletnim droga wodna Wschód — Zachód, której pierwszy etap obejmuje skanalizowanie Bugu przez budowę szeregu progów. Progi te z kolei stworzą podstawę dla elektrowni wodnych — własnej bazy energetycznej dla Podlasia i Mazowsza.

Mówiąc o rozmieszczeniu sił wytwórczych, nie wyczerpalibyśmy tematu, gdybyśmy obok omówienia inwestycji w zakresie zakładów produkcyjnych pominęli zmiany w rozmieszczeniu mas pracujących. Człowiek produkujący oraz jego umiejętność pracy — kwalifikacje zawodowe — jest bowiem również zasadniczym elementem sił wytwórczych kraju.

I na tym odcinku Plan 6-letni przynosi ogromne przemiany. Przewiduje on większe wyrównanie gęstości ludności pracującej na roli. Zmniejszą

się różnice pomiędzy wsią lubuską, pomorską, warmińską lub mazurską a wsią rzeszowską, kielecką lub krakowską. Pewne utrzymujące się różnice wyrówna na ziemiach niedoludnionych wyposażenie w traktory i maszyny rolnicze.

Urbanizacja kraju, oparta o rozwój przemysłu stworzy bardziej równomiernie rozłożoną w kraju sieć miast — przy czym najsilniejszy będzie wzrost ludności miast średnich, takich jak Częstochowa, Opole, Rzeszów, Białystok, Olsztyn, Płock lub Piotrków. Powstaną również pierwsze

nowe socjalistyczne miasta — Nowa Huta, Nowe Tychy, Nowy Oświęcim.

Reasumując, realizacja pierwszego etapu budowy socjalizmu w Polsce, jakim jest Plan 6-letni, zlikwiduje podział kraju na okręgi przemysłowe i rolne i zapoczątkuje rozwój sieci rozwijających się regionalnych zespołów produkcyjno-usługowych, zespołów opartych na współpracy chłopów i robotników, na rozwoju rolnictwa i przemysłu, twórczym współzawodnictwie wsi i miasta w walce o postęp i dobrobyt mas pracujących.

Bolesław MALISZ

Aktywizacja terenów nieuprzemysłowionych*)

W OKRESIE planu zostanie zapoczątkowany długotrwały proces zmierzający do bardziej równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych na przestrzeni całego kraju. Zostaną zmniejszone nierówności w rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego, będące rezultatem warunków rozwoju Polski w okresie kapitalizmu¹⁾

Jednym z najbardziej istotnych zadań, jakie stawia przed nami Ustawa o Planie 6-letnim jest, obok ogólnego podniesienia produkcji i stopnia zaspokojenia potrzeb ludności, aktywizacja terenów gospodarczo zaniedbanych.

Aktywizacja gospodarcza terenu wiąże się najściślej z szeregiem podstawowych zasad socjalistycznego rozmieszczenia sił wytwórczych. Jest ona po pierwsze konsekwencją zasady równomierniejszego rozmieszczenia tych sił na terenie kraju; zasady, która przeciwstawia się żywiołowym procesom okresu kapitalistycznego. Z drugiej strony od rozproszenia produkcji rzemieślniczej w okresach przedkapitalistycznych różni się ona, jak podkreśla Lifszyc, wysokim stopniem koncentracji, umożliwiającym zastosowanie najnowszej techniki w procesach produkcyjnych²⁾

Aktywizacja gospodarcza jest również zbieżna z drugą podstawową zasadą socjalistycznego rozmieszczenia sił wytwórczych, to jest ze zbliżeniem produkcji przemysłowej do baz surowcowych i do obszarów spożycia. Tę zasadę sformułował już W. I. Lenin w roku 1918 w swym szkicowym planie prac naukowo-badawczych. Jak wiadomo, polega ona na rozwoju przemysłu w oparciu o nowoodkrywane możliwości lokalne.

Aktywizacja gospodarcza terenu jest dalej niezbędnym uzupełnieniem zasady deglomracji, czyli rozładowania starych okręgów przemysłowych, które w warunkach gospodarki kapitalistycznej doprowadzone zostały do stanu, który z jednej strony podcina ekonomikę samej produkcji, z drugiej zaś — stwarza fatalne pod względem zdrowotnym warunki życia ludności pracującej. Odciążenie takich okręgów od zbędnych funkcji staje się warunkiem ich prawidłowego rozwoju.

Aktywizacja gospodarcza wreszcie pozostaje w ścisłym związku z czwartą podstawową zasadą socjali-

stycznego rozmieszczenia sił wytwórczych, jaką jest wzmoczenie potencjału obronnego kraju. W warunkach okrażenia kapitalistycznego zwiększenie obronności jest głównym i naczelnym warunkiem rozwoju gospodarki socjalistycznej na drodze do zbudowania trwałego pokoju. Potencjał obronny kraju jest tym większy, im lepiej kraj jako całość jest zagospodarowany i im bardziej poszczególne jego części i regiony są niezależne w swojej produkcji. Jak ważna jest ta zasada widzimy na przykładzie ZSRR. Przesunięcie przemysłu na wschód Związku Radzieckiego, stworzenie wielkich kombinatów na Uralu, w centralnej Azji i wzdłuż syberyjskiej części RFSSR, wielki trud pierwszych stalinowskich pięcioletek opłacił się sowicie w okresie Wielkiej Wojny Narodowej.

Ogniwem decydującym dla aktywizacji gospodarczej okręgów zaniedbanych jest zagadnienie stworzenia i rozwinięcia produkcji przemysłowej. Materializm historyczny uczy, że rozwój kulturalny i zaspokojenie potrzeb materialnych i niematerialnych możliwe jest tylko przez zwiększenie produkcji. Zwiększenie zaś produkcji we wszystkich jej dziedzinach zależy w pierwszym rzędzie od odpowiedniego poziomu produkcji przemysłowej, a w tym od produkcji przemysłu środków wytwarzania, dzięki której możliwy jest postęp techniczny.

Dlatego w obliczu aktywizacji gospodarczej terenu, której celem jest podniesienie dobrobytu mas pracujących, a która zaczynać się może od różnego rodzaju inwestycji, należy zawsze mieć na uwadze w pierwszym rzędzie rozwinięcie sił wytwórczych terenu w ogóle, a produkcji przemysłowej w szczególności.

Spójrzmy więc na mapę naszego kraju. Różnice środowiska geograficznego występują na terenie Polski w sposób wyraźny. Na południu łańcuch górski Karpat przedzielony od pasa starych gór i wyżyn wyraźnym obniżeniem, wzdłuż którego płynie z zachodu na wschód Wisła. W centrum kraju szerokie przestrzenie równinne. Na północy wreszcie sfalowany, pokryty licznymi jeziorami pas pojezierzy. Północną i środkową część kraju pokrywają ubogie w surowce mineralne utwory polodowcowe, spod których wynurzają się na południu bogate w zasoby mineralne (węgiel kamienny, rudy metali, skały budowlane) stare wypiętrzenia Sudetów, Wyżyny Małopolskiej i Wyżyny Lubelskiej. U podnóża Karpat pozostałością zalegającego tam dawniej morza są liczne solanki, pokłady soli kamiennej oraz złoża ropy i gazu ziemnego. Również rozmieszczenie gleb ma charakter równoleżnikowy. Słabe gleby górskie i podgórskie ustępują ku północy pasmom urodzajnych gleb

*) Pod powyższym tytułem ukaże się wkrótce w ramach wydawnictw PWG książka B. Malisza i J. Kostrowickiego. Artykuł zawiera ogólny zarys zagadnień związanych z aktywizacją gospodarczą, których szersze rozwinięcie znajduje czytelnik w książce (Red.).

1) Ustawa o 6-letnim Planie Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce, Rozdział IV.

2) R. S. Lifszyc: „Niektóre zagadnienia teoretyczne związane z rozmieszczeniem przemysłu”. Bib. „Poprostu”. Tłum. polskie z „Izwestija Akademii Nauk SSSR Otdielenije Ekon. i Prawa” Nr 4, r. 1947.

południowych części Lubelszczyzny, Kielecczyzny oraz lewobrzeżnej części Dolnego Śląska. Z wyjątkiem tu i ówdzie zgrupowanych wartościowych czarnoziemów bagiennych oraz madów nadrzecznych, cała środkowa i północna Polska posiada gleby słabe lub co najwyżej średniej jakości.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w przeciwieństwie do równoleżnikowego zróżnicowania obszaru Polski z punktu widzenia środowiska geograficznego, dysproporcje w stanie zagospodarowania występują, mówiąc ogólnie, w układzie południkowym. Podczas gdy zachodnia część Polski jest stosunkowo lepiej zagospodarowana, to część wschodnia, szczególnie począwszy od prawego brzegu Wisły we wszystkich niemal dziedzinach nosi na sobie piętno dawnych zaniedbań.

Różnice w stopniu zagospodarowania różnych obszarów Polski wyrażają się przede wszystkim w stopniu uprzemysłowienia. 66% ogólnego zatrudnienia w przemyśle wypada w momencie wejścia w Plan 6-letni na woj. katowickie, opolskie, wrocławskie i łódzkie. Z pozostałych 34% przeważająca część przypada na ośrodki przemysłowe położone również w zachodniej połaci kraju, jak Poznań, Gdynia i Gdańsk, okolice Bydgoszczy oraz Zagłębie Krakowsko-Dąbrowskie.

W rolnictwie, przyjmując plony pszenicy z 1 ha w r. 1949 jako przykładowy wskaźnik, widzimy, że województwa olsztyńskie, białostockie, lubelskie, kieleckie, krakowskie i rzeszowskie mają plony poniżej 12 q z ha, czyli poniżej średniej krajowej, z wyjątkiem województw wchodzących w skład Ziemi Odzyskanych, gdzie skutkiem zniszczeń wojennych i niepełnego nasycenia ludnością rolniczą, nie uzyskano plonów na poziomie przedwojennym.

Układ i gęstość sieci komunikacyjnej odznaczają się analogicznymi dysproporcjami. Ziemi centralne i wschodnie należą do obszarów pod tym względem zaniedbanych — a w południowej kielecczyźnie, woj. lubelskim i w części woj. białostockiego braku sieci drogowej hamują postęp życia gospodarczego.

W ślad za rozmieszczeniem sił wytwórczych i układem sieci komunikacyjnej idą dysproporcje w umiastowieniu i sieci osadniczej kraju. W części wschodniej nie tylko sieć miast i osiedli jest bez porównania rzadsza niż w części zachodniej, ale zasadnicza różnica pomiędzy wschodem a zachodem kraju występuje w wyposażeniu miast w urządzenia komunalne i społeczno-usługowe. Prymitywne warunki panujące w miastach wschodnich połaci kraju znajdują oczywiście swoje odbicie w poziomie kulturalnym wsi. Obraz ten pogarsza jeszcze fakt występującego w południowo-wschodnich obszarach przeludnienia rolniczego, które będąc wynikiem braku odpływu ludności do przemysłu w okresach poprzednich oraz wadliwej i przestarzałej struktury gospodarstw, obniża opłacalność gospodarki rolnej i utrudnia dźwignięcie się kulturalne wsi.

Zobrazowany tu w ogólnych zarysach stan wyjściowy do Planu 6-letniego w dziedzinie zagospodarowania kraju jest oczywiście konsekwencją rozwoju gospodarczego ziem polskich w poprzednich okresach historycznych. Zniszczenia ostatniej wojny dokonane ręką hitlerowskich najeźdźców częściowo pogłębiły te dysproporcje, częściowo zaś zniwelowały je w sensie zburzenia znacznej części majątku trwałego na ziemiach zachodnich. Pierwszy okres rozwoju Polski jako państwa ludowego (Plan 3-letni) jakkolwiek doprowadził do zasadniczej odbudowy zniszczeń, z konie-

czności nie mógł wnieść istotnych zmian w zakresie poprawienia istniejących dysproporcji. Odbudowa, która była warunkiem najszybszego ożywienia życia gospodarczego i uruchomienia niezbędnej produkcji z natury rzeczy musiała doprowadzić do odtworzenia w znacznym stopniu stanu poprzedniego, to jest tego rozmieszczenia sił wytwórczych, które istniało przed rozpoczęciem wojny.

Omawiana poprzednio nierównomierność rozwoju gospodarczego w warunkach kapitalizmu, pogłębiona przyczynami natury politycznej wyraziła się na terenie naszego kraju w postaci różnego stopnia zaniedbania poszczególnych obszarów.

Najprostszą metodą wykrycia dysproporcji w zagospodarowaniu różnych obszarów kraju jest wyszukanie szeregu wskaźników wystarczająco obrazujących poszczególne elementy zagospodarowania kraju i zbadanie, jak wskaźniki te układają się na obszarze poszczególnych województw. Do wskaźników tych należą: globalna wartość produkcji, wartość produkcji przemysłu kluczowego oraz zatrudnienia w przemyśle; w zakresie rolnictwa — wskaźnik produkcji rolniczej i hodowlanej; w komunikacji — gęstość kolei i dróg kołowych oraz w zakresie urbanizacji — wskaźnik ludności miejskiej.

W rezultacie przeprowadzonej analizy przyjętych wskaźników można na terenie Polski wyróżnić obszary lepiej zagospodarowane oraz obszary zagospodarowane niedostatecznie. Te ostatnie podzielić można na trzy grupy.

Grupę pierwszą stanowią duże kompleksy terytorialne obejmujące całe województwa lub ich przeważające części, gdzie zaniedbanie występuje w każdej niemal gałęzi gospodarki narodowej, poczynając od uprzemysłowienia, poprzez rolnictwo i komunikację, kończąc na osadnictwie. Są to obszary słabo lub zupełnie nieuprzemysłowione o zacofanym, mało wydajnym rolnictwie, niedostatecznym rozwoju sieci komunikacyjnej i drobnych nieuprzemysłowionych miastach, słabo wyposażonych w urządzenia komunalne i kulturalno-socjalne. Do grupy tej należą: północna i wschodnia część woj. warszawskiego, woj. białostockie i woj. lubelskie.

Zgodnie z omawianą poprzednio zasadą przodującej roli przemysłu w aktywizacji gospodarczej terenu, w okresie Planu 6-letniego wyraźnie zapoczątkowane zostanie uprzemysłowienie tych obszarów.

W szczególności na terenie woj. warszawskiego powstanie szereg zakładów przemysłowych, jak fabryka celulozy w Ostrołęce, fabryka urządzeń maszynowych w pow. węgrowskim, ośrodek przemysłu gumowego i maszynowego w Płocku.

W województwie białostockim, w oparciu o kwalifikowaną siłę roboczą i o istniejącą bazę przemysłu włókienniczego, powstaną nowoczesne kombinaty tego przemysłu i związana z nim fabryka maszyn włókienniczych.

W województwie lubelskim, gdzie główny ośrodek przemysłowy stanowi Lublin z powstającą fabryką samochodów ciężarowych, przewiduje się budowę przemysłu elektrotechnicznego i metalowego w powiatach kraśnickim i puławskim oraz wielką cementownię w Rejowcu.

W oparciu o lasy w dorzeczu Narwi i Pisy i w rejonie Puszczy Białowieskiej rozwinie się przemysł drzewny.

We wszystkich tych województwach rozwinie się przemysł oparty o rozwój rolnictwa oraz sadownictwa. Powstanie szereg zakładów jak: roszarnie, beko- niarnie, przemysł konserwowy, gorzelnie i cukrownie.

Wyzyskując lokalne surowce i odpadki przemysłu kluczowego w oparciu o miejscowe rezerwy siły robo- czej rozwinie się przemysł drobny oraz ludowy prze- mysł artystyczny.

Produkcja rolnicza wzrośnie dzięki wyzyskaniu mo- żliwości glebowych, znacznemu postępowi techniczne- mu oraz dzięki przejściu na wyższe społeczne formy gospodarki rolnej.

W woj. warszawskim nastąpi wzrost zbiorów psze- nicy i jęczmienia kosztem uprawy żyta, oraz wzrosną zbiory buraków cukrowych i roślin oleistych. W za- kresie hodowli wartość produkcji podniesie się o 60%.

Woj. białostockie ze względu na swe duże możliwo- ści paszowe stanowić będzie w znacznej części obszar hodowlany. Pogłowie zwierząt wzrośnie. W szczegól- ności — pogłowie bydła o 74%, a pogłowie trzody chlewnej o 92%. Dla wykonania tego planu, jak rów- nież dla podniesienia zbiorów, przeprowadzi się w okre- sie Planu 6-letniego meliorację około 50 tys. ha, co zapoczątkuje uporządkowanie gospodarki wodnej na tym obszarze.

Dobre gleby województwa lubelskiego zostaną wy- zyskane przez intensyfikację gospodarki rolnej. W po- łudniowych rejonach województwa zwiększy się po- wierzchnię uprawy pszenicy, buraków i roślin prze- mysłowych kosztem uprawy żyta. W północnej części województwa powiększona zostanie uprawa lnu i ro- ślin pastewnych. Równolegle ze wzrostem produkcji roślinnej wzrośnie rozwój hodowli, szczególnie w pół- nocnej części województwa.

W zakresie leśnictwa przewiduje się na obszarze woj. warszawskiego przeszło 30 tys. ha dolesień, co będzie poważnym krokiem w kierunku poprawy wa- runków leśistości. W woj. białostockim przewiduje się zalesienie zrębów wojennych oraz dolesienie przeszło 20 tys. ha nieużytków i słabych gruntów ornych. Na ob- szarze tego województwa Plan 6-letni przewiduje od- budowę i rozszerzenie zniszczonej w czasie wojny go- spodarki rybnej.

Słabe zainwestowanie komunikacji kolejowej zo- stanie częściowo uzupełnione przez przeprowadzenie linii kolejowej: Czarna Wieś — Kamienna oraz linii łączącej Łomżę z Dłutowem. Na terenie województwa lubelskiego przeprowadzona będzie linia kolejowa łą- cząca południową część województwa z zagłębiem Gór- nośląskim. Około 245 km dróg bitych będzie zainwesto- wanych na obszarze trzech województw, prócz tego znaczna ilość dróg zostanie przebudowana. Zasadni- cą inwestycją, która wywrze wpływ na rozwój gospo- darki całego obszaru będzie kanalizacja Bugu, jako od- cinka wielkiej drogi wodnej wschód — zachód.

Wzrost produkcji przemysłowej i rolnej stworzy pod- stawę do planowej rozbudowy miast zarówno w za- kresie budownictwa mieszkaniowego, jak i usług kul- turalno-społecznych oraz urządzeń gospodarki komu- nalnej. Na przykład zakłady wodociągowe i kanaliza- cyjne powstaną w kilkunastu miastach tych trzech wo- jewództw, a miasta południowej lubelszczyzny otrzy- mają gaz ziemny doprowadzony rurociągami daleko- siężnymi. W Białymstoku powstanie nowy ośrodek naukowy z Akademią Lekarską i Wyższą Szkołą In- żynierską. W sumie procentowy udział tych trzech

województw w gospodarce całego kraju podniesie się, jak to wykazuje poniższe zestawienie (pierwszy wska- źnik dotyczy roku 1949, drugi — 1955): ludność — 19,1 — 18,8; ludność wiejska — 10 — 11; globalna wartość produkcji przemysłowej — 4,4 — 8; wartość produkcji przemysłu kluczowego — 3,9 — 6,8; zatrudnienie w przemyśle socjalistycznym — 4,4 — 7,3; za- trudnienie poza rolnictwem — 6,7 — 8,7; wartość pro- dukcji rolnej — 25,6 — 25,1.

Liczyby tego zestawienia odnoszą się do całości trzech omawianych województw.

Do drugiej grupy obszarów niedostatecznie zagospo- darowanych należą obszary mniejsze, najczęściej rów- nie nieuprzemysłowione. Są one jednak położone w pobliżu obszarów lepiej zagospodarowanych, co dzia- ła w pewnym stopniu aktywizująco i stawia je pod pewnymi względami nieco wyżej od obszarów oma- wianych w grupie poprzedniej. Do obszarów tych na- leżą: w woj. kieleckim: powiaty położone wokół staro- polskiego zagłębia przemysłowego; północno-wschodnia część województwa rzeszowskiego; 2/3 województwa krakowskiego (bez części zachodniej); okręg górnej Warty, w który wchodzi zachodnie powiaty wojewódz- twa łódzkiego i wschodnie powiaty woj. poznańskiego.

Wspólne cechy tych obszarów — to różnorodne bo- gactwa naturalne w małym stopniu dotychczas zba- dane, nisko uprzemysłowienie, niska kultura uprawy rolnej, przeludnienie wsi i słaba komunikacja. Wszy- stkie te obszary będą obecnie objęte badaniami geo- logicznymi. W oparciu o zbadane już bogactwa su- rowcowe i o miejscową siłę roboczą, powstanie szereg zakładów przemysłowych, lub rozpoczęta będzie bu- dowa nowych okręgów przemysłowych, jak np. okręg Konin — Koło — Kłodawa, gdzie w oparciu o wę- giel brunatny i sól potasową powstanie przemysł che- miczny. W województwie krakowskim rozbuduje się przemysł w Tarnowie, w Nowym Sączu powstanie przemysł metalowy, a w Nowym Targu — w oparciu o miejscowy surowiec i wykwalifikowaną siłę roboczą — kombinat obuwniczo-garbarski. W województwie kieleckim powstanie fabryka kwasu siarkowego w oko- licy Buska, fabryki nawozów azotowych oraz fabryki porcelany elektrotechnicznej w okolicy Sandomierza. Na obszarze wszystkich tych terenów powstanie prze- mysł przetwarzający produkty rolne, hodowlane czy sadownicze, a rozwój przemysłu drobnego uzupełni zaopatrzenie ludności.

W zakresie produkcji rolniczej zwiększy się powie- rzchnię uprawy pszenicy. Na terenie województwa krakowskiego zwiększy się uprawę owsa, a w obrębie górnej Warty uprawę jęczmienia, kosztem uprawy ży- ta i częściowo ziemniaków. Przez wprowadzenie wyż- szej formy gospodarki uspołecznionej oraz przez zme- chanizowanie rolnictwa, podniesie się intensyfikację uprawy, a tym samym zwiększy się zbiory z 1 ha. Wzrośnie również produkcja bydła, owiec i trzody chlewnej, szczególnie w województwie krakowskim, którego południowa część stanie się jednym z głów- nych okręgów hodowlanych. Podstawowym czynni- kiem aktywizacji tych terenów będzie podniesienie gęstości sieci kolejowej i drogowej.

Znaczna część ogólnego kilometrażu linii kolejo- wych, projektowanych w okresie Planu 6-letniego zo- stanie zainwestowana w województwie kieleckim, jak np. linia Kielce — Tarnów, oraz linia, łącząca Górny Śląsk z Warszawą. W okręgu górnej Warty zapoczątko- wana zostanie budowa linii Wieruszów — Sieradz, a w

rzeszowskim linia Dęba — Rzeszów. Około 200 km nowych dróg bitych oraz przebudowa szeregu dróg istniejących uzupełnią braki komunikacji lądowej. Prócz tego zapoczątkowane będą prace dla stworzenia z Wisły wielkiej arterii wodnej.

W związku z rozwojem przemysłu i rolnictwa oraz poprawą komunikacji, wzrośnie liczba ludności miejskiej i powstaną inwestycje w zakresie budownictwa mieszkaniowego, usługowego i komunalnego w miastach o rozwijającym się przemyśle. Nadwyżki ludności rolniczej znajdą częściowo zatrudnienie w miastach swoich okręgów. Ponadto zostaną one również przesunięte do obszarów, w których występuje niedoludnienie i brak siły roboczej w rolnictwie. W wyniku tych ruchów migracyjnych zmniejszy się znacznie przeludnienie rolnicze.

Pozostałe tereny, to jest staropolskie zagłębie przemysłowe i południowo - zachodnia część województwa rzeszowskiego również należą do terenów, których aktywizację przewiduje się w Planie 6-letnim, zostały one jednak zaliczone do następnej grupy terenów zaniedbanych, gdyż rodzaj ich zainwestowania, warunki surowcowe oraz potrzeby doinwestowania mają odrębny charakter. Procentowy udział tego obszaru w gospodarce całego kraju przedstawia się następująco (pierwszy wskaźnik dotyczy roku 1949, drugi — roku 1955): ludność ogółem — 12,1 — 11; ludność miejska — 5,8 — 6,7; globalna wartość produkcji przemysłowej — 5,6 — 7,6; wartość produkcji przemysłu kluczowego — 5,4 — 7,7; zatrudnienie w przemyśle socjalistycznym — 4,9 — 6,8; zatrudnienie poza rolnictwem — 6,7 — 7,2.

Do trzeciej grupy obszarów niedostatecznie zagospodarowanych należą tereny o nierównomiernym rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Podczas gdy wyposażenie w niektórych dziedzinach gospodarki stoi tam na mniej lub więcej wysokim poziomie — to w zakresie innych gałęzi zaliczyć je należy do obszarów zaniedbanych. Wymienić tu trzeba, staropolskie zagłębie przemysłowe i zachodnio-południową część województwa rzeszowskiego.

Aktywizacja tych ostatnich terenów pójdzie w kierunku rozbudowania przemysłu naftowego i produkcji gazów ziemnych dla gazyfikacji miast, podczas gdy uprzemysłowienie okręgu staropolskiego będzie rozwinięciem istniejącego już stanu przemysłu.

Na obu tych obszarach położony będzie nacisk na rozbudowę niedoinwestowanej sieci drogowej, głównie w celu powiązania wsi z miastem oraz ośrodków gminnych z ich zapleczem. W dziedzinie gospodarki rolnej,

ze względu na charakter gleb, szczególna uwaga zostanie zwrócona na rozwój hodowli bydła i owiec.

Do tej samej grupy należy zaliczyć woj. olsztyńskie, koszalińskie i szczecińskie bez okręgu Szczecina.

Charakterystyczną cechą tych obszarów jest gęsta sieć komunikacji drogowej i kolejowej, dobrze zainwestowane miasta (częściowo zniszczone, np. w woj. olsztyńskim) przy jednoczesnym niedoludnieniu wsi i słabym uprzemysłowieniu.

W ramach aktywizacji tych terenów przewiduje się rozwój przemysłu drzewnego w oparciu o lasy województwa olsztyńskiego, rozwój przemysłu przetwórstwa rybnego, ryb słodkowodnych i morskich, oraz przemysłu opartego o rozwój rolnictwa, jak roszarnie lub hodowli, jak przemysł konserwowy. W zakresie rolnictwa przewiduje się podniesienie plonów z ha.

W województwie koszalińskim zwrócona zostanie uwaga na rozwój małych portów, jako baz rybołówstwa morskiego i przybrzeżnego oraz jako ośrodków ruchu wczasowego. W dziedzinie rolnictwa obszary tych województw powinny stać się przodującymi w dziedzinie mechanizacji i elektryfikacji. Wynika to zarówno z ich niedoludnienia rolniczego, jak i z przeważającego procentu uspołecznionego gospodarstw rolnych. Ponadto z uwagi na warunki glebowe i klimatyczne obszary te kwalifikują się w przyszłości jako poważne okręgi hodowlane.

W wyniku wykonania zadań Planu 6-letniego procentowy udział tych województw w gospodarce całego kraju podniesie się, jak to wykazuje poniższe zestawienie (pierwszy wskaźnik dotyczy roku 1949, drugi — 1955): ludność ogółem — 7 — 8,4; ludność miejska — 7,5 — 7; globalna wartość produkcji przemysłowej — 2,8 — 3,6; wartość produkcji przemysłu kluczowego — 2,3 — 2,6; zatrudnienie w przemyśle socjalistycznym — 2,9 — 3,9; wartość produkcji rolniczej — 10,6 — 13,9.

Powyższe opisy nieuprzemysłowionych województw, względnie ich części, przedstawiają w najogólniejszych zarysach kierunek rozwoju i przebudowy struktury gospodarczo-przestrzennej, jaki został ustalony w Planie 6-letnim. Należy zdać sobie sprawę, że mimo wielkości tych zadań i wysiłku niezbędnego dla ich realizacji, Plan 6-letni stawia dopiero pierwsze kroki na drodze do prawidłowego rozmieszczenia sił wytwórczych i urządzeń usługowych na terenie całego kraju i jego regionów. Wiekowe zaniedbania poprzednich okresów, w szczególności zaś dysproporcje stworzone nierównomiernością rozwoju w okresie kapitalizmu w pełni będą mogły być wyrównane w ciągu kilku planów wieloletnich. Pierwszym zaś etapem tej pracy jest realizacja Planu 6-letniego.

Henryk KRYŃSKI

Województwo gdańskie w Planie 6-letnim

USTAWA o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu wytycza kierunki rozwoju całej gospodarki narodowej w okresie do 1955 roku, przy czym jednym z podstawowych zadań tego planu jest znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwórczości.

Równocześnie, zgodnie z brzmieniem ustawy o Planie 6-letnim, — „zapoczątkowany zostanie długotrwały proces, zmierzający do bardziej równomiernego roz-

mieszczenia sił wytwórczych oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych na przestrzeni całego kraju“.

Jak kształtują się wyżej wymienione zadania Planu 6-letniego w odniesieniu do województwa gdańskiego?

Znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych oznacza, przede wszystkim, znaczny wzrost produkcji materialnej, a w szczególności produkcji przemysłowej. Wartość produkcji w cenach niezmiennych socjalistycznego przemysłu wojew. gdańskiego wzrośnie w roku 1955 o 160% w porównaniu z r. 1949. Tempo rozwoju

produkcji przemysłowej, nakreślone dla wojew. gdańskiego w Planie 6-letnim, jest nieco większe aniżeli tempo ustalone w tym planie dla całego kraju, które w porównaniu do roku 1949 wynosi w r. 1955 — 158%.

Z produkcji przemysłowej, wytwarzanej na terenie wojew. gdańskiego, przypadało w roku 1949 na Gdańsk i teren powiatów odzyskanych około 67%, zaś 33% na teren powiatów dawnych. W 1955 r. przypadnie na Gdańsk i powiaty odzyskane około 70% wartości produkcji, zaś 30% na powiaty dawne. Ten wzrost udziału procentowego powiatów odzyskanych i Gdańska w wartości produkcji socjalistycznego przemysłu wojew. gdańskiego dowodzi, że wbrew kłamliwym i oszczerzym zarzutom rewizjonistów niemieckich spod znaku Adenauera, coraz szybciej i lepiej dokonamy zagospodarowania tych ziem. Rozbudowuje się na nich istniejące fabryki, uruchamia szereg fabryk nowych.

W rezultacie wzrostu produkcji przemysłu socjalistycznego wojew. gdańskiego wartość jego dojdzie w roku 1955 do 3,3% wartości produkcji przemysłu socjalistycznego całego kraju, przy nakładach inwestycyjnych na cele przemysłowe, wynoszących 3,3% nakładów przeznaczonych na inwestycje przemysłowe w kraju, przy obszarze wynoszącym 3,4% obszaru kraju i przy ludności stanowiącej w roku 1950 — 3,8% ludności kraju.

Wzrośnie znacznie zatrudnienie w socjalistycznym przemyśle województwa. W roku 1955 liczba zatrudnionych na terenie województwa będzie ok. 2-krotnie większa aniżeli w r. 1949, gdy w tym samym okresie zatrudnienie w całym kraju wzrośnie o 65%. W rezultacie tego szybkiego wzrostu zatrudnienia w okresie Planu 6-letniego, stosunek zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym do ogółu ludności wojew. gdańskiego wzrośnie z 4,8% do 8,4%.

W szczególności rozbudowane zostaną: stocznie okrętowe, zakłady mechaniczne w Elblągu oraz zbudowana fabryka dziewiarska w Sopocie, Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Kościerzynie, jak również 17 innych zakładów przemysłu wielkiego i średniego.

Z poszczególnych gałęzi przemysłów silnie rozbudowany zostanie przemysł metalowy, w którym zatrudnienie wzrośnie prawie że 2-krotnie w r. 1955 w porównaniu do r. 1949. Zatrudnienie w tym przemyśle w r. 1955 stanowić będzie ok. 30% ogólnego zatrudnienia w przemyśle wojew. gdańskiego.

Następną gałęzią przemysłu, zajmującą poważne miejsce w produkcji wojew. gdańskiego, jest przemysł drzewny, w którym zatrudnienie w roku 1955 stanowić będzie ok. 6% zatrudnionych w przemyśle województwa. Bardzo poważny wzrost nastąpi w przemyśle elektrotechnicznym, w którym zatrudnienie wzrośnie prawie że 8-krotnie w porównaniu z rokiem 1949. Rozbudowany zostanie również przemysł włókienniczy, odzieżowy, przemysł rybny itd.

Szczególnie silnie rozwinie się na terenie wojew. gdańskiego w okresie Planu 6-letniego drobny przemysł socjalistyczny, którego produkcja wzrośnie prawie 6-krotnie w porównaniu z r. 1949. Na skutek tego szybkiego wzrostu produkcji drobnego przemysłu udział procentowy wartości produkcji socjalistycznego przemysłu drobnego województwa, w wartości produkcji tego przemysłu w całym kraju, wzrośnie z 4,5 do 5,3%.

Podkreślić należy, że tempo rozwoju drobnego przemysłu socjalistycznego wojew. gdańskiego jest większe

aniżeli tempo ustalone dla tego przemysłu w całym kraju, które wyrażać się będzie wskaźnikiem 484% w r. 1955 dla całego kraju, przy wskaźniku 582 dla wojew. gdańskiego. Realizacja 2 lat Planu 6-letniego wskazuje, że tempo rozwoju produkcji przemysłowej wojew. gdańskiego jest jeszcze silniejsze aniżeli ustalone w Planie 6-letnim. Liczba zatrudnionych w socjalistycznym przemyśle województwa jest obecnie o 75% wyższa od liczby zatrudnionych w r. 1949 i osiąga już ok. 84% liczby zatrudnionych, postulowanej w Planie 6-letnim.

*

Najważniejszym przemysłem na terenie wojew. gdańskiego jest przemysł okrętowy, który w Polsce przedwrześniowej w ogóle nie istniał. Przejęte, po zakończeniu działań wojennych, stocznie — gdańska i gdyńska były poważnie zniszczone.

Stocznia Gdańska była zdewastowana. Duża część maszyn była bądź wywieziona przez hitlerowców bądź kompletnie zniszczona.

Brak wykwalifikowanych inżynierów i robotników stoczniowych, brak doświadczenia technicznego, nieprzygotowanie przemysłu krajowego do potrzeb budownictwa okrętowego, były tymi czynnikami, które nie pozwoliły na natychmiastowe podjęcie produkcji okrętowej.

Poważnym czynnikiem hamującym rozwój przemysłu okrętowego w pierwszych latach po wyzwoleniu były, między innymi, wrogie teorie szerzone przez pseudofachowców, którzy twierdzili, że duża flota handlowa jest Polsce niepotrzebna, że nie znajdzie ona zatrudnienia, że wystarczą porty, a obce statki całkowicie zaspokoją potrzeby handlu zagranicznego. Usiłowano ograniczyć produkcję stoczniową do remontów, a nawet wysuwano projekty oddania stoczni w dzierżawę firmom zagranicznym.

Dzięki czujności klasy robotniczej i Polskiej Partii Robotniczej wrogie te tendencje zostały ujawnione i przezwyciężone, wynikiem czego było szybkie rozpoczęcie produkcji w stoczniach.

Początkowo Stocznia Gdańska przeprowadzała remonty krajowych i zagranicznych jednostek okrętowych oraz remonty różnych maszyn i urządzeń dla przemysłu i rolnictwa.

W dniu 3 kwietnia 1948 roku zostaje położona stępka pierwszego z sześciu rudowęglowców, które stanowią pierwszą serię statków morskich, produkowanych przez nasz przemysł okrętowy. Już 21 października 1949 roku został załadowany polskim węglem rudowęglowiec „Sołdek“, noszący imię przodownika pracy Stoczni Gdańskiej — pierwszy statek całkowicie wyprodukowany przez polskiego robotnika i inżyniera. W kilka miesięcy później oddane zostały do eksploatacji rudowęglowce — „Jedność Robotnicza“, „Brygada Makowskiego“ i inne.

Dynamikę rozwojową przemysłu okrętowego woj. gdańskiego w okresie Planu 3-letniego charakteryzuje zwiększenie produkcji w 1948 r. o 23% i w 1949 r. o 118% w stosunku do produkcji 1947 r. Odpowiednie wskaźniki dla wzrostu zatrudnienia w tym okresie są następujące: 17% i 30%. Świadczy to o tym, że wydajność pracy mierzona wartością produkcji na 1 pracownika wzrosła o 67% w porównaniu z 1947 r.

Te osiągnięcia załóg robotniczych stoczni gdańskiej i gdyńskiej stały się możliwe dzięki ich wielkiej ofiarności, stale rozszerzającemu się współzawodnictwu pracy i racjonalizatorstwu.

Ruch współzawodnictwa pracy, który w okresie początkowym rozwijał się powoli, rozszerzył się później tak, że w końcu 1949 r. w Stoczni Gdańskiej 72% załogi brało już udział we współzawodnictwie, a w r. 1950 liczba współzawodniczących osiągnęła 93% załogi.

W okresie Planu 6-letniego przemysł okrętowy zbuduje poważną flotę dalekomorską. Poziom produkcji okrętowej będzie w roku 1955 9-krotnie wyższy niż w roku 1949. W r. 1955 produkcja statków morskich wyniesie 150 tys. TDW.

Zostaną również rozbudowane stocznie rzeczne, które zaopatrzą żeglugę śródlądową w barki, holowniki i inne jednostki pływające.

W okresie 6-lecia przemysł okrętowy ulegnie znacznej modernizacji i mechanizacji. W rozbudowywanym przemyśle okrętowym położony będzie nacisk na seryjną budowę statków i wprowadzenie nowoczesnych metod budownictwa okrętowego.

Stosowane obecnie nitowanie przy budowie kadłubów będzie wypierane ekonomiczniejszym i szybszym spawaniem półautomatycznym i automatycznym. W ostatnim roku Planu 6-letniego 70% prac przy budowie kadłubów będzie wykonane metodą spawania. Zostanie zapoczątkowany i stosowany w coraz szerszej mierze montaż sekcyjny kadłubów, coraz więcej elementów prefabrykowanych używać się będzie w budownictwie okrętowym.

Dwukrotny w porównaniu z 1949 r. wzrost wydajności osiągnięty zostanie przez rozwijające się nadal współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, przez wprowadzanie nowych procesów technologicznych, przez lepsze ilościowo i tonażowo wykorzystanie pochylni, lepsze wykorzystanie doków, specjalizację stoczni, wprowadzenie elementów prefabrykowanych oraz seryjną produkcję statków.

Polska przedwrześniowa dysponowała niezwykle małym tonażem statków. Flota handlowa przed rokiem 1939 posiadała 43 jednostki pływające o tonażu 120 tys. BRT, przy czym tonaż towarowy wynosił tylko 56% całego przewidywanego wówczas tonażu. Ten niewspółmiernie niski w porównaniu z pasażerskim tonaż towarowy był wynikiem gospodarki kapitalistów zagranicznych, których głównym celem działania był zysk, a nie potrzeby kraju. Gospodarka morska Polski przedwrześniowej opanowana była bowiem przez kapitalistów zagranicznych, dla których rząd sanacyjny stwarzał warunki bardzo dogodne.

Po zakończeniu działań wojennych — Polska posiadała tylko 15 jednostek o łącznym tonażu około 60 tys. BRT. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego tonaż ten szybko się powiększył. Związek Radziecki przekazał Polsce szereg wartościowych jednostek, zaś specjaliści radzieccy dopomogli do wydobycia znacznej ilości wraków, które wyremontowane w stocznjach, zasilily naszą flotę handlową. Do wzrostu tonażu przyczyniła się również rewindykacja naszych statków oraz statki uzyskane z reparacji. Już w 1947 r. flota nasza liczyła 35 statków.

W okresie Planu 6-letniego ilość jednostek floty handlowej wzrośnie o 186%, zaś jej nośność o 28% w porównaniu z rokiem 1949. Jeszcze bardziej wzro-

śnie ilość statków na liniach oceanicznych oraz ich nośność. Wzrost ten wyrażać się będzie liczbami 225% i 222%. Trzy czwarte tonażu całej floty stanowiąc będzie tonaż nowy. Dwie trzecie nowych statków zbudowanych zostanie przez polski przemysł okrętowy.

Wraz ze wzrostem ilościowym naszej floty nastąpi poważna jej modernizacja. Udział procentowy statków motorowych zwiększy się w Planie 6-letnim do 56% stanu floty, przy jednoczesnym spadku tonażu turbinowego i parowego. Moc maszyn okrętowych wzrośnie w porównaniu z rokiem 1949 średnio o 11%, tyleż wyniesie wzrost nośności statków. Średnia szybkość statków przeznaczonych do obsługi linii regularnych wzrośnie o 12,7%, statków żeglugi nieregularnej o 27%. Flota handlowa będzie w dużym stopniu wyposażona w precyzyjny aparat nawigacyjny, jak radary, żyrokompas, radiotelefony itp.

W okresie Planu 6-letniego nastąpi uruchomienie szeregu linii regularnych. Szczególny nacisk położony będzie na uruchomienie linii regularnych ze Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi.

Dzięki trzykrotnemu zwiększeniu tonażu floty handlowej, zostanie w poważnym stopniu zwiększony udział w przewozach masy towarowej przechodzącej przez nasze porty.

Udział przewozów własną flotą masy towarowej przechodzącej przez porty polskie nie przekraczał 10% w 1949 roku; w roku 1955 wyniesie on 31,5% czyli przeszło trzy razy więcej.

W rezultacie modernizacji naszej floty wzrośnie wydajność pracy. Wydajność ta mierzona ilością ton-mil na jednego pracownika grupy eksploatacyjnej w żegludze morskiej wzrośnie o 62% w porównaniu z 1949 r.

W maju 1945 r. tuż po zakończeniu działań wojennych, władze polskie objęły porty w poważnym stopniu zniszczone, na skutek świadomej niszczycielskiej akcji wycofującego się okupanta hitlerowskiego. Akcja niszczycielska objęła fałbchroń, nabrzeża, magazyny, urządzenia mechaniczne, a także wiadukty i drogi.

Odbudowa urządzeń portowych, natychmiastowe uruchomienie portów stanowiły jeden z najważniejszych i najbardziej palących problemów odbudowy gospodarki narodowej. Dzięki kierownictwu Polskiej Partii Robotniczej, ofiarnej pracy robotników portowych, ruszyły porty i już w kilkadziesiąt dni po wyzwoleniu pierwsze statki załadowane węglem wyruszyły z portów. Wzrost ilości i stanu jakościowego elementów eksploatacyjnych zespołu portowego Gdańsk-Gdynia w okresie Planu Trzyletniego, wysunął zespół ten na czoło europejskich ośrodków portowych. Dynamikę rozwojową zespołu portowego Gdańsk-Gdynia obrazują następujące liczby, dotyczące obrotu towarowego: 1945 r. — 917 tys. t, 1946 r. — 7.737 tys. t, 1947 r. — 9.689 tys. t, 1948 r. — 12.730 tys. t, 1949 r. — 12.046 tys. t.

Ten wzrost zdolności usługowej zespołu portowego Gdańsk-Gdynia osiągnięty został dzięki pomocy Związku Radzieckiego, którego marynarka wojenna rozminowała porty, oczyściła bażeny i wydobyła zatopione wraki, dźwigi, statki i doki.

W okresie Planu 3-letniego dyspozycja w portach Gdańsk-Gdynia należała do różnych jednostek organizacyjnych. GUM dysponował urządzeniami przeładunkowymi, „Portorob” robotnikami przeładunkowymi, GAL holownikami w porcie. Działały poza tym

na terenie portu takie jednostki, jak Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Centrala Produktów Naftowych, „Paged“, z których każda zajmowała się przeładunkami.

Tego rodzaju stan organizacyjny uniemożliwiał planowe kierownictwo pracą portów i racjonalną gospodarkę tak zasobami ludzkimi, jak i materialnymi.

Ta decentralizacja dyspozycji w portach stworzyła w pierwszym okresie Planu 3-letniego dogodne warunki dla działalności szeregu kapitalistycznych firm krajowych i zagranicznych, co oczywiście w poważnej mierze utrudniało planowe kierownictwo gospodarką portową.

U progu Planu 6-letniego nastąpiła komercjalizacja portów. Powstał Zarząd Portu Gdańsk-Gdynia. Ustanowienie jednego gospodarza w portach Gdańska i Gdyni pozwoliło na skoncentrowanie w jednym ręku wszystkich zagadnień pracy portowej, wprowadzenie gospodarki planowej w każdej dziedzinie oraz likwidację elementów kapitalistycznych, w szczególności przedsiębiorstw żeglugowych i maklerskich. Obecnie porty Gdańsk i Gdynia stanowią więc jedną funkcjonalną całość o wspólnej gospodarce i wspólnym zarządzie.

W okresie Planu 6-letniego zespół portowy Gdańsk-Gdynia zostanie unowocześniony przez kompletne zmechanizowanie urządzeń technicznych, sprzętu przeładunkowego i magazynów, przez zaopatrzenie ich w suwnice, przy pomocy których przeładunek dużych ciężarów będzie mógł odbywać się przy niewielkim wysiłku robotników.

Wprowadzone będą wózki elektryczne, wózki sztaplerki, transportery do towarów workowanych i sypkich. Dzięki mechanizacji w końcu Planu 6-letniego zostanie niemal całkowicie w portach usunięta praca ręczna.

Port gdyński będzie w przeważającej mierze służył do przeładunków drobnicowych i komunikacji pasażerskiej, zaś port gdański będzie portem przeładunków masowych.

Zdolność przeładunkowa zespołu portowego Gdańsk-Gdynia wzrośnie w końcu Planu 6-letniego o 43% w porównaniu z rokiem 1949. Zdolność przeładunkowa w zakresie węgla wzrośnie o 50%, w zakresie drobnicy o 92%.

Wprowadzenie planowania operatywnego, usprawnień organizacyjnych, potokowych metod pracy, dalszy rozwój współzawodnictwa pracy oraz racjonalizatorstw — przyczynią się do wzrostu wydajności pracy.

*

Zniszczone podczas wojny rybołówstwo morskie zostało szybko odbudowane. W okresie Planu 3-letniego szybko wzrosła wielkość połowów dalekomorskich, osiągając w 1949 r. 55.243 t, czyli 140% w stosunku do roku 1947.

Pierwszy rok Planu 6-letniego był rokiem poważnych przemian na odcinku rybołówstwa morskiego. Został utworzony Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego, pod którego nadzorem pozostają trzy przedsiębiorstwa państwowe połowów i usług portowo-rybackich. Połowami dalekomorskimi na trawierach zajmuje się przedsiębiorstwo „Dalmor“, przedsiębiorstwo „Arka“ zajmuje się połowami bałtyckimi na wschodnim wybrzeżu oraz przedsiębiorstwo „Barka“ — na wybrzeżu zachodnim.

Koncentracja zagadnień rybołówstwa w jednej organizacji usprawnia pracę przedsiębiorstw, pozwala na należyte planowanie działalności przedsiębiorstw połowowych.

W okresie 6-lecia połowy wzrosną — w porównaniu do roku 1949 — ilościowo o 211%, zaś wartościowo o 300%. Asortyment łwionych ryb w okresie Planu 6-letniego ulegnie zmianie na korzyść ryb szlachetnych, tak więc w porównaniu do roku 1949 połowy zwiększą się, jak następuje: śledzie o 692%, dorszowate o 91%, łososiowate o 809%.

Plan 6-letni przewiduje dalszą rozbudowę stoczni rybackich oraz warsztatów remontowych, które zasilą flotę rybacką i przez szybkie remonty skrócą czas przestojów jednostek rybackich w portach.

Wprowadzone zostaną nowe, wzorowane na doświadczeniach Związku Radzieckiego — metody połowów dalekomorskich, co pociągnie za sobą wzrost wydajności i obniżkę kosztów własnych, dzięki przeładunkowi ryb na statki — fabryki na pełnym morzu.

Plan 6-letni stawia przed masami pracującymi wybrzeża wielkie i trudne zadania. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zadania te zostaną z pełnym sukcesem wykonane.

Zbigniew JANUSZKO

Rolnictwo w województwie olsztyńskim

WICEPREMIER Hilary Minc w swoim referacie na V Plenum KC PZPR wskazał trzy zasadnicze zadania, które będą ciążyły na rolnictwie w Planie 6-letnim w powiązaniu z ogromnym rozwojem przemysłu i budownictwa.

Rolnictwo powinno zapewnić zaopatrzenie ludności w środki żywności w związku z powiększeniem się zatrudnienia w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem o przeszło dwa miliony osób, oraz w związku z podniesieniem się stopy życiowej. Zarobki realne robotników i pracowników umysłowych wzrosną w ciągu sześćdziesięciu lat o 40%.

Rolnictwo musi zapewnić dostarczenie dla naszego przemysłu rosnącej ilości surowców rolniczych. Ogól-

nie produkcja przemysłowa podniesie się dwa i półkrotnie. W oparciu o wydatne zwiększenie upraw roślin przemysłowych rozwinie się przede wszystkim przemysł przetwórczo-rolny i spożywczy, zwiększając swoją produkcję o 100%.

Równocześnie rolnictwo dostarczy poważnych nadwyżek eksportowych, głównie produktów i przetworów zwierzęcych. W 1955 r. eksport artykułów spożywczych osiągnie w porównaniu do 1949 r. prawie dwukrotnie wyższy poziom i będzie stanowił ponad czwartą część całkowitego eksportu Polski.

Powyższe zadania zostaną osiągnięte przez podniesienie się globalnej wartości produkcji o 50%, przy czym nastąpi szybszy wzrost produkcji zwierzęcej

(68%) w porównaniu do produkcji roślinnej (39%). Szybko będzie wzrastać produkcja roślin technicznych, np. oleistych o 134%, włóknistych na słomę o 111%, buraków cukrowych o 63%. Rozbudowana zostanie baza paszowa dla dalszego trwałego rozwoju hodowli. Podniesie się znacznie stan pogłowia oraz wzrosną plony z 1 ha, w tym dla czterech zbóż o ponad 40%. W rolnictwie nastąpią poważne przeobrażenia w dziedzinie społecznej, wyrażające się w wybitnym wzroście sektora uspołecznionego. Przeobrażenia te będą oparte o techniczną rekonstrukcję rolnictwa poprzez wzrost mechanizacji, zaopatrzenia w nawozy sztuczne i znaczny postęp elektryfikacji wsi.

Plan 6-letni przewiduje również poważne przeobrażenia strukturalne rolnictwa w zakresie rozmieszczenia terytorialnego. Rejonizacja produkcji rolnej oraz tworzenie nowych baz paszowych wyznaczają poszczególne województwom specjalizację produkcji, która pozwoli na jej znaczny wzrost przez lepsze wykorzystanie naturalnych warunków klimatycznych i glebowych. Przede wszystkim została tu zwrócona uwaga na te województwa, które, mimo że posiadały odpowiednie warunki do rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji rolnej, były dotąd zaniedbane w stosunku do innych regionów. Plan 6-letni nakłada na te województwa poważne zadania szybkiego podniesienia produkcji roślinnej i hodowlanej, a tym samym wpłynie na usunięcie istniejących dysproporcji terytorialnych oraz wzrost udziału tych województw w globalnej produkcji rolnej kraju. Do tych województw, które w pierwszym rządzie niedostatecznie wykorzystywały swoje możliwości produkcyjne i dla których Plan 6-letni zakłada znacznie szybsze tempo rozwoju produkcji rolniczej, należy województwo olsztyńskie.

Zanim przejdziemy do omówienia zadań Planu 6-letniego na poszczególnych odcinkach rolnictwa Warmii i Mazur wskazane będzie, z uwagi na ich odrębność, zapoznać się pokrótce z warunkami naturalnymi tego województwa, które wyznaczają kierunki rozwoju produkcji rolnej.

Na ukształtowanie się gleb województwa olsztyńskiego zasadniczy wpływ miał lodowiec. Gliny i ily stanowią około 13%, piaszczyste gliny i gliniaste piaski 49%, piaski 28%, ziemie torfowe 4% oraz woda prawie 6% gleby. Gleb tych nie należy uważać za szczególnie złe, nie są to jednak oczywiście gleby sprzyjające produkcji roślinnej. Morenowy charakter regionu wpłynął z jednej strony na faliistość terenu, z drugiej zaś na dużą mozaikowość różnych gatunków gleb. Przy bardzo starannej uprawie wysokie plony można osiągnąć w północnej i środkowej części województwa.

Gorzej sprawa przedstawia się z klimatem. Skrócony okres wegetacji o 2 do 3 tygodni w porównaniu do południowej części Polski, krótki okres czasu pozbawiony przymrozków — około 156 dni, niekorzystnie rozłożone opady, a głównie zmienność klimatu pojezierza mazurskiego — wyznaczają produkcji rolniczej wyraźnie kierunek hodowlany.

Trzeba jednak podkreślić, że województwo olsztyńskie, posiadające z bogactw mineralnych jedynie pokłady rudy darniowej, torfu, gliny i wapienia łąkowego, nie ma podstawowych warunków do większego rozwoju przemysłu. Toteż Plan 6-letni, wprowadzając w bardzo poważnym stopniu usuwa pod tym względem dysproporcje tego województwa w stosunku do pozo-

stałych i przewiduje wzrost produkcji przemysłu prawie 4,5-krotny, to jednak nie zmienia charakteru województwa olsztyńskiego, które pozostanie w dalszym ciągu rolnicze. Wzrasta również wydatnie udział produkcji przemysłowej w globalnej produkcji, mimo to produkcja rolna w 1955 r. wciąż jeszcze będzie wyraźnie przeważała. Charakteryzują to następujące liczby: podczas, gdy wartość produkcji przemysłowej wynosiła w 1949 r. 20,5%, a w 1955 r. wyniesie 36,8% — to wartość produkcji rolnej w 1949 r. wynosiła 79,5%, a w 1955 r. wyniesie 63,2%.

W powiązaniu z zagadnieniami produkcyjnymi podobnie będzie się kształtować na koniec Planu struktura ludności. Województwo olsztyńskie posiadało w 1949 r. 28,8% ludności miejskiej, która to liczba wzrosła w 1955 r. do 30,2%; natomiast liczba ludności wiejskiej spadła z 71,2% w 1949 r. do 69,8% w 1955 r. Liczby powyższe świadczą o tym, że produkcja rolna w rozwoju woj. olsztyńskiego będzie odgrywała zasadniczą i dominującą rolę.

W okresie Planu 6-letniego wartość produkcji rolnej woj. olsztyńskiego podniesie się o 94%. Tempo wzrostu produkcji będzie więc prawie dwukrotnie wyższe, aniżeli przeciętnie w kraju, zgodnie z wyżej omawianym postulatem wyrównania dysproporcji terytorialnych w dotychczasowej produkcji oraz konieczności zwiększenia udziału w produkcji ogólnokrajowej. Województwo olsztyńskie uczestniczyło w 1949 r. w globalnej wartości produkcji rolnej Polski w 4,4%, w 1955 r. udział ten wzrosł do 5,7%, przy czym silniejszy wzrost udziału zaznacza się w produkcji hodowlanej z 1,4% do 2,4%, gdy w produkcji roślinnej podnosi się z 3% do 3,3%.

Pojezierze mazurskie o średnich i słabych glebach oraz zmiennym klimacie jest predysponowane do prowadzenia gospodarki hodowlanej. To przedstawienie się z produkcji roślinnej na hodowlaną zostało bardzo wyraźnie zaakcentowane w Planie 6-letnim, który stworzy mocne podstawy do pełnego przejścia na hodowlę w następnym okresie. Toteż tempo wzrostu hodowli oraz jej udział w globalnej wartości produkcji rolnej województwa jest o wiele silniejszy, aniżeli produkcji roślinnej. Wartość tej ostatniej w 1955 r. osiągnie 165% w porównaniu do 1949 r., a wartość produkcji hodowlanej w tym czasie osiągnie 254%.

Udział poszczególnych produkcji w produkcji globalnej ilustrują nam następujące wskaźniki, ustalające ich poziom w 1955 r. w porównaniu z 1949 r.: produkcja roślinna — 165%, produkcja zwierzęca — 254%, globalna produkcja rolna — 194%.

Stwierdziliśmy, że tempo narastania produkcji rolnej w woj. olsztyńskim będzie o wiele silniejsze, aniżeli przeciętnie w kraju. Uwidacznia się to w porównaniu wskaźników wzrostu produkcji rolnej w woj. olsztyńskim z odpowiednimi wskaźnikami tej produkcji w skali ogólnokrajowej, które wynoszą: dla produkcji roślinnej 139%, zwierzęcej 168%, a globalnie dla rolnictwa 150%.

Poważny wzrost produkcji roślinnej w woj. olsztyńskim jest w pierwszym rządzie związany z powiększeniem się powierzchni zbiorów o 31% w porównaniu do 1949 r., przede wszystkim poprzez zagospodarowanie odłogów. Słabe zasiedlenie województwa w okresie Planu 3-letniego nie pozwoliło na pełne wykorzystanie istniejącej powierzchni gruntów ornych. Akcję

osiedleńczą hamowały poważne zniszczenia zagród wiejskich, spowodowane działaniami wojennymi na tych terenach, oraz niechęć rolników do osiedlania się w regionie o zupełnie odmiennych, nieznanym im i niezbyt korzystnych warunkach glebowych i klimatycznych. Charakteryzuje to cyfra bardzo małej gęstości zaludnienia, wynosząca w olsztyńskim w 1949 r. 35 osób na km² w porównaniu do przeszło dwukrotnie wyższej przeciętnej gęstości w kraju. Ustawa o Planie 6-letnim kładzie duży nacisk na zagospodarowanie woj. olsztyńskiego drogą dalszego osadnictwa.

Wzrost powierzchni zbiorów oraz strukturę zasiewów ilustrują następujące wskaźniki wzrostu w porównaniu ze stanem z 1949 r.: ogólna powierzchnia zbiorów powiększy się o 31%, w tym: zboża — o 21%, strączkowych na ziarno — o 45%, kultur technicznych — o 51%, ziemniaków — o 43%, pastewnych — o 64%, zielonych nawozów — 75%, przy spadku powierzchni pozostałych upraw — o 15%.

Struktura zasiewów oraz powierzchnia poszczególnych upraw wskazują na bardzo poważne zmiany w okresie Planu 6-letniego. Będą one odpowiadały dwóm zasadniczym zadaniom: dostarczenia żywności dla ludności miast oraz paszy dla inwentarza żywego. Przy ogólnym wzroście upraw zbożowych ponad 20%, zmniejszy się powierzchnia zasiewów pszenicy, która w woj. olsztyńskim znajduje niekorzystne warunki naturalne. Wpływa na to również brak mrozoodpornych odmian, które by gwarantowały coroczne normalne zbiory. Zwiększy się natomiast w poważnym procencie zasiew jęczmienia, owsa i mieszanek zbożowych.

Wzrośnie bardzo poważnie obszar upraw pastewnych oraz ziemniaków i buraków cukrowych. Pozwoli to na duży rozwój hodowli bydła rogatego i trzody chlewnej. Na uwagę zasługuje fakt ośmiokrotnego powiększenia uprawy koniczyny, pierwszorzędnej paszy dla krów mlecznych.

Połowę upraw technicznych w 1955 r. będą stanowiły len i konopie. Znajdują one na tych terenach odpowiednie warunki naturalne, a ponadto jest to uprawa chętnie podejmowana przez licznych tu repatriantów z Wileńszczyzny. Len będzie charakterystyczną uprawą woj. olsztyńskiego, które będzie uczestniczyło prawie w jednej szóstej ogólnej uprawy lnu w kraju.

Poza powiększeniem się powierzchni zbiorów o 31%, zasadnicze znaczenie dla wzrostu produkcji roślinnej będzie miało znaczne podniesienie się plonów, przeciętnie o ponad 30%.

plony w q z 1 ha	1949 r.	1955 r.	wzrost
pszenica	10,5	15,6	49%
żyto	11,5	14,8	29%
jęczmień	11,1	16,2	46%
ziemniaki	125,0	150,0	20%
buraki cukrowe	153,0	226,0	48%
rzepak	7,0	9,0	29%
włókniste — słoma ¹⁾	4,7	32,0	581%

Na wzrost plonów zasadniczy wpływ będzie miała zwiększenia zbiorów dla poszczególnych upraw, przedczterokrotny wzrost zużycia nawozów sztucznych oraz rozszerzone stosowanie nasion kwalifikowanych.

Ogólny wzrost wartości produkcji roślinnej, jak zo-

stało podane powyżej, wyniesie w okresie Planu 65%. Rozpatrując to zagadnienie od strony ilościowego zwiększenia zbiorów dla poszczególnych upraw, przedstawia się ono dla r. 1955 następująco (przyjmując 1949 r. = 100): 3 zboża jadalne — 155, w tym pszenica — 126, żyto — 145, jęczmień — 219, ziemniaki — 171, buraki cukrowe — 234, nasiona oleiste i włókn. — 146, włókniste — słoma — 1141.

Rozszerzeniu ulegnie również produkcja warzyw dla pokrycia wzrastającego zapotrzebowania rynku lokalnego, szczególnie wokół Olsztyna, Ostródy i Kętrzyna, oraz licznych miejscowości wczasowych, jak Giżycko, Mikołajki, Ruciane. W szczególności zostanie zwrócona uwaga — uwzględniając sprzyjające warunki — na uprawę kapusty dla zaopatrzenia w ten produkt miejscowych kiszarni.

Stopniowe przechodzenie województwa olsztyńskiego na produkcję zwierzęcą wyznacza kierunki rozwoju produkcji roślinnej. W ciągu sześćdziesięciu lat będziemy obserwowali stały wzrost produkcji łubinu słodkiego, peluszek i seradeli. Poprzez nasilenie renowacji urządzeń melioracyjnych, zagospodarowanie łąk i pastwisk, zwiększenie nasiennictwa trawowego i zakładanie pastwisk kwaterowych — zwiększy się wykorzystanie użytków zielonych. Uzględniając warunki klimatyczne będzie się powoli dążyć do zamiany gruntów ornych na trwałe użytki zielone.

W wyniku działań wojennych na tych terenach prawie całkowicie zostało zniszczone pogłowie zwierząt gospodarskich. Polska ludowa gospodarkę hodowlaną na tych ziemiach zaczynała prawie od zera. Plan 3-letni nie pozwolił jeszcze na osiągnięcie przeciętnej krajowej ilości sztuk na 100 ha. Postulowany wskaźnik wzrostu pogłowia w woj. olsztyńskim w Planie 6-letnim jest o wiele wyższy aniżeli krajowy, co pozwoli na wyrównanie różnic, a w trzodzie chlewnej i owcach — przekroczenie przeciętnych krajowych. Tempo wzrostu inwentarza żywego w latach 1950—1955 świadczy o poważnym skoncentrowaniu wysiłków organizacyjnych i finansowych na konsekwentnym przedstawieniu woj. olsztyńskiego na gospodarkę hodowlaną. Wzrost w zakresie pogłowia ilustruje zestawienie:

	1949 r.	1955 r.	wskaźnik wzrostu
konie	112.212	190.000	169
bydło	230.507	535.000	232
w tym krowy	129.408	352.000	272
trzoda chlewna	229.000	620.000	258
owce	100.800	270.000	267
drób	3.228.100	4.702.000	146
roje pszczoł	30.149	100.000	331

Osiągnięcie tego stanu pogłowia zwierząt gospodarskich daje około dwa i półkrotny wzrost bydła, trzody chlewnej i owiec na 100 ha użytków rolnych.

W 1955 roku na przeciętne gospodarstwo chłopskie będzie wypadało półtora konia, cztery krowy, od czterech do pięciu sztuk świń i dwie owce. Zagospodarowanie wsi olsztyńskiej będzie pełniejsze i znacznie podniesie się jej zamożność.

W oparciu o wzrost pogłowia rozwinie się w znacznym wyższym stopniu produkcja wytworów zwierzęcych. Produkcja żywca wołowego wzrośnie czterokrotnie, osiągając w 1955 r. 20,8 tys. ton, żywca wieprzowego — trzykrotnie, osiągając 56 tys. ton, produkcja mleka osiągnie 723 mln litrów i będzie przeszło

¹⁾ w 1950 r. — 22,8 q.

trzykrotnie większa niż w 1949 r., produkcja jaj wyniesie ponad 180 mln sztuk i będzie dwukrotnie wyższa, produkcja wełny wyniesie 405 ton i miodu 400 ton.

Województwo olsztyńskie w połowie Planu 6-letniego stanie się nadwyżkowym i swoją produkcję rolną przekaże ośrodkom konsumcyjnym kraju. Plan 6-letni nadwyżki konsumcyjne artykułów rolnych bardziej jeszcze zwiększy, szczególnie w produkcji zwierzęcej. Stan pogłowia zwierząt gospodarskich w 1955 r. na 1000 mieszkańców, w porównaniu z zaplanowanym poziomem ogólnokrajowym, obrazuje poniższe zestawienie:

	kraj	woj. olsztyńskie	wskaznik
konie	110	209	190
bydło	348	588	169
trzoda	384	681	177
owce	139	296	213

Duże znaczenie w hodowli bydła przywiązuje się do podniesienia rasy. Zwiększy się ilość obór zarodowych bydła nizinnego czarno-białego, bazą którego powinny się stać północne i środkowe powiaty woj. olsztyńskiego. Przeciętna mleczność jednej krowy podniesie się o 20% i osiągnie 2050 litrów. W oparciu o produkcję mleka prawie dwukrotnie wzrośnie liczba mleczarni.

Mówiąc o produkcji zwierzęcej, trzeba jeszcze kilka słów poświęcić gospodarce rybnej i jej rozwojowi w Planie 6-letnim. Wody woj. olsztyńskiego wynoszą 111 tys. ha, tj. 6% ogólnej powierzchni. Powierzchnia jezior stanowi 102 tys. ha oraz rzek 6,8 tys. ha. Ta duża ilość wód stwarza nie tylko odrębność krajobrazową ziemi olsztyńskiej, zwanej popularnie krainą tysiąca jezior, ale ma również poważny wpływ na życie gospodarcze i jest w skali kraju głównym terenem produkcji ryby słodkowodnej. Ogólnie produkcja ryb wzrośnie o 40%, osiągając w krajowej produkcji ryby słodkowodnej udział 15-procentowy. Wydajność z 1 ha jezior wyniesie 35 kg w 1955 r., tj. przeszło 150% w porównaniu do 1949 r. Wyniki te zostaną osiągnięte dzięki wzmocnieniu zarybiania wód, stworzeniu pomyślnych warunków rozwoju tych zarybień, budowie nowych wylęgarni, prowadzeniu stałych badań naukowych i wprowadzaniu w tej dziedzinie nowych urządzeń i metod. Niewątpliwie bardzo poważną rolę odegra i to, że zostały w roku bieżącym zorganizowane Państwowe Gospodarstwa Rybne, obejmujące całość gospodarki na jeziorach mazurskich, że przeniesiono do Olsztyna Instytut Naukowy Rybactwa Słodkowodnego oraz powołano wydział rybacki przy olsztyńskiej Wyższej Szkole Rolniczej, który zasili fachowcami szczupłe kadry techniczne.

Stwierdzenie prawie dwukrotnego wzrostu produkcji rolnej woj. olsztyńskiego przy jednoczesnym bardzo jego słabym zasiedleniu wskazuje na to, że mechanizacja i motoryzacja prac rolnych będzie bardzo poważna. Ilość traktorów na koniec Planu będzie wynosiła 15% ogólnej ilości traktorów w Polsce, podczas gdy obszar tego woj. stanowi 6,7% powierzchni kraju. Ogólnie ilość traktorów w porównaniu do 1949 r. wzrośnie o prawie 70%, przy czym wzrost ten będzie mniejszy

w gospodarstwach uspołecznionych, z uwagi na to, że dużą ilość ich posiadały one już w 1949 r., natomiast będzie silniejszy w Państwowych Ośrodkach Maszynowych, których ilość w 1955 r. wyniesie ponad 50. Plan prac stacji traktorowych przewiduje objęcie orką właściwą 65% gruntów ornych. Po przeliczeniu wszelkimi 65% gruntów ornych.

W okresie Planu wzrost liczby motorów spalinowych wyniesie przeszło 500%, motorów elektrycznych 1000%, ciągników 250%, siewników ciągnikowych przeszło 100%. Ilość zelektryfikowanych gromad potroi się i obejmie w 1955 r. około 60% ogólnej ilości gromad w województwie. W zakresie mechanizacji i elektryfikacji rolnictwo olsztyńskie będzie jednym z przodujących.

Jedną z najistotniejszych cech charakteryzujących rolnictwo woj. olsztyńskiego jest duży udział Państwowych Gospodarstw Rolnych. Powierzchnia gruntów ornych PGR w 1955 r. wyniesie ponad 130% w porównaniu do 1949 r. i 23% w stosunku do całkowitej gospodarki rolnej województwa, tj. ponad dwukrotnie wyższa aniżeli przeciętna w kraju. Udział PGR-ów olsztyńskich, biorąc pod uwagę powierzchnię użytków rolnych w stosunku do użytków rolnych w gospodarstwach uspołecznionych w całej Polsce, osiągnie w 1955 r. około 17%.

W zakresie produkcji roślinnej powierzchnia zbiorów PGR-ów w stosunku do całej powierzchni zbiorów województwa stanowić będzie na koniec Planu 23,4%, z czego: zbożowe 20%; strączkowe na ziarno 26%; techniczne 37%; ziemniaki 15%; pastewne 39%; zielone nawozy 39%; pozostałe uprawy 57%.

Osiągane plony w 1955 r. w PGR-ach będą o wiele wyższe, aniżeli w gospodarce chłopskiej, co ilustruje następujące zestawienie w q z 1 ha:

	PGR	gosp. chłopskie
pszenica	17,4	14,1
żyto	17,0	13,8
jęczmień	17,8	15,3
ziemniaki	160,0	150,0
buraki cukrowe	245,0	223,0

Równolegle ze wzrostem powierzchni zbiorów i plonów wzrastają zbiory i ich udział w ogólnych zbiorach województwa. Zbiory trzech zbóż jadalnych w PGR wyniosą w 1955 r. — 24,8% zbiorów wojewódzkich, z czego pszenicy — 46%, ziemniaków — 18%, buraków cukrowych — 70%, oleistych — 90%.

Stan pogłowia w PGR-ach, w porównaniu z ogólnym pogłowiem w województwach, będzie w 1955 r. następujący: koni — 10,2%, bydła — 21%, trzody chlewnej — 11,3%, owiec — 14,9%, drobiu — 13,2%.

Na tle dysproporcji między rozwojem produkcji przemysłowej i rolnej, jakie zarysowały się w roku bieżącym oraz związanych z tym trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej w artykuły spożywcze, uwydatniają się ogromne i odpowiedzialne zadania, jakie ciążyą na regionach posiadających jeszcze duże, a nie wykorzystane możliwości produkcji rolnej, a przede wszystkim na województwie olsztyńskim.

Zagadnienie sił i rezerw roboczych w województwie wrocławskim

ZAGADNIENIE sił i rezerw roboczych posiada w każdym ustroju społecznym wielkie znaczenie dla gospodarki narodowej. Znaczenie to jest jednak w ustroju socjalistycznym najzupełniej inne, niż w ustroju kapitalistycznym.

W interesie państwa kapitalistycznego, a więc w interesie kapitalistów leżało istnienie stałej armii bezrobotnych, gdyż stan taki powodował obniżenie płac roboczych i umożliwiał kapitalistom stosowanie ucisku i wyzysku mas pracujących dla przysparzania sobie nadmiernych zysków. Natomiast interes państwa socjalistycznego, który równoznaczny jest z interesem mas pracujących, wymaga zlikwidowania bezrobocia i wykorzystania wszelkich istniejących rezerw roboczych.

W ustroju socjalistycznym siła robocza przestała być towarem, przestała podlegać prawu popytu i podaży. Należyce wykorzystana siła robocza w ustroju socjalistycznym stała się najpotężniejszą dźwignią rozwoju i postępu gospodarki.

Socjalistyczna zasada płacy według wyników pracy oraz socjalistyczne prawo do pracy stworzyły przesłanki należytego wykorzystania rezerw roboczych. Koniecznością gospodarczą ustroju socjalistycznego jest planowe gospodarowanie siłą roboczą, a więc planowa rozszerzona reprodukcja siły roboczej, przygotowanie nowych, wykwalifikowanych kadr, podnoszenie poziomu kulturalnego i technicznego robotników oraz planowy rozdział siły roboczej pomiędzy poszczególne gałęzie gospodarki i poszczególne okręgi kraju.

W Polsce ludowej, która jest państwem typu socjalistycznego nie ma rezerwowej armii pracy, nie ma bezrobocia. Jednak ze względu na konieczność stałego rozwoju gospodarki socjalistycznej trzeba umieć znaleźć i wykorzystać rezerwy ukryte, szczególnie jeśli chodzi o rezerwy siły roboczej. Ukryte rezerwy siły roboczej, których wykorzystanie będzie możliwe przy stworzeniu pewnych dodatkowych warunków, istniejących w naszym kraju i w zasadzie nigdy się nie wyczerpią. Nawet jeśli wszyscy zdolni do pracy zostaną zatrudnieni, to niewyczerpaną rezerwą pracy będzie stale zwiększająca się w ustroju socjalistycznym wydajność pracy.

Rezerw sił roboczych w Polsce ludowej należy szukać wśród zatrudnionych dotąd w gospodarstwach domowych kobiet. Poważną rezerwą są również istniejące jeszcze w niektórych województwach nadwyżki ludności rolniczej. Dlatego też w Planie 6-letnim położono tak wielki nacisk na zwiększenie zatrudnienia kobiet oraz na przesunięcie rezerw ludności rolniczej do pracy w zawodach pozarolniczych, a przede wszystkim do przemysłu i budownictwa. Liczba wszystkich zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wzrośnie w 1955 r. do 5,7 milionów osób, tj. o 60% w porównaniu z rokiem 1949. Liczba zatrudnionych kobiet wzrośnie o 1.230 tys. w okresie Planu 6-letniego, podczas gdy wzrost zatrudnienia mężczyzn wyniesie tylko około 900 tys. osób.

W oparciu o ogromny rozwój przemysłu i budownictwa zostaną w okresie Planu 6-letniego w znacznym stopniu wyczerpane rezerwy istniejące wśród ludności rolniczej. Rezerwy te, które w 1949 r. wynosiły w przybliżeniu 2,2 milionów osób, tj. 8,9% ogółu ludności, spadną w 1955 r. do 1,2 milionów osób, tj. do 4,4%.¹⁾ Uruchomienie tych rezerw będzie możliwe przez uspołdzielczanie rolnictwa i dalszy wzrost mechanizacji pracy w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Plan 6-letni przewiduje rozwój przemysłu przede wszystkim w tych regionach Polski, które dotąd były gospodarczo zacofane. Celowa lokalizacja nowych zakładów przemysłowych pozwoli na aktywizację rezerw roboczych, co jednocześnie przyczyni się do podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Ogromny nacisk w Planie 6-letnim położony został na zagadnienie wydajności pracy. Przy zachowaniu dawnego poziomu wydajności pracy trzeba by zatrudnić w samym tylko przemyśle o 1.300 tys. osób więcej, w budownictwie o 530 tys., a w obrocie towarowym o 130 tys. „Dodatkowe zatrudnienie takiej ilości osób niezmiernie zwiększyłoby koszty własne i doprowadziłoby do kompletnego załamania finansowego nie mówiąc już o tym, że takiej liczby robotników nie znaleźlibyśmy w ogóle, nie znaleźlibyśmy dla nich mieszkań itd.

Wynika stąd jasno i wszyscy sobie musimy w pełni uświadomić to, że bez przewidzianego w Planie minimalnego wzrostu wydajności pracy nie może być w ogóle mowy o wykonaniu Planu 6-letniego“)

Województwo wrocławskie ma znacznie trudniejszą sytuację na odcinku sił roboczych niż przeciętnie reszta Polski. W roku 1949 stosunek liczby zatrudnionych w zawodach nierolniczych do całej ludności nierolniczej wynosił przeciętnie w Polsce 30%, a w 1955 r. wynosić będzie 40%.

Natomiast w woj. wrocławskim już w 1949 r. wskaźnik ten wynosił przeciętnie 38%, a w niektórych powiatach przekroczył nawet 50%. Na koniec Planu 6-letniego zostanie osiągnięty wskaźnik zatrudnienia wśród ludności nierolniczej około 45%, a więc o 5% wyższy niż średnio w całej Polsce.

W woj. wrocławskim w szeregach ludności rolniczej, z wyjątkiem kilku powiatów, nie istnieją w chwili obecnej żadne rezerwy rąk roboczych. W miarę uspołdzielczania gospodarki rolnej oraz w miarę mechanizacji pracy w rolnictwie będzie się zwalniała pewna liczba rąk roboczych. Globalnie jednak liczba ta nie będzie znaczna i nie wystarczy na całkowite pokrycie zapotrzebowania na nowych pracowników w zawodach pozarolniczych.

Dlatego też niezbędnym warunkiem wykonania Planu 6-letniego w woj. wrocławskim jest wykorzystanie

¹⁾ Hilary Minc — Referat wygłoszony na V Plenum KC PZPR — Plan Sześcioletni, str. 69.

istniejących rezerw wśród ludności nierolniczej. Rezerwę tę tworzą przede wszystkim kobiety, zatrudnione dotąd w gospodarstwie domowym. Zagadnieniem ogromnej wagi jest więc zwiększenie procentu zatrudnionych kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych, przede wszystkim w tych zakładach pracy i w tych zawodach, gdzie jest to najbardziej celowe.

Przy ustalaniu planów zatrudnienia już w pierwszych latach Planu 6-letniego został w województwie wrocławskim położony duży nacisk na zwiększenie procentu zatrudnionych kobiet. Np. wzrost liczby zatrudnionych kobiet wyniósł w 1951 r. 10% w stosunku do roku 1950, podczas gdy wzrost liczby zatrudnionych mężczyzn tylko 2%. W samych zawodach pozarolniczych różnica ta jest jeszcze większa. Wzrost liczby zatrudnionych kobiet wynosi tutaj aż 21% przy wzroście liczby zatrudnionych mężczyzn o 5%. Największy wzrost liczby zatrudnionych kobiet (przeszło 100%) wykazuje w województwie wrocławskim przemysł o znaczeniu lokalnym.

Aktywizacja zawodowa kobiet nie byłaby jednak możliwa bez zapewnienia kobietom pracującym opieki nad ich dziećmi oraz bez odciążania kobiet od zajęć domowych.

Dlatego też Plan 6-letni dla woj. wrocławskiego przewiduje znaczną rozbudowę żłobków zarówno stałych jak i sezonowych; rozwój sieci przedszkoli oraz zwiększenie liczby miejsc w przedszkolach. Przez zapewnienie opieki nad dziećmi państwo socjalistyczne daje kobietom możliwość wydajnej pracy, możliwość wzięcia udziału w budownictwie socjalistycznym. Odciążenie kobiet od zajęć gospodarskich zapewnia w Planie Sześcioletnim ogromny rozwój żywienia zbiorowego, oraz sieci punktów usługowych, takich jak pralnie, zakłady naprawcze garderoby, spółdzielnie pracy domowej itd.

Szczególną wagę w województwie wrocławskim posiada zagadnienie małych nieuprzemysłowionych miasteczek. Istnieje szereg miasteczek posiadających jeszcze dotąd znaczne rezerwy sił roboczych oraz znaczne rezerwy mieszkaniowe. Przez uruchamianie zakładów przemysłu drobnego zostaną w pierwszym etapie wykorzystane w tych miejscowościach istniejące rezerwy robocze. Następnie przez dalsze uprzemysławianie miasteczek posiadających rezerwy mieszkaniowe zostanie osiągnięte zwiększenie liczby ich ludności.

Rezerwy sił roboczych w woj. wrocławskim posiadają dwie zasadnicze cechy: po pierwsze — są trudne do przemieszczania, po drugie — wykorzystanie rezerw wymaga intensywnego rozwoju opieki nad dzieckiem, żywienia zbiorowego i usług.

Jedyną rezerwą, która może być przemieszczana, są powstające w miarę uspołdzielczania gospodarki rolnej i mechanizacji rolnictwa, nadwyżki ludności rolniczej. Nadwyżki te muszą być zarezerwowane dla potrzeb dużych zakładów o znaczeniu kluczowym dla całej gospodarki narodowej. Jedynie na bazie tych rezerw mogą być tworzone nowe większe ośrodki przemysłowe. Konieczne jest tutaj zapewnienie mieszkań dla przemieszczanej ludności, czy to przez budownictwo mieszkaniowe, czy też przez wykorzystanie istniejących rezerw mieszkaniowych. Rzeczą niezbędną jest również zapewnienie usług komunalnych i innych, odpowiednio do zwiększającej się, na skutek przemieszczeń, liczby ludności aktywizowanych miejscowości.

Z powyższych powodów uruchamianie zakładów przemysłowych, którym nie wystarczą rezerwy ludności miejscowej wymaga poniesienia przez państwo znacznych nakładów i z tego względu przemieszczanie ludności powinno być stosowane jedynie w wypadkach koniecznych.

Dopiero w warunkach gospodarki planowej każdy obywatel ma rzeczywiście pełne prawo dysponowania swoją siłą roboczą. Dlatego też przemieszczanie ludności, a więc dobrowolna zmiana miejsca zamieszkania przez obywateli, musi być zapewniona po pierwsze — przez stworzenie w nowych ośrodkach przemysłowych, nie mających miejscowych rezerw roboczych, bardziej atrakcyjnych warunków bytowych, po drugie — przez propagandę prowadzoną przez związki zawodowe i inne organizacje społeczne i po trzecie — przez rozsądną i przewidującą politykę płac.

Rezerwy wśród ludności nierolniczej nie mogą być w zasadzie przemieszczane. Wynika to z ich struktury i rozmieszczenia. Mogą one być wykorzystane jedynie przez odpowiednią lokalizację nowych, względnie rozbudowę istniejących zakładów przemysłowych.

Aktywizacja rezerw roboczych bez ich przemieszczania ma liczne zalety. Ze względu na to, że zatrudniają się osoby zamieszkałe już na danym terenie, zwiększenie zatrudnienia nie pociąga, tak jak w wypadku przemieszczania sił roboczych, zwiększenia liczby ludności w danej miejscowości. Nie ma więc konieczności zapewnienia mieszkań nowozatrudnionym pracownikom.

Po drugie, szereg usług komunalnych, jak np. zaopatrzenie w wodę, gaz, światło itd. nie musi wzrastać, gdyż osoby nowozatrudnione korzystały już z nich poprzednio jako mieszkańcy danej miejscowości. Z usług komunalnych jedynie komunikacja znacznie musi wzrosnąć przy aktywizacji rezerw miejscowych w większych ośrodkach, gdyż jest ona uzależniona przede wszystkim od liczby zatrudnionych, a nie od liczby ludności, a to ze względu na dojazdy do pracy.

Jednak mimo konieczności rozbudowy pewnych urządzeń komunalnych, rozbudowy zakładów opieki nad dzieckiem, żywienia zbiorowego i usług — aktywizacja sił roboczych bez ich przemieszczania jest bez porównania mniej kosztowna od przemieszczania sił roboczych.

Dlatego też w miarę możliwości dąży się w województwie wrocławskim do takiej lokalizacji nowych zakładów oraz rozbudowy zakładów istniejących, aby wykorzystać wszelkie istniejące rezerwy miejscowe, bez ich przemieszczania. Daje to duże efekty gospodarcze przy stosunkowo niskich nakładach.

Podobnie jak w całej Polsce, również w woj. wrocławskim, został położony szczególny nacisk na stały wzrost wydajności pracy. Na terenie woj. wrocławskiego ma to tym większe znaczenie, że rozporządzalne rezerwy sił roboczych są niewielkie.

Wykorzystanie rezerw roboczych i wzrost wydajności pracy są warunkiem podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Przez zwiększenie wydajności pracy następuje wzrost zarobków poszczególnych pracowników. Przez zwiększanie liczby osób pracujących w rodzinie zwiększa się suma zarobków rodziny. Jedno i drugie prowadzi do podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Ponadto zwiększenie zatrudnienia umożliwi wielu tysiącom kobiet zdobycie zawodu w szkoleniu przywarsztatowym, a więc równocześnie z pracą zarobkową. Otwiera

to im drogę do awansu zawodowego i społecznego, umożliwia im wzięcie czynnego udziału przy budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju.

W województwie wrocławskim już w 1950 r., a więc w pierwszym roku Planu 6-letniego, został opracowany pierwszy orientacyjny bilans sił roboczych. Umożliwił on rozeznanie terenu w zakresie sił i rezerw roboczych i pozwolił na planową gospodarkę siłami roboczymi.

Rok 1952 przyniesie na odcinku planowego wykorzystania sił roboczych znaczne osiągnięcia. W roku tym

planowanie rozdziału sił roboczych zejdzie do szczebla powiatowego. Dopiero takie zbliżenie do terenu umożliwi wykorzystanie w całej pełni istniejących rezerw. Pozwoli to każdemu zdolnemu do pracy człowiekowi włączyć się do szczytnych zadań budownictwa socjalistycznego.

Wykorzystanie wszelkich istniejących rezerw roboczych przyczyni się do jeszcze szybszego wzrostu potęgi gospodarczej i obronnej naszego kraju, przyczyni się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, planu pokoju.

Jerzy BARTNICKI

Realizacja niektórych inwestycji Planu 6-letniego w śląskim okręgu przemysłowym

ZBLIŻAMY się obecnie do końca drugiego roku Planu 6-letniego, którego realizacja przynieść ma w rezultacie pełne przeobrażenie struktury gospodarczej Polski ludowej w państwo przemysłowo-rolne. Drugi ten rok zaznaczył się szczególnie ożywioną działalnością w dziedzinie budowy nowych obiektów przemysłowych, całych nawet ośrodków produkcyjnych w różnych częściach kraju, które dobitnie świadczą o planowym realizowaniu wytyczonych celów.

Rzecz jasna, że wielkie inwestycje Planu 6-letniego najdobitniej unaoczniają się w okręgach słabo lub wcale nie uprzemysłowionych, gdzie niejednokrotnie (np. Nowa Huta) zmieniają całkowicie oblicze geograficzne i gospodarcze danego rejonu. W okręgach przemysłowych natomiast nowówznoszone, niejednokrotnie potężne obiekty inwestycyjne nie zwracają tak powszechnej uwagi, zwłaszcza gdy powstają w już istniejących wielkich zakładach przemysłowych i przeznaczone są do wydatnego zwiększenia wzgl. rozszerzenia będącej już w toku produkcji. Taki właśnie charakter posiada znaczna część obiektów inwestycyjnych w śląskim okręgu przemysłowym, gdzie poza budową pewnej ilości nowych jednostek produkcyjnych Plan przewiduje wydatne powiększenie, rozszerzenie i urozniczenie już istniejących baz przemysłu ciężkiego.

Niewątpliwie jest rzeczą wskazaną zająć się bliżej przebiegiem realizacji inwestycji w tym właśnie okręgu przy uwzględnieniu zarówno obiektów zupełnie nowych, jak i tych, które bądź rozszerzą już istniejące bazy produkcyjne, bądź stanowić mają niezbędne uzupełnienie i pomoc dla przewidzianego w Planie silnie wzmożonego potencjału przemysłu śląskiego. Ze względu jednak na niezwykle szeroką skalę prac inwestycyjnych, obejmujących wszystkie prawie gałęzie produkcyjne, wypada ograniczyć się do omówienia najważniejszych obiektów przeważnie w przemysłach kluczowych, a więc tych, które mają zasadnicze znaczenia dla dalszego rozwoju tych przemysłów.

Przemysł węglowy. Na pierwszym miejscu należy tu wymienić budowę nowej kopalni „Wesoła”, giganta węglowego, który w roku 1955 będzie dawał gospodarce państwowej 6.500 ton węgla na dobę. Prace przy tej kopalni doznały znacznego przyspieszenia w III kwartale rb., do czego w niemałej mierze przyczyniły się zobowiązania załogi, mające na celu skrócenie o 3 miesiące terminu rozpoczęcia normalnego wydobywania. Ma to nastąpić w dniu 1.X.1952 r. zamiast — jak planowano pierwotnie — w dniu

1.I.1953 r. O tempie prac przy budowie kop. „Wesoła” świadczy najlepiej systematyczny wzrost wydobywania węgla i kamienia w miarę rozbudowy podziemi. W latach 1947 i 1948 wzrosło ono o 345,4% w stosunku do lat poprzednich, a dalszy wzrost osiągnięty w okresie 1948/49 wyraża się w cyfrze 307,7%, zaś za okres 1949/50 — 427,5%. W pierwszych 6 miesiącach rb. wydobywanie wzrosło o dalszych 68,7% w stosunku do roku poprzedniego, zaś ilość zużytego do budowy żelaza zbrojnego wzrosła o ok. 500% w stosunku do roku 1950. Do przyspieszenia robót przyczyniło się również podwyższenie norm pracy przez wszystkie prawie oddziały robocze zatrudnione przy budowie. Przeciętne przekroczenie tych norm w pierwszym półroczu rb. wynosiło: w robotach szybikowych 124%, na przekopkach 120%, na chodnikach 125%, w komorach 148%.

Ostatnio prace weszły już w stadium instalowania urządzeń i maszyn górniczych oraz budowy chodników i szybików łączących poszczególne pola eksploatacyjne względnie otwierających dalsze pokłady.

Drugim wielkim obiektem inwestycyjnym przemysłu węglowego jest nowobudująca się kopalnia „Ziemowit”, gdzie poważne osiągnięcia racjonalizatorskie w ostatnich 3 miesiącach pozwoliły 2-krotnie zwiększyć postęp rozbudowy chodników. Zamiast niedawnych 6 mb postępu uzyskuje się obecnie 12 mb na dobę, a to dzięki usprawnieniu pracy wrębiarki, przeprowadzonemu przez pracowników warsztatu mechanicznego kopalni.

W dziedzinie inwestycji mechanizacyjnych przemysłu węglowego na pierwszy plan wysuwają się wykonane ostatnio w większych ilościach maszyny i przyrządy mechanicznego wydobywania. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu pierwszy kombajn węglowy „KW 57” polskiej produkcji, wykonany i zmontowany całkowicie w Piotrowickiej Fabryce Maszyn Górniczych. Kombajn ten pracuje od dnia 8.IX rb. w kopalni „Zabrze-Wschód” i zdał w pełni egzamin praktyczny przy pracy wydobywczej. Obsługuje go 6 ludzi.

Mówiąc o inwestycjach w przemyśle węglowym, nie można pominąć tak ważnego odcinka, jakim w górnictwie stanowi szkolenie nowych kadr. Z początkiem nowego roku szkolnego oddane zostały do użytku liczne placówki szkoleniowe niższego i wyższego stopnia przy poszczególnych kopalniach i zjednoczeniach, zapewniające uczącej się tam młodzieży dogodne warunki szkolenia się w zawodzie górniczym. Szczególnie atrakcyjne są szkoły górnicze dla młodzieży wiejskiej,

która coraz liczniej garnie się do górnictwa, jako do jednego z najbardziej opłacalnych zawodów w Polsce.

W końcu należy wspomnieć o bardzo ważnej dla przemysłu węglowego inwestycji, jaką jest magistrała piaskowa, której koszty budowy sięgają blisko 50 mln. zł rocznie. Dzięki tej inwestycji, której ukończenie planowane jest na r. 1955, dostarczony do kopalń piasek wypełni puste komory po wybranym węglu i zajmie miejsce olbrzymich węglowych filarów oporowych, pozostawionych dla zabezpieczenia powierzchni, co z kolei pozwoli na wydobycie milionów ton węgla, zamrożonych w tych filarach. W okresie III kwartału rb. ułożono dalszych 18 km linii kolejowej oraz wybudowano na trasie 7 wielkich mostów i wiaduktów. W chwili obecnej już trzy kopalnie zaopatrywane są przez magistralę w piasek z Puszczy Błędowskiej.

Hutnictwo. Jest rzeczą oczywistą, że największy nacisk pod względem inwestycyjnym kładzie się na hutnictwo, jako bazę wyjściową dla pełnego przemysłowienia kraju. Toteż działalność inwestycyjna w hutach woj. śląskiego była w ciągu roku bież. szczególnie intensywna, czego najlepiej dowodzi znaczna liczba nowych obiektów produkcyjnych, wzniesionych w poszczególnych hutach.

Typowym przykładem jest tu huta „Kościuszko“, która ze starego kapitalistycznego zakładu, obliczonego jedynie na zysk i eksploatację siły roboczej staje się nowoczesnym, socjalistycznym ośrodkiem przemysłowym. Obok starej huty rośnie nowa. Nowy wielki piec „B“, którego uruchomienie w dniu 12.VIII. rb. było prawdziwym triumfem budowniczych huty, jest tylko fragmentem w całokształcie planowanej rozbudowy huty. Już za kilka miesięcy ukończona zostanie budowa drugiego wielkiego pieca, również całkowicie zautomatyzowanego i wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenia. Przystąpiono do całkowitej przebudowy i rozbudowy obiektów pomocniczych: powstają nowe składowiska, potężne aglomerownie wielkopieczowe, hale rozlewnicze i arterie obiegu wody brudnej i czystej. Na wzór hutnictwa radzieckiego wprowadza się tu po raz pierwszy w Polsce wysoce ekonomiczny system zamkniętego obiegu wód, chłodzących obmurze wielkopieczowe.

Rozbudowa oddziału wielkich pieców huty „Kościuszko“ jest ściśle związana z rozbudową bazy paliwnej i transportu. W planie przewidziana jest budowa nowych potężnych baterii koksowych. Wszystkie oddziały produkcyjne połączone zostaną nową, rozległą siecią komunikacyjną, która całkowicie zaspokoi potrzeby transportowe huty. Po zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego huta „Kościuszko“ stanie się jedną z największych baz surowcowych kraju. Będzie ona produkowała 2/3 surowców wytwarzanych przez wszystkie zakłady hutnicze w Polsce przedwrześniowej. Stanie się trzecią co do wielkości produkcji, po Nowej Hucie i hucie w Częstochowie.

Budowa nowej stalowni w hucie „Częstochowa“ wykazuje ostatnio również szybkie postępy. W chwili obecnej pracują tam już trzy nowe piece martenowskie, uruchomione w krótkim okresie ostatnich 3 miesięcy. Powstaje nowoczesny oddział wielkich pieców, potężna baza surowca hutniczego. Pierwszy nowy, całkowicie zautomatyzowany wielki piec ruszyć ma jeszcze z końcem rb., dwa następne rozpoczną produkcję pod koniec 1955 r. Drugą po stalowni wielką bazą produkcyjną huty jest nowa olbrzymia walcownia rur,

gdzie już obecnie wre wytężona praca przy montażu maszyn i nowoczesnych urządzeń.

Poważne sumy inwestycyjne pochłania również związany organicznie z hutnictwem przemysł koksowniczy. Jednym z największych nowych obiektów w tej dziedzinie jest koksownia w Zdzeszowicach, która w pierwszych dniach października rozpoczęła pełną produkcję, zasilając w cenne paliwo przemysł hutniczy. Proces produkcyjny jest tam całkowicie zautomatyzowany. Zastosowano tam po raz pierwszy w Polsce system tzw. centralnej nastawni, co zmniejsza trzykrotnie obsługę w porównaniu ze starymi koksowniami.

Na szczególną uwagę zasługuje tu potężna maszyna obsadowo-wpychowa, która skutecznie automatycznie załadunkuje komór destylacyjnych węglem. Została ona dostarczona przez Czechosłowację i zmontowana na miejscu przez polskich i czechosłowackich monterów. Gotowa jest również wielka wytwórnia produktów węglopochodnych, która powstała obok baterii koksowniczych. Będą tam przetwarzane związki organiczne pozostałe po produkcji koksu.

W pełnym toku znajduje się również rozbudowa koksowni w Gliwicach, która stanie się jedną z największych w Polsce. Posiada ona idealne warunki produkcyjne: wysokogatunkowy węgiel z pobliskiej kop. „Gliwice“ oraz najbardziej dogodny, krótkotrwały transport. W skład nowej koksowni wejdą: baterie ze starej koksowni oraz nowe baterie o dwukrotnie większej pojemności pieców. Produkcja koksowni Gliwice już w r. 1952 będzie przewyższała 2-krotnie produkcję z r. 1949, a pod koniec Planu 6-letniego ok. 3-krotnie przewyższy produkcję starego zakładu.

Inwestycje w hutnictwie nie mogą oczywiście pominąć tak ważnego działu, jak szkolenie nowych kadr. Toteż równocześnie z budową nowych zakładów produkcyjnych w szybkim tempie powstają nowe szkoły przemysłowe, w których zawód hutnika zdobywać będą tysiące młodzieży. W chwili obecnej na terenie woj. śląskiego buduje się 10 nowych szkół hutniczych, z których większość jest już na ukończeniu. Wznoszone przeważnie w pobliżu hut budynki szkolne będą istnymi pałacami wiedzy technicznej, wspaniale wyposażonymi w pomoce naukowe, przyrządy techniczne i warsztaty ćwiczeń. Szkoły takie powstają m. in. przy hutach: „Częstochowa“, „Baildon“ i „Ostrowiec“.

E n e r g e t y k a. Nowopowstające wielkie obiekty przemysłowe, jak również wzmożony potencjał produkcyjny już istniejących zakładów wymagają coraz większych ilości energii elektrycznej, toteż i na tym odcinku panuje w śląskim zagłębiu przemysłowym ożywiona działalność inwestycyjna. Poza bieżącymi inwestycjami w elektrowniach, które nastawione są na stopniowe zwiększanie swej produkcji, prowadzone są na wielką skalę prace przy budowie nowego obiektu — elektrowni w Miechowicach. Prace te w ciągu ostatnich miesięcy postąpiły już tak dalece naprzód, że prawdopodobnie jeszcze w roku bież. uruchomiony zostanie pierwszy turbozespół, który zasili w prąd pobliskie kopalnie. W miarę postępu budowy uruchamiane będą dalsze turbozespoły, tak że elektrownia w Miechowicach stanie się jedną z największych na Śląsku.

K o m u n i k a c j a. Biorąc pod uwagę ciężar gatunkowy przemysłu śląskiego w skali ogólnokrajowej, nikogo nie zdziwi fakt, że największe w kraju inwe-

stycje w dziedzinie komunikacji prowadzone są właśnie na Śląsku. Już w okresie minionego 6-lecia powojennego najbardziej uprzemysłowiony okręg kraju uzyskał wiele nowych trakcji tramwajowych i autobusowych. Nadto przebudowano kilka linii wąskotorowych na normalnotorowe. Obecnie czynione są przygotowania do budowy pierwszych linii trolleybusowych, które mają być uruchomione już w ciągu roku 1952. Jako pierwsza przewidziana jest budowa linii Rybnik — Pszów oraz Katowice — Ligota — Panewnik łącznej długości 24 km. Poza tym planowana jest trakcja trolleybusowa na liniach Gliwice — Pyskowice oraz Gliwice — Łabędy. Ogółem projektowane są w Planie 6-letnim linie trolleybusowe łącznej długości 400 km. Tabor będzie dostarczany przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Zaopatrzenie w wodę. Jednym z poważnych działów inwestycyjnych w okręgu śląskim jest rozbudowa urządzeń i sieci wodociągowych oraz budowa nowych stacji wodociągowych. Są to prace planowane na dłuższe okresy, niemniej już obecny stan prac pozwala orientować się w całokształcie tych inwestycji, dzięki którym Państw. Zakłady Wodociągowe woj. katowickiego mają stać się pod koniec Planu 6-letniego największymi na kontynencie europejskim. Dotychczasowa rozbudowa zakładów podniosła produkcję wody o 90% w stosunku do r. 1945, a do końca 1955 r. produkcja ma wzrosnąć o dalsze 260%. W wyniku realizowania planów Śląsk będzie zaopatrzony w wodę przez 13 wielkich, całkowicie zmechanizowanych i zelektryfikowanych stacji wodociągowych, z których największa znajduje się w Goczałkowicach. Cały rejon przemysłowy Śląska otoczony zostanie pierścieniem rur, do którego będzie dopływała woda ze wszystkich pozostałych stacji. Utworzona zostanie zatem wspólna sieć rur wodociągowych, która zapewni nieprzerwaną dostawę wody do wszystkich punktów zapotrzebowania.

Drugie wielkie zakłady wodociągowe powstają w Kozłowej Górze, gdzie już z końcem III kwartału rb. uruchomiono pierwszą serię komór filtrowych, pierwsze silniki i kompresory oraz część przewodów elektrycznych i urządzeń rozdzielczych.

Trzecia wreszcie wielka stacja wodociągowa budowana jest w Strumieniu. Prace idą tam w przyspieszonym tempie, a pełne uruchomienie stacji przewidziane jest na r. 1953.

Budowa Nowych Tych. W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego jednym z najpoważniejszych dzieł inwestycyjnych na Śląsku jest budowa nowego socjalistycznego miasta „Nowe Tychy”, które mieścić będzie 30.000 mieszkańców. W chwili obecnej w budowie znajduje się 14 kilkupiętrowych bloków, z których trzy są już pod dachem, cztery dociągnięto do pierwszego piętra, 8 pozostałych przewyższa poziom parteru.

Z godnych uwagi inwestycji w budownictwie należy wymienić również postępującą z każdym miesiącem mechanizację robót budowlanych przez dostarczanie przemysłowi budowlanemu coraz więcej maszyn i urządzeń technicznych. Piękną zdobyczą na tym polu jest pierwszy polski kombajn budowlany wybudowany we wrześniu w Gliwicach. Pomysłodawcami są inż. inż. Wiślicki, Schubert i Janczak, pracownicy Zarz. Mechanizacji w Min. Budown. Przem. Pierwszy polski kombajn budowlany, wzorowany na kombajnach radzieckich, wybudowany został w rekordowo krótkim czasie — 6 tygodni i przyczyni się on w znacznej mierze do przyspieszenia wielkich obiektów przemysłowych, zwłaszcza hal fabrycznych. Konstrukcja kombajnu jest prosta i przejrzysta — składa się on w większości z rur, przez co jest lekki i łatwy do transportowania.

Dom Zw. Zawodowych w Katowicach. Robiąc przegląd inwestycji w śląskim okręgu przemysłowym, nie można pominąć budowy nowej wielkiej siedziby związków zawodowych, która powstaje w centralnym punkcie Katowic. Monumentalny gmach o kubaturze 43.000 m³, 8 kondygnacjach, w którym znajdują pomieszczenia biura wszystkich śląskich centralnych i okręgowych branżowych związków zawodowych z olbrzymią świetlicą i salą konferencyjną, już jest podciągnięty pod dach. W stanie surowym ukończony będzie z końcem grudnia rb.

MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

Franciszek STEFAŃSKI

Doświadczalna fabryka celulozy słomowej

PRZETRZEBIENIE lasów polskich przez okupanta spowodowało, że wciąż jeszcze — mimo racjonalnej gospodarki w lasach państwowych i znacznej poprawy na odcinku eksploatacji lasów — stan drzewostanu jest niedostateczny dla zaspokojenia wszystkich potrzeb przemysłu w zakresie surowca drzewnego, zwłaszcza, że wzmożone tempo budownictwa, w związku z wielkimi inwestycjami Planu 6-letniego i powojenną odbudową kraju, wymaga ogromnych dostaw drewna dla budownictwa.

Dlatego słuszne jest, że przemysł zużywający drewno czyni wszelkie starania, aby ten deficytowy surowiec zastąpić innym, łatwiej dostępnym i przedstawiającym mniejsze znaczenie dla gospodarki narodowej.

Produkcja celulozy do wyrobu papieru opiera się we wszystkich niemal tego rodzaju zakładach prze-

mysłowych na świecie na surowcu drzewnym i do niego przystosowana jest większość znanych procesów technologicznych.

Fabryka celulozy i papieru w Malczycach koło Wrocławia została objęta przez Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego bez jakichkolwiek urządzeń produkcyjnych. Budynki fabryczne były niezdadne do użytku. Nie zważając na trudności związane ze skompletowaniem koniecznych do uruchomienia fabryki maszyn i urządzeń, pionierzy odbudowy przemysłu na Ziemiach Odzyskanych przystąpili niezwłocznie do restytuowania fabryki. Trudności, jakie należało pokonać, aby uruchomić chociaż częściowo fabrykę, były olbrzymie. Stopniowo zdołano zdobyć potrzebne do uruchomienia maszyny i urządzenia, zmontować je przeważnie sposobem gospodarczym, wyremontować

część budynków fabrycznych i fabryka mogła rozpocząć produkcję w maju 1949 r.

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego zdecydował, że fabryka w Malczycach produkować będzie celulozę słomową, tj. używać będzie jako surowca słomy zbożowej. Produkcja taka jest znacznie trudniejsza, niż produkcja celulozy z drewna, gdyż słoma nie nadaje się w takim stopniu jak drewno do wytwarzania masy celulozowej, a poza tym nie było w kraju fachowców, którzy by kiedykolwiek tego rodzaju celulozę produkowali. Ponadto wyrób celulozy słomowej, nawet w najlepszych warunkach produkcyjnych jest znacznie droższy od wyrobu celulozy z drewna, o czym świadczy stosunek kosztu własnego celulozy drzewnej do słomowej, który przedstawia się, jak 100 do 165 przy najdoskonalszych, dostępnych na obecnym etapie rozwoju sposobach produkcji i optymalnych warunkach.

Niemniej jednak słuszne jest, że postanowiono rozpocząć produkcję celulozy słomowej, mając na względzie przytoczoną na wstępie oszczędność drewna. Czy jednak słuszne jest, że produkcję tej celulozy uruchomiono w fabryce w Malczycach, którą traktuje się jako zakład doświadczalny?

Na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco. Fabryka w Malczycach produkowała w okresie eksploatacji jej przez prywatnego właściciela celulozę z drewna oraz przerabiała ją na papier, gdyż tylko przy dalszej przeróbce celulozy produkcja jest w tych warunkach opłacalna.

Pierwszym i zasadniczym warunkiem właściwej lokalizacji fabryki celulozy słomowej jest okolica rolnicza, obfitująca w produkty zbożowe, a więc i w słomę. Następnym warunkiem jest dostateczne zaludnienie miejscowości, w której położona jest fabryka, aby można było spośród ludności miejscowej czerpać siłę roboczą do zakładu. Następnie należy stworzyć takie warunki bytowe, aby siły fachowe konieczne dla prowadzenia fabryki, zwłaszcza jako zakładu doświadczalnego, umożliwiającego uruchomienie dalszych tego typu zakładów przemysłowych w kraju, można było przyciągnąć do fabryki. Należało więc wytworzyć właściwą atmosferę pracy i stworzyć odpowiednie warunki egzystencji.

Tymczasem fabryka w Malczycach nie spełnia żadnego z wymienionych warunków. Województwo wrocławskie jest określem raczej przemysłowym i niemożliwe jest zaopatrywanie fabryki w podstawowy surowiec, potrzebny w znacznych ilościach, z najbliższych okolic. Z tego też powodu fabryka, której Centrala Rolniczo-Spożywcza dostarcza potrzebnej do produkcji słomy, zaopatrywana jest z odległych terenów, przeważnie z woj. opolskiego i poznańskiego. Powoduje to znaczne podniesienie kosztów związanych z przewozem słomy, która jest produktem objętościowo wielkim i wymagającym stosunkowo znacznej ilości wagonów do przewozu. Niezależnie od podrożeń transportu, fabryka ma w związku z dostawą surowca poważne trudności.

Dostawa surowca następuje bardzo nieregularnie. W pewnych okresach Centrala Rolniczo-Spożywcza dostarcza słomę w ilościach kilkakrotnie przekraczających bieżące zapotrzebowanie i wtedy powstają trudności z wyładowaniem i ułożeniem słomy w sterty, gdyż brakuje oczywiście robotników gospodarczych,

którzy by w krótkim czasie mogli podołać zwiększonej w tym czasie pracy. Wynikiem tego jest nieporządne ułożenie surowca, częściowe pozostawienie go w miejscach nie przeznaczonych do składowania, skutkiem czego powstają poważne straty ze zniszczenia części słomy. Wypada również nadmienić, że fabryka nie posiada w ogóle krytych magazynów, słoma więc jest składowana na placu, pod otwartym niebem, a zabezpieczana jest przed wpływami atmosferycznymi układaniem w ogromne sterty, przykryte luźną słomą. Dlatego też pożądanym jest, aby transporty słomy przybływały w stosunkowo niewielkich ilościach, umożliwiającą jak najszybszą jej przeróbkę. Z drugiej strony zdarzają się okresy, kiedy z powodu nieodpowiedniego sezonu w rolnictwie lub z innych przyczyn słoma nie jest wcale dostarczana lub dostarczana jest w niedostatecznych ilościach. Grozi to wstrzymaniem produkcji z powodu braku surowca. Wypadek taki miał miejsce w maju, kiedy fabryka zupełnie była pozbawiona surowca w ciągu 5 dni i z tego powodu nie wykonała miesięcznego planu produkcyjnego.

Fabryka nie może w dostatecznym stopniu czerpać siły roboczej spośród miejscowej ludności, tym bardziej, że praca w fabryce chemicznej, a taką jest fabryka w Malczycach, jest uciążliwa i częściowo szkodliwa dla zdrowia, i dlatego w małym tylko stopniu korzystać można z pracy kobiet, które są naturalną rezerwą siły roboczej. Faktem jest, że fabryka w Malczycach zatrudnia nie więcej, niż 10% kobiet. Poza tym osada fabryczna jest w 70% zniszczona wskutek działań wojennych i brak mieszkań powoduje słaby napływ ludności. Miejscowość jest silnie uprzemysłowiona, gdyż mieści się tutaj duża, nowoczesna cukrownia i stosunkowo ruchliwy port rzeczny na Odrze, co przyczynia się, że wolne siły robocze znajdują zatrudnienie w atrakcyjniejszych gałęziach przemysłowych.

Złe przedstawiają się warunki bytowe w Malczycach. Okolice jest malaryczna i niezdrowa. Budynki mieszkalne administrowane przez Gminną Radę Narodową nie są zupełnie remontowane, z upływem czasu niszczeją i stają się niezdadne do użytku. Powoduje to, że — mimo płynności ludności, która stara się przenieść do innych dzielnic, gwarantujących lepszą troskę i opiekę — ilość mieszkań nie zwiększa się i z trudem sprowadzonych fachowców i robotników fabryka nie ma gdzie ulokować. Kierownictwo fabryki — mimo starań — nie potrafiło również uzyskać od czynników nadrzędnych potrzebnych kredytów na wyremontowanie niektórych budynków mieszkalnych, stosunkowo nieznacznie zniszczonych, aby móc chociaż częściowo poprawić warunki mieszkaniowe swych pracowników. Szczególnie przedstawia się również zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze. Zupełnie niezrozumiałe jest stanowisko Gminnej i Powiatowej Rady Narodowej oraz Zarządu Związku Zawodowego, wyrażające się w odmowie przyznania robotnikom fabryki celulozy bonów mięsno-tłuszczowych. Praca w fabryce jest ciężka i szkodliwa dla zdrowia i nie wolno pozbawiać robotników przysługującego im tłuszczu i mięsa, tłumaczenie zaś Rady Narodowej, że fabryka położona jest w ośrodku wiejskim i z tego powodu robotnicy mogą zaopatrywać się z własnych gospodarstw, nie wytrzymuje krytyki, gdyż miejscowość jest właściwie osadą fabryczną i mieszkańcy jej nie mają możliwości prowadzenia hodowli bydła lub świń, nawet w małym zakresie. Jedyna gospoda ludowa jest

niedostatecznie zaopatrywana w produkty, prowadzona jest nieudolnie, panuje w niej brud i niechlujstwo, nie może więc stanowić bazy żywieniowej dla robotników fabryki.

Wszystkie te okoliczności, których widocznie Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego nie brał pod uwagę przy podejmowaniu decyzji o uruchomieniu właśnie w Malczycach produkcji celulozy słomowej, sprawiają, że wybór tej fabryki na doświadczalny, mający być wzorem dla przyszłych zakładów przemysłowych tego typu zakład — był niefortunny.

Budynki fabryczne w Malczycach są obszerne, przeznaczone na znaczną produkcję zarówno celulozy, jak i papieru, przy czym obecnie wykorzystana jest na cele produkcyjne jedynie mała część tych budynków, w których mieszczą się maszyny i aparatura produkcyjna. Reszta budynków, z braku kredytów na konserwację i remont, niszczeje i w niedługim czasie znajdą się one w takim stanie, że remont ich nie będzie się opłacał.

Gdyby więc będące wówczas w dobrym stanie wszystkie budynki fabryczne zostały wyposażone w odpowiednie maszyny i urządzenia i została w nich uruchomiona produkcja zwykłej celulozy drzewnej oraz przerób celulozy na papier, to mogłaby powstać duża fabryka papiernicza, co umożliwiłoby pełne wykorzystanie wszystkich budynków, uzbrojenia terenu i szeregu urządzeń, jak np. baseny bielnicze. Ponadto zaś przybyłby naszemu przemysłowi poważny obiekt, o znacznej rentowności, przyczyniający się do rozwiązania obecnych trudności, związanych z niedostatecznym zaopatrzeniem rynku w papier.

Natomiast zakład doświadczalny mógł powstać w miejscowości, która by w zupełności spełniała warunki potrzebne dla wzorowej produkcji celulozy słomowej, tym bardziej że wykorzystane na ten cel budynki w Malczycach wcale nie były przeznaczone na tę produkcję, lecz przed wojną spełniały funkcję budynków produkcji pomocniczej. Poza tym budowa nowego budynku nie byłaby znacznie kosztowniejsza, niż dostosowanie obecnych do tej specjalnej produkcji.

W wyniku więc nieprzemyślanej decyzji Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego powstał w nieodpowiedniej miejscowości zakład doświadczalny, wyposażony w maszyny i urządzenia, które pod względem postępu technicznego i doskonałości procesów technologicznych są obecnie przestarzałe, gdyż składają się przeważnie z aparatury zebranej w różnych starych, zamortyzowanych i w znacznym stopniu zużytych zakładach przemysłowych. Tak więc rzekomy zakład doświadczalny znacznie odbiega od stanu, jaki powinien przedstawiać nowoczesny zakład, mający być wzorem dla innych, budujących się zakładów, z którego zakłady te miałyby czerpać przykład dla organizacji produkcji.

Niezależnie od tego, organa nadzorcze fabryki w Malczycach nie przejawiają dostatecznej troski o bieg spraw w fabryce i nie roztaczają należytej opieki nad swoim zakładem doświadczalnym. Zakład doświadczalny powinien być przede wszystkim wyposażony w najbardziej precyzyjne i nowoczesne przyrządy laboratoryjne, aby móc dokonywać dokładnych badań produkcji. Tymczasem w Malczycach nie tylko brak wielu koniecznych do prób i badań aparatów, lecz nie ma również szeregu odczynników, przy pomocy których

można by badania te prowadzić, a administracja fabryki napotyka na nieprzewidywane trudności przy nabywaniu tych odczynników.

Zakład doświadczalny powinien zatrudniać fachowców-specjalistów, posiadających konieczne wykształcenie, gdyż w takim zakładzie powinny być prowadzone badania naukowe nad produkcją, które by przyczyniły się udoskonalenia technologii produkcyjnej. Tymczasem fabryka w Malczycach nie zatrudnia ani jednego inżyniera-chemika lub innego pracownika z wyższym wykształceniem, a kierownikiem technicznym jest technik, specjalista od produktów naftowych. Kierownikiem laboratorium jest praktyk celulozowy, który przedtem nie miał nic wspólnego z produkcją celulozy słomowej i w wielu wypadkach staje bezradny wobec nasuwających się problemów technologicznych. Natomiast kierownik produkcji, mimo braku wyższego wykształcenia, postawił jednak produkcję celulozy słomowej na wysokim poziomie, chociaż w pracy swej nie uzyskał żadnej pomocy ze strony Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego. Faktem jest, że — poza kilkunastoletnią praktyką w produkcji celulozy siarczynowej i wiskozowej — jedyną pomocą w organizacji produkcji celulozy słomowej (początkowo surowej, a następnie bielonej) była zdobyta przez kierownika produkcji radziecka książka fachowa, która dotąd jest jedynym drogowskazem w pracy fabryki malczyckiej.

Inną przeszkodą w prowadzeniu badań nad produkcją, związanych z przeprowadzaniem różnego rodzaju prób, jest narzucony fabryce przez władzę nadrzędną plan produkcyjny. Wyznaczony program produkcyjny wymaga od kierownictwa i załogi napięcia maksymalnych wysiłków, aby wyznaczone zadanie wykonać. W tych warunkach trudno jest myśleć o próbach i doświadczeniach, zmierzających do udoskonalenia procesu produkcyjnego, gdyż byłoby to z wyraźną szkodą dla ilościowego planu produkcyjnego, któremu groziłoby załamanie.

Należałoby więc zdecydować się, czy fabryka malczycka ma być normalnym zakładem produkcyjnym, czy też zakładem doświadczalnym, a nie wprowadzać pewnego rodzaju fikcji w określaniu roli fabryki. Wypada nadmienić, że produkcja fabryki w Malczycach jest stosunkowo niewielka ze względu na niewielkie rozmiary kotłów w warzelni, od których wielkości zależna jest przecież wielkość dalszej przeróbki. Produkcja celulozy, wynosząca w Malczycach około 10% produkcji przedwojennej tego zakładu, nie odgrywa więc zasadniczej roli dla całości produkcji celulozy w kraju i pozostawienie fabryce tej roli zakładu doświadczalnego nie przyniosłoby większej szkody przemysłowi pod względem wielkości produkcji w skali ogólnokrajowej. Oczywiście należy brać pod uwagę, że zakład doświadczalny musi być postawiony na właściwym poziomie, któremu fabryka w obecnym stanie absolutnie nie odpowiada.

Mimo wszystkich trudności fabryka w Malczycach wykonuje nałożone na nią zadania. Pierwszy plan produkcyjny za II półrocze 1949 r. wykonano w 111%, a plan 1950 r., który był o 73% wyższy od poprzedniego — w 101,4%. Również plany kwartalne 1951 r. są stale przekraczane, a zobowiązanie załogi przedterminowego wykonania planu rocznego w dniu 1 grudnia br. zostanie z pewnością dotrzymane.

Z uwagi na ciągłość procesu produkcyjnego, który jest procesem chemicznym, rytmiczność produkcji jest zachowana i wielkość dziennego wytwarzania jest w przybliżeniu jednakowa.

Na odcinku poprawy jakości fabryka ma do zanotowania znaczne osiągnięcia. Podczas gdy w 1950 r. odpadki stanowiły około 4% produktu, obecnie ilości odpadków nie bierze się w ogóle pod uwagę.

W fabryce nie lekceważy się zagadnienia obniżki kosztów własnych, szczególnie na odcinku zużycia surowców i materiałów. Dzięki wprowadzeniu szeregu usprawnień technologicznych, zdołano zmniejszyć zużycie podstawowego surowca — słomy z 3400 kg na 1 tonę celulozy do 2700 kg. Również ilość zużytej sody kaustycznej zmniejszona została z 410 kg do 360 kg na 1 tonę celulozy.

Wskutek podniesienia kwalifikacji robotników, rewizji norm pracy, wzrostu wydajności pracy obniżono ilość załogi na oddziale produkcyjnym o 22%. Wzrost wydajności charakteryzują następujące cyfry: w styczniu 1951 r. robotnicy produkcyjni wykonywali średnio 112% normy, a w październiku 1951 r. 124%, przy czym normy zostały podwyższone o 3 — 5%.

Stałe i systematyczne usprawnianie pracy i lepszą organizację produkcji charakteryzuje następujące zestawienie szeregu wskaźników techniczno-ekonomicznych, które wyrażone są w procentach w stosunku do zaplanowanych wskaźników na I kwartał rb., przy czym pierwsza liczba przedstawia wskaźnik osiągnięty w I kwartale, druga — w ciągu 9 mies.:

zużycie słomy na jednostkę produkcji	100,7	98,62
zużycie ługu sodowego na jednostkę produkcji	100,8	100,27
straty na włóknie	88,6	67,14
stopień wykorzystania warników	106,8	97,23
wydajność warników	105,9	107,14
pracochłonność	95,6	96,89
wydajność 1 robotnika produkcyjnego	103,2	103,2
zużycie energii elektrycznej	86,5	89,24
zużycie węgla na jednostkę produkcji	112,6	114,4
zużycie pary na jednostkę produkcji	109,2	109,55

Z zestawienia wynika, że szereg podstawowych wskaźników był poprawiany, a ponadto przez cały czas były one utrzymane na poziomie lepszym od zaplanowanego. Do wskaźników tych należą takie, jak zużycie podstawowego surowca, tj. słomy na jednostkę produkcji, wydajność głównego ogniwa w procesie produkcyjnym, jakim są warniki, wydajność robotnika produkcyjnego na jednostkę produkcji.

Anna LASKOSKA

Z działalności gospodarczej gminnych rad narodowych

W OKRESIE do 1950 r. współistniały obok siebie z jednej strony Rady Narodowe jako ludowa szkoła rządzenia dla mas pracujących i organ szeroko pojętej kontroli społecznej, z drugiej — administracja rządowa i samorządowa. Ta dwutorowość władzy w terenie musiała być definitywnie usunięta przez skasowanie przeżytych form i instytucji nie odpowiadających potrzebom czasów i opóźniających niejednokrotnie rozwój gospodarki narodowej. Uczyniła to ustawa o ujednoliceniu władzy terenowej wydana w marcu 1950 r.

Powołanie Rad Narodowych jako jedynych i jedno-

Natomiast fabryka niedostateczną uwagę przywiązuje do innych, niemniej ważnych wskaźników, jak np. zużycie materiałów pomocniczych, dla którego przekracza się zaplanowane liczby i to w dość poważnym stopniu. Niedostatecznie również wykorzystywane są urządzenia trwałe.

Stałe poprawianie wskaźników i usprawnianie pracy i produkcji powinno być podstawowym zadaniem fabryki, zwłaszcza że jest to zakład doświadczalny, którego wyniki mają być wzorem dla innych.

Okolo 90% załogi objętych jest współzawodnictwem pracy, przy czym w pracy przodują: Stanisław Dymczyk i Czesław Stolarski, którzy wysunięci zostali do awansu na stanowiska st. majstra i zmianowego. Przodownikiem pracy jest również ślusarz warsztatów remontowych Daniel Moczygęba.

Wielkie zasługi na polu racjonalizatorstwa i wprowadzenia usprawnień technicznych i organizacyjnych położył Henryk Sokołowski, kierownik produkcji, który postawił pracę w fabryce na możliwe właściwym poziomie i Franciszek Adamczewski, zmianowy, który okazał wielką pomoc kierownikowi produkcji przy opracowywaniu wielu zagadnień produkcyjnych.

W związku z wielkimi zamierzeniami, przewidzianymi w Planie 6-letnim, fabryka celulozy w Malczycach ma do spełnienia wielkie zadanie, gdyż powinna opracować wiele zagadnień produkcyjnych, które mogłyby być wykorzystane w budującej się dużej fabryce celulozy i papieru gazetowego w Skolwinie. Również w fabryce malczyckiej mają być wyszkalane kadry robotnicze dla fabryki w Skolwinie.

Dlatego też działalności malczyckiej fabryki powinno się poświęcić maksimum uwagi i okazywać wszechstronną pomoc, aby praca jej mogła się należycie rozwijać.

Zagadnienie jest tym poważniejsze, że produkcja celulozy ma być w okresie Planu 6-letniego znacznie powiększona i ma osiągnąć 414 tys. ton w 1955 r.

Celuloza ta stanowić będzie bazę dla produkcji papieru, który jest podstawą dla wykonania na wielką skalę zakrojonego planu wydawniczego gazet, czasopism i książek, które są tak potrzebne dla zaspokojenia głodu czytelnictwa, odczuwanego wskutek dokonanych przez okupanta ogromnych zniszczeń naszego dorobku kulturalnego oraz błędnej i fałszywej polityki wydawniczej, prowadzonej przez rząd sanacyjny w okresie międzywojennym.

litych organów władzy terenowej postawiło je wobec konieczności całkowitej zmiany stylu pracy. Z nową treścią, polegającą na skupieniu w radach pełni władzy ludowej w terenie, należało zharmonizować nową formę pracy opartą o najściślejsze powiązanie z terenem, wsłuchiwanie się w jego potrzeby i mobilizowanie inicjatywy mas ludu pracującego do aktywnego udziału w rządzeniu.

Jedną z form udziału mas pracujących w sprawowaniu władzy są komisje Rad Narodowych. Do zadań komisji należy inicjowanie projektów uchwał, opinowanie spraw przedstawionych komisji przez radę oraz

kontrolowanie działalności, zarówno organów rady, jak i władz, urzędów i organizacji nie podporządkowanych Radzie Narodowej. Wynika z tego, jak ogromne znaczenie mają komisje. Od nich bowiem w dużym stopniu zależy sprawny przebieg zadań postawionych przez plan, one oddziałują i mobilizują do bardziej aktywnej pracy instytucje podległe Radom Narodowym oraz niezależne od nich, one wreszcie, przez utrzymywanie stałego kontaktu z masami pracującymi, mogą zawczasu zapobiec wszelkiego rodzaju niepowodzeniom, skutecznie usuwać braki, reagować na potrzeby i bolączki ludności.

Na tle zmiany stylu pracy rad wielka rola do spełnienia przypada Gminnym Radom Narodowym, jako dołowym ogniom naszego aparatu władzy, najbardziej zbliżonym do terenu i mającym bezpośredni kontakt z chłopem w gminie i gromadzie.

Analiza półtorarocznego okresu działalności gminnych rad narodowych, po wprowadzeniu w życie reformy marcowej, pozwala na wyciągnięcie praktycznych wniosków.

Wiele zrobiono w kierunku przestawienia form i stylu pracy, szczególnie dla pogłębienia więzi, łączącej aparat władzy ludowej z masami poprzez coraz sprawniejszą pracę komisji i powiązanie jej z pracą komisji. Ważnym czynnikiem w pracy rad jest kolegialność decyzji i obrad, będąca szkołą nowych kadr i nowych metod pracy zespołowej. Jej to należy zawdzięczać, że coraz większa liczba działaczy i pracowników Rad Narodowych niższego rzędu wysuwa na jest do powiatowych i wojewódzkich Rad Narodowych. Widoczne są także przejawy wzrostu wyrobienia politycznego, będącego wynikiem nowej treści i formy pracy Rad Narodowych.

Realizacja ustawy o pomocy sąsiedzkiej, w której Rady Narodowe, szczególnie na szczeblu gminnym, skutecznie brały w obronę mało i średniorolnych chłopów przeciwko wyzyskowi kulaka, była pierwszym tego dowodem.

Działalność Rad Narodowych w akcji reformy walutowej, która przyniosła oddłużenie mało i średniorolnego chłopu oraz walka o kulturalne podniesienie wsi, a zwłaszcza walka z analfabetyzmem, który w bieżącym roku ulegnie całkowitej likwidacji, wykazały wzrost wyrobienia politycznego oraz aktywności tych organów.

Obok tych osiągnięć nie należy jednak tracić z oczu braków i niedociągnięć w pracy Gminnych Rad Narodowych.

Widoczne są one np. w doborze kadr — członków rad, komisji, i prezydiów, którzy częstokroć typowani są w powierzchowny i mechaniczny sposób. Ciągłe jeszcze istnieją w ramach rad resztki starej, drobnomieszczańskiej kadry urzędniczej, zbyt mały jest udział w Gminnych Radach Narodowych bezpartyjnych chłopów mało i średniorolnych (ok. 1/3), członków spółdzielni produkcyjnych (ok. 10%), kobiet (ok. 13%) i młodzieży (ok. 17%).

Akcja planowego skupu zboża wykazuje, że uświadamiająca robota polityczna rad nie jest często dostatecznie wysoko postawiona. Formalne, biurokratyczne załatwianie spraw skupu, a zwłaszcza brak działalności wyjaśniającej masom chłopskim stanowisko rządu, zdarza się jeszcze bardzo często. W ramach akcji kontraktacji ziemiopłodów i bydła komisje rolne Gminnych Rad Narodowych częstokroć mechanicznie, bez uwzględnienia właściwości gleby i klimatu, układały

plany, nie wyjaśniając kontrahentom najlepszych metod uprawy.

Niedostateczna jest opieka Rad nad spółdzielczością produkcyjną i zbyt mała aktywność w walce o jej rozwój.

Formy współpracy Gminnych Rad Narodowych z sołtysiem — często jedynym przedstawicielem władzy, utrzymującym bezpośrednią, codzienną łączność z gromadą, noszą charakter przeważnie administracyjny. Sołtys jest często czynnikiem niewykorzystanym, niedocenionym, przypadkowo dobranym, rzadko szkolonym przez radę.

Podobnie zbyt mało rozwinięty jest instruktarz i pomoc ze strony powiatowych i wojewódzkich Rad Narodowych w stosunku do działaczy ogniw gminnych.

Gminne Rady Narodowe stanowią dziś bezpośrednią transmisję do mas chłopskich wytycznych polityki partii i rządu i praca ich może odegrać decydującą rolę w przebudowie wsi. Analiza ich działalności jest dlatego bardzo na czasie, zwłaszcza wobec obecnych trudności gospodarczych.

Przyjrzyjmy się z bliska pracy jednej z Gminnych Rad Narodowych w podwarszawskiej gminie Helenów, w powiecie Grodzisk Mazowiecki.

W gminie Helenów większość gospodarstw stanowią jednostki małe i średniorolne. Gmina obejmuje 1169 gospodarstw, w tym 11 uspołecznionych i państwowych.

Rozpatrując działalność helenowskiej Gminnej Rady Narodowej, za jej osiągnięcie należy uważać systematycznie organizowane obrady. Raz na miesiąc GRN urządza sesje otwarte, skupiające często ponad 100 osób, oraz cotygodniowe otwarte zebrania partyjne. Na każdej sesji prezydium składa sprawozdanie z wykonania uchwał i zaleceń komisji.

Dużym osiągnięciem GRN w Helenowie jest należyte funkcjonowanie biura, sprawnie obsługującego obywateli, rozpatrującego ich skargi i zażalenia z pominięciem zbędnej biurokracji.

GRN w Helenowie bierze aktywny udział we wszystkich akcjach polityczno-społecznych o specjalnym charakterze. Przy tego rodzaju akcji każdy radny pracuje na przydzielonym sobie terenie, za który jest odpowiedzialny. W wyniku aktywności GRN w Helenowie doskonale wypadła akcja związana z reformą walutową, czy powszechny spis ludności, który gmina Helenów przeprowadziła pierwsza w powiecie.

*Dodatnią wymowę posiada również fakt, że GRN w Helenowie potrafiła wyrobić sobie należyty autorytet wśród mieszkańców.

Dobrze przebiegają również w gminie wszelkie akcje pieniężne. Ludność nie zalega z podatkiem gruntowym, który zrealizowano w 90%, ani ze SFOR-em spleconym dotychczas państwu w 82%, a w zbiorce na odbudowę Warszawy gmina przoduje corocznie. Łatwość wywiązywania się z wszelkich płatności wynika po części ze struktury zawodowej gminy, w której duża część mieszkańców jest zatrudniona poza rolnictwem i dysponuje większą ilością pieniędzy, niż ludność rolnicza.

Poważną natomiast wadą pracy helenowskiej GRN jest niedostateczna działalność w terenie, słabe uświadamianie poszczególnych gospodarzy, za mało intensywna robota polityczna wśród chłopów. „Trójki“, prowadzące agitację w terenie wykazują pewną obrotność, ale pracę niektórych komisji na ogół należy ocenić jako niedostateczną. Jedną z przyczyn te-

go niezadowolającego stanu jest skład osobowy komisji. W większości są one kierowane przez ludzi rekrutujących się z drobnomieszczańskiej kadry urzędniczej. Niektórzy członkowie komisji tłumaczą się brakiem czasu na rzetelną pracę, w gruncie rzeczy pracują oni według starych wzorów.

Ta przypadkowość doboru ludzi występuje w Helenowie jeszcze jaskrawiej w odniesieniu do sołtysów. Sołtys jest podstawowym ogniwem między indywidualnym chłopem a Gminną Radą Narodową, realizującym szereg ważnych zadań państwowych na wsi. Dlatego wielkie znaczenie propagandowe ma dobra postawa sołtysa i pełne wywiązywanie się przez niego z obowiązków wobec państwa. W gminie Helenów na 11 sołtysów, 6 uczestniczyło przeciętnie licząc, zaledwie w 25% w akcji rocznego skupu zboża. Należy zaznaczyć, że 5 radnych w Helenowie do dnia 14 XI. br. nie odstawiło jeszcze na punkt skupu ani grama zboża, a jeden radny nie wywiązał się z należności finansowych. Taki przykład jest demoralizujący i szkodliwy dla pracy w gromadach.

Wskutek niedostatecznej działalności komisji rolnej i sołtysów wszelkie akcje związane z włączaniem drobnotowarowej gospodarki indywidualnej do narodowego planu gospodarczego przynoszą stosunkowo słabe wyniki.

W akcji skupu zboża, na 700 ton zaplanowanych w roku bieżącym, odstawiono do dnia 14 bm. 370 ton — ilość leżącą poniżej przeciętnej powiatu. W październiku np. wykonano zaledwie 68% planu miesięcznego. Opieszałość gminy Helenów najlepiej uwidoczni przeprowadzenie porównania z przodującym w powiecie Radzikowem, który na 750 ton zaplanowanych odstawił już 534 tony zboża.

Również słabsze wyniki osiąga gmina Helenów w skupie ziemniaków. Podczas gdy wymieniona gmina Radzików przekroczyła już o blisko 50 ton zaplanowaną ilość, w Helenowie wykonano zaledwie 65 proc. planu. Jest to wynikiem niedostatecznie energicznie przeprowadzanej akcji uświadamiającej, co stworzyło taką sytuację, że chłopci sprzedawali ziemniaki indywidualnie w mieście, a po wyjściu dekretu tłumaczyli się ich brakiem. Wydaje się jednak, że stanowcza postawa GRN poprawiłaby wydatnie sytuację na odcinku ziemniaków.

W skupie żywca na 150 sztuk zaplanowanych w listopadzie oddano dopiero 4, podczas gdy w Radzikowie na 179 — oddano już 21.

Komisja rolna nie wykazała również dostatecznej aktywności w okresie tegorocznych żniw w usuwaniu braków utrudniających prace w polu. Nie było żniwiarek, smarów i części zapasowych do maszyn w sklepie gminnej spółdzielni. Brak kontroli zaopatrzenia POM-ów ze strony GRN stał się przyczyną niewykonania w terminie przez POM remontu maszyn. W wyniku POM nie przystąpił na czas do młocki. Z tego samego powodu nie naprawiono zepsutej młockarni dostarczonej przez SOM.

Komisja rolna nie dopilnowała również aby POM naprawił i zwrócił gminie oddane w maju br. dwa motory elektryczne, wskutek czego prace żniwno-omłotowe pozbawione były częściowo pomocy maszynowej.

Niewątpliwie z winy niektórych radnych i komisji rolnej w Helenowie brak jest na terenie gminy warsztatu naprawczego, niezbędnego w okresie żniw, omłotów i orek. Prywatne warsztaty naprawcze, zaspokajające uprzednio potrzeby gminy, zostały zlik-

widowane i nie zastąpiono ich dotąd warsztatami społecznymi.

Jeżeli mimo tych utrudnień, spowodowanych w ogromnej mierze brakiem aktywności GRN, żniwa zakończono szybko i zebrano o 7% więcej niż w roku ubiegłym — jest to wynikiem przede wszystkim ofiarnej pracy chłopów, wysiłku pomocniczych ekip robotniczych oraz dobrego urodzaju.

W świetle wymienionych faktów widać, że praca komisji rolnej w helenowskiej GRN pozostawia wiele do życzenia.

Lepiej działa komisja oświatowa. Dzięki jej inicjatywie i aktywności dobrze i na czas przygotowano i wyposażono na zimę wszystkie szkoły na terenie gminy do nowego roku szkolnego.

Ale również w dziedzinie oświaty spotyka się przejawy biurokratyzmu i niezaradności zarówno ze strony prezydium GRN, jak i komisji oświatowej. Gmina założyła dwa przedszkola w Mosznie i w Turczynku. Przed kilkoma tygodniami przedszkole w Turczynku zostało zamknięte decyzją kierownika ośrodka szkoleniowego. GRN nie zbadała nawet dokładnie przyczyny zamknięcia przedszkola i ograniczyło się do pismnego protestu, wysłanego do Powiatowej Rady Narodowej. Na tym sprawa utknęła.

W bieżącym roku planowano założenie dwóch nowych przedszkoli — w Parcelach i Komorowie. Nie zdążono jednak z otwarciem na początek roku szkolnego. Co gorsza, termin uruchomienia przedszkoli został przełożony na początek 1952 roku.

Działalność pozostałych komisji GRN w Helenowie tzn. drogowej, zdrowia i finansowo - budżetowej rozwija się także na poziomie miernym. Komisje nie przejawiają inicjatywy, tak we wnioskowaniu, jak w umacnianiu kontaktu z terenem. Lepiej przedstawia się praca komisji urzędniczej osiedli.

Winę za taki stan rzeczy na terenie gminy Helenów ponosi w dużej mierze Powiatowa Rada Narodowa w Grodzisku Mazowieckim. W czasie swej półtorarocznej działalności zarówno prezydium rady, jak i powiatowe komisje wypracowały skuteczne i politycznie właściwe formy działania. Tak na przykład godną naśladowania jest działalność komisji pracy i pomocy społecznej PRN, na czele której stoi robotnica fabryki „Iwis”. Mimo ciężkich obowiązków zawodowych przewodnicząca weszła w ścisły osobisty kontakt z zainteresowanymi w powiecie, których bardzo sprawnie obsługuje. Słuszną inicjatywą komisji pracy i pomocy społecznej znalazła wyraz w fakcie podjęcia przez prezydium PRN zawniioskowanych przez nią 17 uchwał.

Również doskonale działa powiatowa komisja rolnictwa i leśnictwa, której przewodniczy chłop średniorolny. Rozpracowała ona dokładny projekt zalesienia, melioracji i nawodnienia powiatu i zgłosiła 9 wniosków, które zostały uchwalone.

Zadaniem PRN w Grodzisku było utrwalenie tych doświadczeń i przeniesienie ich na niższe szczeble. To zadanie nie zostało zrealizowane.

Jak widać z krótkiej analizy działalności GRN w Helenowie, błędy w jej pracy polegają głównie na słabej aktywności politycznej i braku energicznej postawy, na niedostatecznym zbliżeniu do poszczególnych chłopów. GRN Helenów nie jest tu wyjątkiem. Wiele Gminnych Rad Narodowych wykazuje podobne braki w swej pracy i musi w dalszym ciągu z całą energią walczyć o nowy styl pracy, by sprostać zadaniom nałożonym wsi przez Plan 6-letni.

Przed realizacją planu Schumana

W ŚWIETLE waszyngtńskiej konferencji trzech (Acheson, Morrison i Schuman), poprzedzającej narady atlantyckie w Ottawie i mającej za zadanie remilitaryzację Niemiec Zachodnich, osławiony plan Schumana zatracza nawet pozory charakteru gospodarczego i staje się coraz wyraźniej instrumentem amerykańskiej polityki panowania nad Europą zachodnią.

U podłoża tego planu, jak wiadomo, próbowano pozostawić stare dążenie imperialistów niemieckich, zmierzające do opanowania złóż rudy lotaryńskiej i podporządkowania w ten sposób Francji Niemcom. Oczywiście, te imperialistyczne apetyty uzasadniano potrzebami natury gospodarczej i koniecznością eksportu rudy żelaznej z Lotaryngii i Luksemburga do hut żelaza i stali w zagłębiu Ruhry. Tymczasem cyfry stwierdzają, że stara koncepcja baronów przemysłowych niemieckich połączenia w jedną całość zagłębia lotaryńsko-luksemburskiego z Ruhłą nie ma podstaw gospodarczych.

Przed wojną w 1937 roku na 24,1 mln ton rudy żelaznej zużytej przez przemysł niemiecki importowano z zagranicy 15,2 mln ton, z czego na przywóz z Francji i Luksemburga przypadło wszystkiego 1,8 mln ton, czyli 7,5%. Po wojnie udział rudy zachodnio-europejskiej w hutnictwie niemieckim spadł jeszcze bardziej, wynosząc w 1949 roku tylko 400 tys. ton, czyli 3%. O ile przeto dla hutnictwa zagłębia Saary i Belgii przywóz rudy lotaryńskiej ma dotychczas duże znaczenie o tyle hutnictwo zagłębia Ruhry pokrywa swoje zapotrzebowanie dowozem głównie wysokoprocentowej rudy z krajów skandynawskich i Hiszpanii.

Zagłębie Ruhry wraz z przylegającymi zagłębiami Francji, Luksemburga, Belgii i Holandii stanowią zbyt ważny rejon przemysłowy, ażeby w okresie marshallizacji Europy zachodniej Amerykanie chcieli zostawić go w spokoju. Kto włada tym rejonem, ten w dużym stopniu decyduje o polityce zachodniej Europy. Tutaj bowiem, jak wiadomo, znajduje się główny zachodnio-europejski ośrodek wydobywania węgla i produkcji stali. Według danych Europejskiej Komisji Ekonomicznej wydobyto węgla w Europie zachodniej w 1950 roku ogółem 454 mln ton, z czego przypada na Zachodnie Niemcy 112,3 mln ton, Francję 50,8 mln ton, Zagłębie Saary — 15,1 mln ton i kraje Beneluxu — 39,5 mln ton, co razem czyni 217,7 mln ton, czyli 48,1% całego wydobycia węgla kapitalistycznych krajów Europy.

W produkcji stali dominujące stanowisko Ruhry wraz z podległymi zagłębiami występuje jeszcze wyraźniej. Na 51,7 mln ton stali wyprodukowanej w zachodniej Europie w roku 1950 przypada na Zachodnie Niemcy 12,12 mln ton, Francję 8,68 mln ton, Zagłębie Saary — 1,91 mln ton, Belgię — 3,89 mln ton, Luksemburg — 2,45 mln ton, Holandię 0,5 mln ton i Włochy 2,34 mln ton, razem 31,89 mln ton, czyli 61,7% całości produkcji kapitalistycznych krajów Europy.

W myśl planów amerykańskich zjednoczenie przemysłu węglowego i hutniczego krajów zachodnio-europejskich da możność przerzucenia znacznej części zbrojeń na kraje zmarshallizowane oraz ułatwi odbudowę i rozbudowę zagłębia Ruhry jako głównego

w Europie arsenału zbrojeń dla połączonych sił zbrojnych paktu atlantyckiego. Realizacja tych zamierzeń stworzy jednocześnie nadzwyczajne po prostu warunki dla dalszych inwestycji kapitałowych imperialistów amerykańskich w przemyśle niemieckim, zwiększy znacznie możliwości całkowitego wyparcia Wielkiej Brytanii z rynków Europy zachodniej i uzależni jeszcze bardziej politykę brytyjską od Waszyngtonu. To też plan Schumana od samego początku w żadnym z krajów zachodnio-europejskich, nie wyłączając Niemiec zachodnich, nie budził entuzjazmu, a w miarę tego, jak się ujawnia jego zasadniczy charakter, budzi wszędzie coraz więcej zastrzeżeń i obaw.

W związku z presją Ameryki w kierunku przyspieszenia ratyfikacji zawartego układu nawet pewne koła burżuazyjne, a w szczególności właściciele przedsiębiorstw metalurgicznych wysuwają pod adresem parlamentu żądanie odrzucenia umowy z dnia 18 kwietnia, dotyczącej planu Schumana.

We Francji o planie Schumana powstała już cała literatura. Burżuazyjni ekonomiści z nielicznymi wyjątkami dochodzą w swoich rozważaniach do jednego i tego samego wniosku:

Plan Schumana zawiera w sobie zarodek śmierci dla francuskiego przemysłu. Jest on korzystny tylko dla ruhrskich magnatów oraz amerykańskich monopoli będących właściwymi inspiratorami i promotorami tego planu.

Opinia francuska zdaje sobie sprawę z tego, że im głębiej amerykańscy imperialiści przenikają do krajów Europy zachodniej i im bardziej rozszerzają zasięg swojej okupacji, tym wyraźniej występuje strach zwłaszcza burżuazji francuskiej przed przyszłością. Jeżeli zaś chodzi o masy pracujące Francji, to tutaj plan Schumana spotkał się z powszechnym potępieniem jako plan wojny i ruiny francuskiego przemysłu, jako plan bezrobocia, nędzy i głodu.

W tych warunkach pomimo ciągłych napomnień Waszyngtonu rząd francuski nie mógł dotychczas zdobyć się na odwagę wniesienia układu z dnia 18 kwietnia do ratyfikacji. Należy jednak oczekiwać, że obecnie po zakończeniu wyborów kantonalnych rząd Plevena przystąpi do przeprowadzenia trudnej i niewdzięcznej operacji, jaką będzie ratyfikacja układu i związana z tym publiczna debata na temat tak zwanego planu Schumana.

Produkcja węgla (12 mln ton rocznie) i stali (0,5 mln ton) w Holandii jest niewielka i dlatego bezpośredni wpływ planu Schumana na gospodarstwo narodowe Holandii nie może być duży. Inaczej natomiast sprawa wygląda z dwoma pozostałymi państwami Beneluxu i z Włochami. Dla tych krajów z chwilą realizacji planu Schumana wytworzy się sytuacja gospodarcza gorsza od sytuacji we Francji.

Według angielskiego pisma „Economist” tona węgla belgijskiego w kwietniu 1951 roku kosztowała 710 franków belgijskich, podczas gdy tona węgla w Niemczech zachodnich kosztowała tylko 446 franków belg. Ponieważ koszty wydobycia węgla w Belgii są najwyższe ze wszystkich krajów, które podpisały układ, przeto

wprowadzenie w życie planu Schumana będzie związane z zamknięciem wielu belgijskich kopalń węgla. Według obliczeń ekonomistów belgijskich spowoduje to zmniejszenie wydobycia węgla przynajmniej o 5 mln ton, czyli mniej więcej o 18 do 20% obecnej produkcji. Prasa belgijska w Limburgii, jednym z ośrodków produkcji węglowej, przypuszcza, że w jednej tylko tej prowincji około 10 tys. górników zostanie zredukowanych. Wprawdzie w okresie przejściowym Belgia będzie mogła sprzedawać swój węgiel po przeciętnej cenie zjednoczeniu węglowo-stalowemu, gdyż różnica między kosztami produkcji, a ceną sprzedażą zostanie pokryta z tak zwanej kasy kompensacyjnej w celu „dania możliwości” przemysłowi belgijskiemu zmodernizowania urządzeń technicznych w kopalniach, ale pomimo tego według opinii ekspertów belgijskich tona węgla belgijskiego w końcu okresu przejściowego będzie kosztowała jeszcze o 176 franków belgijskich więcej od tony węgla z zagłębia Ruhry.

W podobnej sytuacji znajdzie się również szeroko rozbudowany w stosunku do potrzeb własnych przemysł hutniczy Belgii i ściśle z nim związany przemysł żelazny Luksemburga. Według „Bulletin economique pour l'Europe” (wyd. Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ) koszt surowców (rudy żelaznej, złomu i koksu) produkcji jednej tony surowki wynosił w 1950 roku w Belgii 28,13 dolarów, w Luksemburgu 27,85 dolarów, a w Niemczech zachodnich 24,88 dolarów. Ceny wyrobów stalowych wykazywały również duże różnice. Jedna tona szyn kolejowych kosztowała w Belgii 68 dolarów, a w Niemczech Zachodnich tylko 55,72 dolara.

W najgorszej sytuacji znajdzie się przemysł żelazny włoski, opierający prawie w całości swoją produkcję na surowcach importowanych, jako że własne wydobycie wszelkich gatunków węgla nie osiąga 2 mln ton rocznie. Układ nakłada na Włochy obowiązek stopniowej obniżki opłat celnych na importowaną stal i ich zniesienie w końcu okresu przejściowego. Pociąganie to za sobą likwidację hutnictwa włoskiego, wyrażającego się między innymi produkcją 2.319 tys. ton stali w 1950 roku i skazaniem robotników zatrudnionych w przemyśle hutniczym na chroniczne bezrobocie. Wobec bowiem blisko 4 milionów bezrobotnych we Włoszech robotnicy tracący pracę mają minimalne szanse znalezienia jej po raz drugi.

Plan Schumana jako będący między innymi ofensywą amerykańską na ekonomiczne pozycje Wielkiej Brytanii w Europie zachodniej budzi również poważne zaniepokojenie wśród opinii angielskiej. Jak wiadomo, Wielka Brytania nie brała udziału w rokowaniach w sprawie planu Schumana i do niedawna jeszcze wypowiadała się przeciwko jego realizacji. Wejście bowiem do zjednoczenia węglowo-stalowego oznacza dla Wielkiej Brytanii organiczne związanie się z zachodnią Europą i pozostawienie zamorskich kolonii i dominiów na łup ekspansji amerykańskiej. Odmowa zaś wejścia do tego nadkoncernu kapitalistycznego spowoduje utratę zachodnio-europejskich rynków, gdyż Wielka Brytania, nie biorąc udziału w planie Schumana, nie będzie mogła korzystać ze zniżek celnych i znajdzie się w położeniu faktycznej izolacji na rynkach europejskich. Ponadto ze względu na swoje przestarzałe urządzenia techniczne brytyjski przemysł węglowy i stalowy nie będzie mógł skutecznie konkurować z kartelem węglowo-stalowym krajów kontynen-

talnych, popieranych przez całą potęgę finansową Wall Street.

Pierwszym krokiem w kierunku realizacji planu Schumana będzie zlikwidowanie wszelkich wpływów Wielkiej Brytanii na gospodarkę zagłębia Ruhry. Zgodnie bowiem z warunkami kwietniowej umowy o utworzeniu europejskiego zjednoczenia węglowo-stalowego komisja aliancka Ruhry (International Ruhr Authority) zostanie rozwiązana natychmiast po zorganizowaniu kartelu. Tymczasem nacisk USA na Wielką Brytanię w sprawie planu Schumana ciągle potęguje się i na wrześniowej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich w Waszyngtonie Morrison został zmuszony do złożenia oświadczenia, że Wielka Brytania gotowa jest „nawiązać w miarę możliwości kontakt z europejską wspólnotą kontynentalną”. Przy tej okazji w prasie brytyjskiej nie brak było głosów wskazujących, iż pod naciskiem USA mogą być zmniejszone i nawet przerwane dostawy rudy żelaznej z francuskiej Afryki i złomu żelaznego z Niemiec zachodnich, których to surowców niedobór spowodował poważny spadek brytyjskiej stali w ostatnich miesiącach.

Obok niebezpieczeństw natury gospodarczej narasta dla Wielkiej Brytanii niebezpieczeństwo charakteru polityczno-wojskowego w postaci tak zwanego planu Plevana, będącego konsekwencją planu Schumana i marshallizacji zachodniej Europy. Stworzenie bowiem „europejskiej armii”, w której decydująca rola będzie należała do zachodnio-europejskich formacji wojskowych zmieni gruntownie układ sił w kapitalistycznej Europie. Nawet w oficjalnych kołach labourzystowskich narastały obawy w stosunku do celów i metod polityki amerykańskiej. Jeżeli bowiem plan Schumana prowadzi do wzmożenia niemieckich monopolii kosztem interesów Anglii, to plan Plevana prowadzi do bezwzględnej dominacji bloku amerykańsko-niemieckiego i do poważnego osłabienia pozycji polityczno-militarnej Wielkiej Brytanii w Europie zachodniej i w konsekwencji na całym świecie kapitalistycznym. Nic dziwnego przeto, że delegaci brytyjscy na sesji tzw. Rady Europejskiej wypowiedzieli się przeciwko planowi Plevana, a b. minister spraw zagranicznych Morrison wybrał się z wizytą do Bonn do Adenauera w celu osiągnięcia „wzajemnego zrozumienia”. Ta próba bezpośredniego porozumienia się labourzystów angielskich z militarystami niemieckimi nie dała wyniku. Wówczas USA, wykorzystując kłopoty Wielkiej Brytanii na Bliskim i Środkowym Wschodzie i Egipcie oraz jej potęgujące się trudności gospodarcze, zażądały bezwzględnego poparcia amerykańskich planów w Europie. Rząd labourzystowski uległ w końcu presji amerykańskiej i wypowiedział się za poparciem planu Plevana. Należy oczekiwać, iż rząd konserwatystów będzie jeszcze bardziej powolny w stosunku do żądań amerykańskich. Wszak to właśnie Churchill pierwszy wysunął ideę utworzenia armii europejskiej, myśl tę podchwycili Amerykanie i obecnie realizują ją pod francuską firmą planu Plevana.

W przeciwieństwie do przemysłowców francuskich, belgijskich i angielskich przemysłowcy niemieccy wiążą z planem Schumana duże nadzieje. Ruhrscy magnaci nie wątpią, że z pomocą amerykańskich partnerów szybko zmodernizują swój przemysł, podporządkują sobie przemysły francuski i belgijski i będą zwycięsko konkurować z przemysłem angielskim. W przeszłości niemieccy monopolisci w rodzaju Stinnesa,

Thyssena i Kruppa niejednokrotnie próbowali realizować tego rodzaju plany, ale bez powodzenia. Teraz zaś w oparciu o Wall Street za samo tylko wyrażenie zgody przystąpienia do planu Schumana Niemcy Adenauera uzyskały szereg konkretnych korzyści gospodarczych i politycznych. Decyzją trzech komisarzy alianckich z dnia 3 kwietnia 1951 r. zniesiono wszelkie ograniczenia w zakresie produkcji stali w Niemczech zachodnich z zastrzeżeniem, że cała dodatkowa produkcja zostanie przeznaczona na cele „wspólnej obrony“.

Jednocześnie zniesiono zakaz produkcji benzyny syntetycznej, kauczuku syntetycznego i łożysk kulkowych oraz wszelkie ograniczenia w dziedzinie budowy statków floty handlowej i rybackiej. Zezwolono również na produkcję aluminium i nawet na prowadzenie badań w dziedzinie fizyki atomowej. Pozostawiono także niemieckim monopolom ich strukturę organizacyjną z pewnymi nieistotnymi w gruncie rzeczy zmianami. Magnaci ruhrscy bronili szczególnie pionowej struktury koncernów metalowych. Otóż 9 koncernów metalowych otrzymało prawo zachowania swoich kopalń węgla pokrywających prawie w całości ich zapotrzebowanie paliwa. Na zewnątrz jednak niemieckie monopole „są niezadowolone“, skarżą się na dokonane demontaże fabryk i w prasie gospodarczej popularyzują potrzebę inwestycji w ciężkim przemyśle w wysokości 4 do 5 miliardów marek zachodnio-niemieckich („Der Volkswirt“ z dnia 13 kwietnia 1951 r.).

Latem bieżącego roku monopolisci niemieccy zażądali konkretnie jednego miliarda marek zachodnio-niemieckich (kosztem oczywiście produkcji pokojowej) na odbudowę 500 fabryk wojskowych oraz mających strategiczne znaczenie przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego i energetycznego. W sierpniu 1951 r. wyasygnowano na ten cel pierwszą ratę w wysokości 120 milionów marek zachodnio-niemieckich.

Jednocześnie następują ograniczenia na cele produkcji pokojowej. Jeszcze w kwietniu 1951 r. z powodu reglamentacji cienkiej blachy stalowej, kierowanej przede wszystkim do przemysłu wojennego, zmniejszono produkcję samochodów o 30%.

Imperialiści niemieccy odegrali również aktywną rolę w opracowaniu i lansowaniu planu Plevana. W sprawie odbudowy Wehrmachtu w ramach armii europejskiej odbyły się w połowie br. pertraktacje w Paryżu, zakończone jak o tym powiadomiono świat w komunikacie z dnia 22 lipca, pomyślnym wynikiem. W trzy dni później Departament Stanu USA oświadczył, że rezultaty pertraktacji są najbardziej pozytywne ze wszystkich, jakie dotychczas były prowadzone w sprawie utworzenia sił zbrojnych na zachodzie. Wkrótce po oświadczeniu Departamentu Stanu trzej komisarze państw zachodnich ogłosili zniesienie wszelkich ograniczeń przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich.

Plan Schumana wbrew oficjalnym oświadczeniom nie jest planem gospodarczym, mającym ułatwić zachodniej Europie pokonanie jej trudności gospodar-

czych, jest natomiast planem politycznym mającym za zadanie stworzenie jednego ośrodka dyspozycji w stosunku do ciężkiego przemysłu krajów europejskich. W pierwszym etapie realizacji planu będzie chodziło o osiągnięcie możliwie najbardziej wydawnego wyzyskania mocy produkcyjnych tych krajów dla potrzeb zbrojeniowych w ramach paktu atlantyckiego i jednocześnie o ułatwienie monopolom amerykańskim nieograniczonej ekspansji na terenie Europy. Najbardziej atrakcyjnym terenem dla kapitału amerykańskiego w Europie były zawsze Niemcy. Stąd wynikły liczne powiązania koncernów amerykańskich i niemieckich, które nie zostały zerwane nawet podczas wojny. Stąd wynikało finansowanie Hitlera i stąd wynika obecny dopływ kapitału amerykańskiego do przedsiębiorstw niemieckich. Faworyzowanie Niemiec w zakresie sprzętu technicznego i dostaw żywnościowych jest rzeczą zbyt znaną, ażeby nad tym się rozwódzić. Wystarczy przypomnieć, że w okresie 1945 — 1949 Niemcy zachodnie otrzymały wszelkiego rodzaju dostaw amerykańskich na sumę przeszło 2,6 miliarda dolarów. Monopole niemieckie stają się coraz bardziej filiami czy ekspozyturami monopolu amerykańskich. I dlatego w organie najwyższym zjednoczenia węglowo-stalowego głos decydujący będzie należał do finansowych dynastii amerykańskich (Morganów, Du Pontów, Mellonów i innych), których ekspansja z natury rzeczy nie ograniczy się do samych Niemiec.

Natychmiast po ratyfikacji układu i zorganizowaniu zjednoczenia węglowo-stalowego rozpocznie się akcja przystosowania przemysłów poszczególnych krajów do nowych warunków jednego rynku. Mniej rentujące się kopalnie i huty we Francji, Belgii, Luksemburgu i Włoszech zostaną zamknięte i dziesiątki tysięcy robotników powiększy armię bezrobotnych. W zakładach pozostających w ruchu będzie dokonana reorganizacja produkcji, która między innymi doprowadzi do ustalenia wysokości płacy roboczej na poziomie Niemiec zachodnich, jako kraju o najniższym poziomie płac, oraz do zwiększenia intensywności pracy przez zastosowanie najbardziej wyrafinowanych metod eksploatacji pracy ludzkiej. Przemysł stalowy będzie coraz bardziej przestawiany na produkcję wojenną, a produkcja na potrzeby cywilne będzie ulegała coraz większym ograniczeniom.

Jednocześnie z realizacją planu Schumana zostanie wcielony w życie plan Plevana, tworzący z planem Schumana jedną organiczną całość. Niepodległość krajów zachodnio-europejskich stanie się zupełną fikcją i Europa zachodnia spadnie do roli kolonii amerykańskiego kapitału.

Takie będą konsekwencje tak zwanych „francuskich“ planów Schumana i Plevana, które niosą ludzkości bezrobocie i wojnę. Masy pracujące krajów zainteresowanych — Francji, Belgii, Niemiec, Włoch i innych podjęły energiczną walkę z imperialistyczną polityką monopolu amerykańskich, aby plany te sparaliżować i nie dopuścić do ich realizacji. W walce tej masy pracujące tych krajów odniosą zwycięstwo.

Rozwój niektórych województw w Planie 6-letnim*)

PLAN 6-letni zapoczątkował proces idący w kierunku równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych, urządzeń socjalnych i kulturalnych na przestrzeni całego kraju. Szczególną wagę przywiązywano do rozwoju województw gospodarczo zacofanych, a więc do województwa białostockiego, rzeszowskiego i lubelskiego. W tym kierunku idą uchwalone przez wojewódzkie rady narodowe preliminarze budżetów wojewódzkich oraz projekty planów gospodarczych na rok 1952.

Białystok należy do miast, które będą całkowicie przebudowane. Na gruzach zniszczonego miasta powstaje prawie całkowicie nowe miasto, budowane w myśl zasad nowoczesnej urbanistyki. W okresie realizacji Planu 6-letniego Białystok stanie się nowoczesnym ośrodkiem liczącym ponad 120 tys. mieszkańców.

Podstawą przebudowy i rozbudowy Białegostoku jest stworzenie tu ośrodka przemysłowego oraz likwidacja gospodarczego zacofania Białostocczyzny. Poważnie rozbudowują się istniejące, już zakłady, jednocześnie powstają nowe obiekty przemysłowe. Powiększono i unowocześniono między innymi Fabrykę Jedwabniczo-Galanteryjną i Zakłady Przemysłu Włókienniczego im. Sierżana. W dzielnicy Dojlidy powstaje nowy browar, a pod nowe fabryki przemysłu bawełnianego oraz garbarnie i zakłady olejarsko-mydlarskie zakładane są już fundamenty.

Centrum miasta stanowi dzielnica administracyjno-handlowa, wokół której rosną 4 osiedla mieszkaniowe: Piaski, Antoniuk, Bojary i Dojlidy.

Akademia medyczna, która została założona w ub. roku, szybko rozbudowuje się. Białystok otrzyma również Wyższą Wieczorową Szkołę Techniczną. Wrośnie także poważnie liczba średnich szkół technicznych i ogólnokształcących. W Planie 6-letnim powstaną w Białymstoku 4 nowe kina. Budowany jest Dom Kultury i duża hala sportowa oraz nowoczesny hotel miejski na 500 osób. Powstaje nowy szpital zakaźno-gruźliczy oraz Wojewódzki Ośrodek Zdrowia.

Województwo białostockie do tej pory w znikomym stopniu uczestniczyło w rozwoju gospodarki ogólnopolskiej. Przed wojną na terenie Białostocczyzny znajdowało się trzydzieści kilka fabryk włókienniczych oraz kilkadziesiąt drobnych zakładów przemysłowych. Ogółem w przemyśle pracowało 9 tys. robotników, co stanowiło zaledwie 1% ludności całego województwa.

Produkcja rolna w białostockim zajmuje jedno z ostatnich miejsc, zarówno pod względem wydajności z hektara, jak i pod względem mechanizacji oraz ogólnej kultury rolnej.

Z tej krótkiej charakterystyki widać, w jak małym stopniu zasoby woj. białostockiego są dotychczas wykorzystywane dla ogólnej gospodarki narodowej.

W rozwoju gospodarczym Białostocczyzny szczególne znaczenie obok przemysłu kluczowego ma przemysł

drobny, który rozbudowany będzie na terenie całego województwa.

W okresie sześciolatki białostockie stanie się poważną bazą surowcową dla przemysłu łykowego. Z czasem województwo to wysunie się na czoło — jako producent włókna. Organizuje się ponadto kompleks hodowlany PGR na terenach północnych powiatów mazurskich, przez co zlikwidowane zostanie 8 tys. ha nie zagospodarowanych odłogów. Z postępującym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej, wzrastać będzie poziom gospodarczy i kultura województwa białostockiego.

Ogółem w Planie 6-letnim wybudowane zostaną zakłady przemysłu bawełnianego w Białymstoku, Łomży i Zambrowie, zakłady olejarsko-mydlarskie i garbarnie w rejonie Białegostoku, cukrownie w rejonie Suwałk — Augustowa oraz 28 innych ważniejszych zakładów przemysłu wielkiego i średniego.

*

Lublin przed wojną był miastem kilku małych fabryczek, małych wałacych się domów i wąskich ulic — miastem bez żadnych perspektyw rozwojowych. Dziś Lublin przeobraża się w socjalistyczny ośrodek. W ostatnim czasie ukończono w Lublinie budowę potężnego obiektu Planu 6-letniego — Fabryki Samochodów Ciężarowych i uruchomiono pełną produkcję w tym zakładzie.

Obok Fabryki Samochodów Ciężarowych szybko rozwija się kombinat mięsny i jajczarsko-drobiarski, którego potężne hale wypełnią puste do niedawna obszary, przyspieszając proces przekształcania Lublina w ośrodek przemysłowy. Lubelska Spółdzielnia Spożywców rozpoczęła budowę wielkiej nowoczesnie wyposażonej piekarni mechanicznej, której dobowy wypiek będzie wynosił około 25 ton pieczywa. Nowobudująca się fabryka cukierków, w której praca będzie w wysokim stopniu zmechanizowana, rozpocznie produkcję już w najbliższych miesiącach. Rozbudowuje się również przetwórnia surówek i win owocowych. Już w roku bieżącym przerób win zwiększył się o 50%. W latach następnych przewiduje się dalszy wzrost produkcji. W przyszłości powstaną tu pierwsze w kraju zakłady produkcji gazowanego owocu płynnego.

Równoległe z inwestycjami przemysłowymi, rośnie w Lublinie Miasteczko Uniwersyteckie, którego budynki rozłożone na obszarze 50 ha, posiadać będą kubaturę 250 tys. m³. Miasteczko to w przyszłości zaspokoi potrzeby naukowe i bytowe studiującej w Lublinie młodzieży.

Palącym zagadnieniem w Lublinie jest sprawa trudności na odcinku komunikacji miejskiej i gospodarki lokalowej. Ciągły napływ ludności spowodował niewystarczalność lubelskiej komunikacji, która obecnie nie jest w stanie sprostać zadaniom pełnego przewozu pasażerów. W tym celu projektuje się połączenie Fabryki Samochodów Ciężarowych i Miasteczka Uniwersyteckiego z dzielnicami mieszkaniowymi siecią linii autobusowych, trolleybusowych i tramwajowych.

*) Omówienie aktywizacji gospodarczej województw: białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego, na tle gospodarki całego kraju, znajdzie czytelnik w artykule Bolesława Malisza, str. 1274.

Napływ ludności do Lublina pogłębił i tak już ciężką sytuację mieszkaniową. W celu częściowego rozładowania tej sytuacji powstaje olbrzymie 14-tysięczne osiedle Lublin — Tatary. Przewidziana jest także budowa 2 dalszych dzielnic mieszkaniowych: Bronowic i Lublina Zachodniego.

Brak całkowitej opieki nad człowiekiem pracy w Polsce przedwrześniowej sprawił, że zdrowotność mieszkańców zacofanej Lubelszczyzny pozostawia jeszcze do dnia dzisiejszego wiele do życzenia. Brak szpitali, urządzeń sanitarnych i zdrowotnych, niedostateczne objęcie lecznictwem ludności — oto spuścizna po Polsce przedwrześniowej. Z tych względów buduje się w Lublinie gmach Akademii Medycznej i Szpitala Klinicznego obliczonego na 2 tys. łóżek. W ogóle sprawa ochrony zdrowia ludności zajmuje w budżecie Lublina czołowe miejsce. Na ten cel przeznaczono aż 31% budżetu 1952 roku. Za tą cyfrą kryją się nowe ambulatoria zakładowe, punkty położnicze, oddanie do użytku nowego szpitala pediatrycznego, częściowa rozbudowa i remonty istniejących szpitali, opieka lekarska, uzupełnienie urządzeń Zakładu Lecznictwa Pracowniczego oraz zwiększenie liczby lekarzy.

Do realizacji zakrojonych na wielką skalę planów miasta Lublina, potrzeba jak najwięcej fachowców, ludzi wykształconych, którzy by mogli stanąć jak najszybciej do pracy przy rozbudowie miasta i jego ośrodków przemysłowych. Kierując się tym, przeznaczono 21% budżetu na oświatę, a zatem na stypendia, rozbudowę i budowę szkół, urządzenia naukowe, akcję socjalną itp.

Przewidziany Planem 6-letnim rozwój Lubelszczyzny — jako jednego z okręgów zaniedbanych gospodarczo za czasów kapitalistycznych — obejmuje, oprócz budowy zakładów przemysłu ciężkiego, szereg obiektów przemysłu spożywczego. Bazą surowcową dla nich będzie przede wszystkim woj. lubelskie.

Obok wielkich elewatorów i młynów, chłodni i tuczarni, przetwórnij owocowych i fabryki tytoniowej, rozpoczęto na Lubelszczyźnie budowę nowoczesnego kombinatu przetwórstwa tłuszczowego w Klemensowie w pow. zamojskim. Będzie to kombinat przetwarzający rzepak i inne rośliny oleiste.

Mimo, że w Polsce wiele obszarów nadaje się pod masową uprawę rzepaku — surowca bardzo cennego dla naszego przemysłu spożywczego — w okresie przedwojennym uprawiano u nas rzepak w bardzo małym stopniu. Prawie cała produkcja tłuszczów znajdowała się w rękach zagranicznego koncernu „Unilever“, znanego w Polsce pod firmą „Schicht“. Obecnie nic nie stoi na przeszkodzie, by rozwijać produkcję tłuszczów roślinnych, opartą o własną bazę surowcową.

W skład kombinatu przetwórstwa tłuszczowego w Klemensowie wejdzie kilkanaście obiektów, między innymi najnowocześniejsze w kraju wyposażone: olejarnia, rafineria, ceresownia, mydlarnia i proszkownia.

Po uruchomieniu nowowyprowadzonych zakładów przemysłowych na Lubelszczyźnie ożywi się jeszcze bardziej cały ten okręg, podniesie się dochodowość gospodarstw rolnych, podniesie się stopa życiowa chłopów, głównych dostawców surowca.

Plan gospodarczy województwa lubelskiego przewiduje także zwiększenie wydajności zbóż z 1 ha oraz

znaczne powiększenie obszaru przeznaczonego pod uprawę roślin przemysłowych i pastewnych. Będzie to możliwe ze względu na wydatkowanie znacznych sum na rozwój rolnictwa, pomoc dla gospodarstw rolnych w zakresie nawozów i sprzętu. Zmeliorowanie i zagospodarowanie w roku przyszłym 9 tys. ha łąk i pastwisk pozwoli na rozwój hodowli bydła i koni.

Dalszy wzrost masy towarowej w stosunku do roku bieżącego oraz zwiększenie o 6% liczby sklepów uspołecznionych wpłynie na jeszcze większe ożywienie w woj. lubelskim obrotu towarowego, a także na pogłębienie wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią. Jednocześnie 3-krotnie wzrośnie w miastach, a 8-krotnie na wsi liczba punktów usługowych.

*

Plan 6-letni zmieni również oblicze Rzeszowa. W centrum miasta powstaje nowa dzielnica mieszkaniowa, a na przedmieściach, osiedla mieszkaniowe. W ciągu br. Rzeszów otrzyma do użytku 464 izby.

Według założeń Planu 6-letniego rozbudowany zostanie przemysł na Podkarpaciu oraz rozwinie się przemysł na terenie większych miast.

Rozwój przemysłu terenowego w woj. rzeszowskim obrazuje fakt, że wartość produkcji w stosunku do 1949 roku wzrosła w 1950 roku o 53%. Ustalony zaś plan na rok 1951 wynosi 254,6% w stosunku do roku 1949. W zakresie terenowego przemysłu materiałów budowlanych następuje stały wzrost ilości zakładów i ich produkcji, w tym przede wszystkim cegły. Miarą powyższego jest fakt, że o ile udział produkcji materiałów budowlanych w ogólnej produkcji woj. rzeszowskiego wynosił w roku 1950 — 0,3%, to w roku 1951 wskaźnik ten podniósł się do 2,4%.

Również w rolnictwie można odnotować pewne osiągnięcia. W wyniku likwidacji odlogów zwiększa się powierzchnia zbiorów, które w stosunku do roku 1949 wyraziły się w połowie 1951 r. wskaźnikiem 108%. Wysokie wskaźniki w stosunku do roku 1949 wykazuje również produkcja zwierzęca. Powiększyła się sieć zakładów żywienia zbiorowego, przy równoczesnym wzroście liczby miejsc konsumcyjnych o 35,5% oraz przy wzroście obrotu o 51,7%. Handel uspołeczniony posiada już w woj. rzeszowskim 1122 punkty.

W roku 1950 w woj. rzeszowskim oddano do użytku 10 budów przemysłowych, a w roku bieżącym zostanie wykończonych w stanie surowym dalszych 26 zakładów przemysłu wielkiego i średniego. Przede wszystkim zostaną rozbudowane zakłady przemysłowe w Mielcu i Stalowej Woli. Biorąc pod uwagę olbrzymie wartości nie wykorzystanych dotychczas złóż naturalnych, jak nafty i węgla, przeprowadzone są badania geologiczne na terenach woj. rzeszowskiego. Równocześnie uruchamia się kamieniołomy oraz przystępuje się do wypalania gipsu i produkcji alabastru. Na Sannie buduje się wielką zapórę, w celu uniknięcia powodzi, co przyczyni się równocześnie do użyczenia ziem rzeszowskich.

W zakresie komunikacji wykonano już 106 km nowych dróg, przebudowano i odbudowano 248 km.

Na terenie województwa wybudowano 3.519 nowych izb mieszkalnych oraz wyremontowano 8.500 izb. Długość sieci wodociągowej wzrosła o 4,5%, sieć kanalizacyjna o 8%.

Anna Szóstakowska

Walka o zmniejszenie zużycia materiałowego

WUSTROJU socjalistycznym sprawa walki o oszczędną gospodarkę leży w interesie każdego człowieka pracy, ponieważ oszczędności przyczyniają się do zwiększenia akumulacji socjalistycznej, a więc pozwalają na uruchomienie większych środków na dalszą industrializację kraju i na budowę urządzeń socjalnych służących całemu społeczeństwu. Dlatego plan oszczędności w każdym zakładzie pracy powinien być wysunięty na czoło zadań planowych, których wykonanie jest bezwzględnie konieczne.

W gospodarce naszej tkwi jeszcze wiele nie wykorzystanych, a dostępnych rezerw. Jednym ze źródeł tych rezerw jest zastosowanie jak najdalej posuniętej oszczędności materiałowej, surowcowej, sił ludzkich, przyczynających się do obniżki kosztów własnych.

System oszczędzania wymaga systematycznej kontroli zużycia surowca oraz innych środków produkcji, dbałego stosunku do urządzeń i narzędzi, stosowania w praktyce nowych zdobyczy przodującej nauki i techniki. Nieprzemysłany sposób oszczędzania i niedbalstwo materiałowe mogą spowodować ogromne straty dla gospodarki narodowej.

Obniżkę kosztów materiałowych osiągamy wskutek jak najbardziej oszczędnego wykorzystania materiałów, stosowania materiałów zastępczych, co możliwe jest przede wszystkim przy oparciu zużycia materiałowego na technicznie uzasadnionych normach. Niewiele dotąd jednak w niektórych gałęziach produkcji zostało zrealizowane z tych wytycznych. Plan techniczny wielu zakładów nie docenia wagi tego zagadnienia, a niektóre nadrzędne instancje — Centralne Zarządy — nie poczyniły należytych starań w celu rozwiązania problemu.

Udział kosztów rzeczowych, czyli materiałów, energii i amortyzacji w ogólnych kosztach w przemyśle wielkim i średnim jest bardzo poważny. W roku 1950 wynosił 73%, a według planu na rok 1951 ma dalej wzrosnąć i będzie stanowić 74,1%. Z tych względów obniżenie kosztów materiałowych ma szczególnie ważne znaczenie. Ogólny wskaźnik obniżenia kosztów materiałowych ma w 1951 roku wynieść 4,8%.

W wielu zakładach pracy nie przywiązuje się do tego zagadnienia dostatecznej wagi — w dziedzinie obniżenia kosztów materiałowych nie można dotąd mówić o sukcesach. Walka o systematyczną oszczędność nie stała się jeszcze zjawiskiem masowym. Istnieją zakłady, w których mimo głoszenia haseł o oszczędzaniu materiałowym panuje marnotrawstwo. Do zakładów takich między innymi należy „Bacutil” w Bydgoszczy. Postawiono tu niedawno systemem gospodarczym topialnię tłuszczu. Niewłaściwie rozumiejąc oszczędność, zastosowano takie materiały, że dzisiaj już jedna ze ścian paleniska poważnie zarysowała się, a jedno palenisko trzeba było ułieruchomić.

Rzecz oczywista, że największą ilość tłuszczu otrzymuje się z uprzednio zmielonych brył tłuszczu. W „Bacutilu” nie używa się do produkcji — będącej w posiadaniu zakładu, specjalnej maszyny do mielenia tłuszczu. Nie używa się także transportera do ładowania tłuszczów w kotły, znajdującego się na terenie zakładu. Kierownictwo zakładu nie może zrozumieć, że ładowanie transporterem, poza wielkim ułatwieniem i zwiększeniem

kszeniem wydajności pracy, pozwoli także na częściową likwidację zatrudnionych przy ładunku robotników i przerzucenie ich do innej pracy.

Robotnicy „Bacutilu” widząc marnotrawstwo, alarmowali niejednokrotnie dyrekcję zakładu; wysuwali swoje konkretne propozycje i wnioski, jednakże nie dawało to żadnego rezultatu. Na przykład, kiedy marnowało się na słońcu wiele ton tłuszczu, kilku robotników zwracało dyrekcji uwagę na straty, jakie mogą z tego niedbalstwa wyniknąć. Radzili przerzucić tłuszcz do wybetonowanych studzienek według specjalnie w tym celu opracowanego projektu. Studzienek niestety nie zrobiono i tłuszczu nie przerzucono.

Przejdźmy z kolei do budownictwa, gdzie kwestia oszczędzania jest niesłychanie ważna. Plan 1951 roku przewiduje, że przemysł budowlany obniży koszty w zakresie projektowania o 3% przy budownictwie mieszkaniowym, o 5% przy przemysłowym, a w zakresie wykonawstwa o 9,1%. Uzyskanie tego wysokiego wskaźnika obniżki kosztów w wykonawstwie jest realne pod warunkiem wprowadzenia surowych zasad oszczędnej gospodarki. Jedną z dróg wiodących do uzyskania obniżki kosztów w budownictwie jest oszczędność materiałów. Nasze przedsiębiorstwa budowlane nie zawsze o tym pamiętają. Place budowy przedstawiają często obraz karygodnego marnotrawstwa materiałów budowlanych. Oto przykład: We Wrzeszczu przy ul. Matejki wykończono w stanie surowym budynek dla Biura Projektów i Studiów. Po ukończeniu budowy murów, deski z szalowania, rusztowania, pozostała cegła, cement, piasek i grysik zostały zwalone na jeden stos, połamane, potłuczone, zniszczone. Na tej samej budowie cement z betoniarki wylewał się wprost na ziemię. Wielka ilość drogiej zaprawy zmarnowała się.

Przy zwózce materiałów na budowę Ośrodka Szkolenia Zawodowego w Gdańsku, zastosowano samochody-wywrotki. Samochodami tymi nie zwozi się jednak piasku, cementu, czy grysiku — do czego są przeznaczone — lecz cegłę-dziurawkę. Przy wysypywaniu z wywrotki tej delikatnej cegły niszczy się od 10 — 15% kosztownego materiału. Sprzęt techniczny jest rzecz prosta wadliwie wykorzystany. Nie trzeba chyba dowodzić, że to rażące niedbalstwo i marnotrawstwo podraża koszt budowy i powoduje bezpowne straty materiałowe.

W ostatnich miesiącach podjęto w całym kraju energiczną walkę ze zjawiskiem marnotrawstwa materiałów budowlanych. Na poszczególnych budowach odbywają się narady, na których omawia się sposoby wzmocnienia walki o oszczędne gospodarowanie materiałami budowlanymi. Najważniejsze z nich to — przestrzeganie norm zużycia i właściwe przechowywanie materiałów budowlanych oraz należyte obchodzenie się z materiałami, a zwłaszcza z cegłą, przy wyładunku. Zobowiązania powzięte na poszczególnych naradach przedyskutowane zostały na zjeździe, który obradował pod przewodnictwem Ministra Budowy Miast i Osiedli. Stwierdzono, że skuteczna walka z marnotrawstwem wymaga włączenia do niej wszystkich pracowników — od zespołów biur projektowych do robotników na budowach. Uczestnicy narady zajęli stanowisko, że robotnicy wyróżniający się w oszczędzaniu powinni być

nagradzani. W stosunku zaś do jednostek dopuszczających się bezmyślnego lub złośliwego marnotrawstwa należy bezwzględnie stosować kary.

Przeprowadzenie oszczędności oraz walka z marnotrawstwem materiałów budowlanych stanowi treść licznych zobowiązań przedsiębiorstw budowlanych i biur projektowych, które w ten sposób uczciły 34-tą Rocznicę Rewolucji Październikowej. W pierwszym etapie realizacja tych zobowiązań dała dodatkowo na potrzeby zaopatrzenia budownictwa miast i osiedli około 7 mln cegieł, około 2 tys. ton cementu, 4.200 m³ drewna, 900 ton wapna i 280 ton żelaza.

Nie trzeba dowodzić, że liczne zakłady pracy stosują oszczędzanie z pomyślnym rezultatem. Rzucone przez załogę elektrowni „Szombierki” wezwanie zmniejszenie zużycia węgla podjęte zostało przez wiele zakładów przemysłowych i w rezultacie zaoszczędzono miliony ton węgla. Pozwoli to szybciej uruchomić wiele nowych fabryk, przyspieszy realizację Planu 6-letniego. Zagadnienie oszczędności węgla nie może być, rzecz jasna, dorywczą akcją, musi stać się stałym elementem, trwałym systemem naszej gospodarki.

Sposobów oszczędzania paliwa jest bardzo wiele. Dzięki kolektywnemu wysiłkowi palaczy, załóg remontowych oraz dozoru technicznego, przemysł węglowy zużył w pierwszym półroczu bieżącego roku o 193.000 ton miału węglowego i węgla mniej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Poważne oszczędności węgla, uzyskały wszystkie bez wyjątku zakłady przemysłu węglowego. Między innymi Rudzkie Zakłady PW zmniejszyły w bieżącym roku zużycie węgla o 8,5%, a Zakłady Gliwickie — 7,5%.

Podobne wyniki uzyskał przemysł węglowy w zakresie przestawiania kotłowni oraz elektrowni na spalanie miałów, szlamów itp. asortymentów odpadkowych węgla, które są 3 razy tańsze od miałów. Zużycie odpadkowych asortymentów węgla wzrosło w roku bieżącym o 16%.

W oszczędzaniu węgla przetwarzanego na energię elektryczną najlepsze osiągnięcia mają elektrownie „Jowisz” i „Mikołaj”.

Pierwszym etapem walki o oszczędność węgla było wprowadzenie we wszystkich zakładach dokładnych norm technicznych dla poszczególnych typów instalacji kotłowych. W wyniku zastosowania norm, już w krótkim czasie uwidoczniły się efekty wysiłków palaczy w kierunku stałego usprawniania pracy, coraz racjonalniejszego zużywania węgla oraz wyeliminowania marnotrawstwa w zużyciu pary. Pod koniec ubiegłego roku, palacze w elektrowniach podjęli współzawodnictwo międzyzakładowe i międzyzjednoczeniowe o zwiększenie udziału w spalonym węglu asortymentów odpadkowych. Poważne rezultaty przyniosła również akcja przebudowy rusztów i przystosowania ich do spalania węgla odpadkowego.

Do współzawodnictwa o racjonalną gospodarkę węglem przystąpiły załogi wszystkich elektrowni w kraju. Realizując powzięte zobowiązania zaoszczędziły one w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. — 229 tys. ton węgla wartości ponad 6 mln zł. Palacze elektrowni w coraz większym stopniu zastępują wysokogatunkowy węgiel — szlamem węglowym. Gdy na przestrzeni całego roku 1950 spalono w elektrowniach 24.860 ton szlamu, to od stycznia do września br. zużyto już 164.400 ton tego taniego środka opałowego.

Do przodujących w przemyśle hutniczym zakładów na odcinku racjonalnej, oszczędnej gospodarki należy huta „Ferrum”. Dzięki wzmożeniu wydajności pracy, systematycznemu ulepszaniu procesów wytwórczych, podwyższeniu jakości produkcji oraz racjonalnej gospodarce materiałowej robotnicy huty „Ferrum” obniżyli w roku bieżącym o ponad 8% koszty własne produkcji, przysparzając krajowi już w pierwszych miesiącach br. blisko 4 mln zł oszczędności.

W stosunku do roku ubiegłego wydajność pracy w sierpniu br. wzrosła o 52%. Podstawą tak wspaniałego osiągnięcia była przede wszystkim rewizja starych, nie odpowiadających już nowym warunkom pracy norm produkcyjnych, dokonana przez załogę. Plan półroczny załoga huty „Ferrum” przekroczyła o ponad 9%.

Współzawodnictwo pracy i usprawnienia produkcyjne — to drugi ważny czynnik gospodarki oszczędnościowej załogi huty „Ferrum”. W zakładzie tym o jak najlepsze wyniki pracy rywalizuje już z sobą ponad 90% załogi. Członkowie Klubu Racjonalizacji i Techniki zakładu zgłosili w roku bieżącym około 40 pomysłów.

Walka z wybrakami — to inne źródło sukcesu robotników huty „Ferrum” w dziedzinie podnoszenia na wyższy poziom gospodarki swego zakładu. Dzięki mobilizacji całej załogi, poprzez grupy związkowe i oddziałowe organizacje partyjne, wybraki w hucie obniżono do minimum.

Udział pracowników umysłowych w walce o obniżkę kosztów własnych, wyraża się przyspieszeniem obiegu środków obrotowych. W okresie 7 miesięcy br. rotacja środków obrotowych w hucie „Ferrum” przyspieszona została o 20% w stosunku do roku ubiegłego.

W akcji oszczędzania surowców bierze między innymi żywy udział ponad 70% robotników i robotnic wszystkich oddziałów produkcyjnych Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Załoga tutejszej szwalni wprowadziła nowe, racjonalne normy zużycia nici, obniżając dotychczasowe zapotrzebowanie tego materiału o 17%. Ustalenie nowej normy zużycia nici było możliwe dzięki wprowadzeniu ulepszanego, tzw. łańcuszkowego sposobu zszywania elementów i wyeliminowania w wielu wypadkach fastrygowania. Załoga skrawalni tych Zakładów wzmogła walkę o należyte wykorzystanie każdego kawałka cennego materiału. Opracowanie przez kreślarzy racjonalnych wzorów krojów zmniejszyło ilości resztek produkcyjnych o blisko 40%.

Walka o oszczędność powinna toczyć się na coraz wyższym poziomie, na coraz szerszym gruncie, przy pomocy coraz bardziej doskonałych metod. Jednym z ważnych elementów jest wprowadzenie na wzór radziecki społecznych przeglądów oszczędności Komisja utworzona spośród kierownictwa zakładu, aktywu związkowego i partyjnego zajęłaby się comiesięcznym przeglądem odcinków pracy, kontrolowałaby stopień gospodarskiego podejścia poszczególnych pracowników do sprawy oszczędności i ujawniania rezerw. Robotnicy otrzymywaliby osobiste rachunki oszczędnościowe, a wyróżnieni przemiej.

Marnotrawstwo i niedbalstwo musi być zlikwidowane. Tego wymaga od nas budownictwo socjalistyczne. Tego wymagają od nas nasze trudności, gdyż dla ich złagodzenia potrzebne są środki finansowe, które z własnej gospodarki powinniśmy zaoszczędzić.

(W-ski)

Z d o ś w i a d c z e ń Z S C h

W CAŁYM kraju odbywają się w chwili obecnej walne wyborcze zebrania gromadzkie oraz gminne i powiatowe zjazdy delegatów ZSCh, na których zostaną wybrane nowe władze. Równolegle z tą akcją toczy się wielka akcja przygotowawcza do I Kongresu Spółdzielczości „Samopomoc Chłopska“, który odbędzie się z początkiem nowego roku.

Zasadniczym celem obydwu akcji jest mobilizacja wsi do jak najszybszego przełamania obecnych trudności rynkowych poprzez rzetelne i terminowe wykonanie zadań gospodarczych — zwiększenie kontraktacji zwierzęcej i roślinnej, zwiększenie produkcji w trzecim roku Planu 6-letniego.

Przeprowadzono już z górą 12 tys. zebrań gromadzkich. Na zebraniach tych chłopci podejmują zobowiązania gospodarcze w zakresie odstawy zboża, ziemniaków, remontu dróg, melioracji łąk itp. W podejmowaniu zobowiązań przoduje woj. kieleckie. Zwraća uwagę słaby udział w zebraniach kobiet i młodzieży, co jest wynikiem zbyt słabej roboty polityczno-uświadamiającej. Na skutek tej zbyt słabej akcji propagandowej frekwencja nie wszędzie przedstawia się zadowalająco. Najlepiej przedstawia się ona w okręgach: wrocławskim, olsztyńskim, opolskim; najslabiej — łódzkim, bydgoskim, katowickim.

Na wspomnianych zebraniach*wyborczych i zjazdach przedmiotem analizy staje się działalność poszczególnych komórek organizacyjnych ZSCh. W związku z tym nie od rzeczy będzie zastanowić się nad działalnością ZSCh w roku bieżącym, uwypuklając zarówno jej osiągnięcia, jak błędy i braki.

W roku bieżącym ZSCh zwiększył swoje szeregi o 80 tyś. członków, tak że w sumie liczy on dziś około 2 mln członków zrzeszonych w 37.769 kołach gromadzkich, w tym 489.985 kobiet zorganizowanych w 22.108 kołach gospodyń, przy czym trzeba zaznaczyć, że w r. b. przybyło ponad 1000 kół gromadzkich i 1300 kół gospodyń z 30000 nowych członkiń.

Na odcinku gospodarczym działalność ZSCh szła w kierunku pomagania masom chłopskim w wykonywaniu zobowiązań wobec państwa (kontraktacja, odstawy zboża, zobowiązania finansowe), w przeprowadzaniu akcji rolniczych takich, jak akcja siewna, żniwno-omłotowa itp.; przez organizowanie pomocy sąsiedzkiej; udostępnianie mała i średniorolnym chłopom nowoczesnych maszyn; przez stosowanie klasowej polityki kredytowania wsi; przez inicjowanie i organizowanie współzawodnictwa; popieranie, drogą udzielania premii i rozpowszechnianie racjonalizatorstwa; przez zaopatrywanie wsi za pomocą aparatu spółdzielczego. W roku bieżącym zorganizowano 30 tys. grup hodowców i plantatorów, co podwyższyło ich liczbę do około 200 tys., kół zrzeszających blisko 4 mln członków. Dla spopularyzowania doświadczeń radzieckiej nauki rolniczej i zastosowania jej w praktyce rolniczej naszego kraju zorganizowano w tym roku 800 kół miczurinowskich. Współzawodnictwem objęto w roku bieżącym około 50% ogólnej ilości grup plantatorów i hodowców oraz 30% ogólnej ilości gromad. W zakresie skupu wartościowe wykonanie planu w trzech kwartałach roku bieżącego przedstawia się następująco: I kw. — 99,2%, II kw. 88,5%, III kw. — 85,6%, w tym produkcja roślinna

I kw. — 97,6%, II kw. — 149,6%, III kw. — 106,2%; produkcja zwierzęca: I kw. — 98,8%, II kw. — 77,6%, III kw. — 63,8%; grupa surowców: I kw. — 119,4%, II kw. 110,0%, III kw. — 123,5%.

Rozpoczęty 10 września skup ziemniaków na zaopatrzenie zimowe nie został w całości wykonany, natomiast październikowy plan skupu, dzięki dekretoowi rządu o zaopatrzeniu w ziemniaki ludności miast, został wykonany z nadwyżką. Pomyślnie rozwijająca się w latach 1945—1950 hodowla zwierząt rzeźnych załamała się w 1951 r. skutkiem nie dość sprawnie działającego aparatu skupu, który nie potrafił zdjąć z wolnego rynku pełnej podaży żywca, wprowadził natomiast limity i zaostrzył klasyfikację. Zniechęcało to chłopów, a tym samym stało się powodem ograniczenia przez nich hodowli, wyprzedaży lub wybierania macior na własne potrzeby, a w konsekwencji spowodowało znaczne zmniejszenie stanu macior hodowlanych. Przy zwięzieniu bazy paszowej stało się to z kolei przyczyną zmniejszenia się bazy produkcyjnej surowca, tym bardziej, że kulacy w obawie przed spadkiem rentowności pierwsi zaczęli wycofywać się z akcji hodowlanej, zrzucając cały ciężar produkcji wsi na średniorolnych. W ślad za trudnościami w skupie żywca, które były naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy, poszła spekulacja, nielegalny ubój i nadużycia. Dużą winę ponosi tu wadliwie pracujący aparat skupu, który w okresie dużych dostaw stracił kontakt z terenem, nie potrafił dotrzeć bezpośrednio do producentów i pokrzyżować szerzącej się na wsi wrogiej roboty dywersyjnej.

Plany skupu na odcinku nabiału i drobiu były w pełni wykonywane do kwietnia bieżącego roku, tj. do czasu zjawienia się trudności zaopatrzenia rynku w mięso i tłuszcze, czyli do czasu pojawienia się na wsi spekulantów podbijających ceny. Niezależnie od tzw. trudności „obiektywnych“ trzeba stwierdzić, że aparat skupu nie wywiązuje się jeszcze w dostatecznym stopniu ze swoich zadań. Często słyszy się skargi chłopów na niewłaściwy rozdział węgla dla dostawców tuczników. Bywają wydawane nie przemyślane zarządzenia, utrudniające chłopom zbyt lub zaopatrzenie się w artykuły pierwszej potrzeby (w woj. warszawskim zlikwidowano np. szereg sklepów wiejskich). Nie zawsze też realizuje się właściwie postanowienia dekretu rządu o ulgach przysługujących chłopom z tytułu pełnego wywiązania się ze zobowiązań wobec państwa. W wielu miejscowościach ostro daje się odczuć brak należytego powiązania GS-ów z partią i czynnikiem społecznym. Nie wszędzie GS-y właściwie współpracują z grupami hodowców i centralami branżowymi.

Wykonanie planu zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe w trzech kwartałach bieżącego roku przedstawia się następująco: plan hurtu: w I kw. — 109%, II kw. — 104%, III kw. — 115%; plan detalu: w I kw. — 87%, II kw. — 93%, III kw. — 95%.

Niezdrowa dysproporcja między wykonaniem planu hurtu, a niewykonaniem planu detalu jest w pierwszym rzędzie wynikiem niedostatecznego zainteresowania się PZGS-ów sprzedażą detaliczną, wynikiem spychania do gminnych spółdzielni towarów „niechodliwych“ takich, jak chińskie jedwabie, pantofelki wę-

gierskie itp. — i nierealności planu w stosunku do pokrycia w masie towarowej.

Do najbardziej nagminnych błędów, które trzeba w jak najszybszym czasie usunąć, należą: kumoterstwo w sprzedaży towarów, nie odpowiadające potrzebom wsi godziny pracy, słaba troska kierowników GS-ów o odpowiednie i terminowe zaopatrzenie sklepów w towary, tworzenie nadmiernych remanentów ze szkodą dla innych ośrodków.

Wykonanie ilościowego planu przetwórstwa oraz wartościowego planu żywienia zbiorowego przedstawia się w poszczególnych branżach następująco: w I półroczu i w III kw. br. młyny wykonały plan odpowiednio w 72,1% i 60,1%; piekarnie — 89,5% i 123,0%; wytwórnie wód — 73,9% i 105,5%; żywienie zbiorowe — 93,4% i 106,1%; masarnie wykonały plan w III kw. br. w 88,8%.

Przyczyną niewykonania planu przez masarnie jest niedostateczne zaopatrzenie ich w surowiec. Przyczyną niewykonania planu przez młyny są masowe nadużycia w młynach prywatnych, które, nie stosując się do zarządzeń, nie pobierają przymusowo 20% odkupu na rzecz państwa i mielią jasną 50% mąkę. Warunkiem uzdrowienia jest przejęcie przez spółdzielczość dalszego 1000 młynów, panujących tu stosunków i uruchomienie ok. 500 obecnie nieczynnych obiektów.

Ten fragmentaryczny przegląd działalności ZSCh wskazuje na konieczność pełnej mobilizacji wsi i wszystkich ogniw wspomnianego związku do większej aktywizacji, do wzmożenia czujności i bojowości w stosunku do wroga klasowego — kułaka, wzmożenia pracy uświadamiającej w celu wpojenia w umysły mas chłopskich przekonania, że rozwój gospodarki narodowej jest podstawą ich dobrobytu.

Kazimierz Tomaszewski

Premie dla hodowców bydła

RZĄD Polski ludowej w trosce o większy rozwój hodowli zwierzęcej na wsi stworzył w tym zakresie szerokim masom chłopskim dogodne warunki. Szczególną uwagę zwraca rząd na rozwój hodowli bydła, która z jednej strony podnosi ekonomikę kraju, z drugiej przynosi hodowcom duże korzyści. (Jak wynika z badań Instytutu Ekonomiki Rolnej 70% dochodu, jaki czerpią chłopi z produkcji zwierzęcej, pochodzi z hodowli bydła).

Zwiększenie поголовья bydła w gospodarstwach chłopskich oraz osiągnięcia na odcinku hodowli — powinny być traktowane jako dobrze zrozumiany przez rolników obowiązek obywatelski, jako wyraz walki o wzmocnienie naszej gospodarki narodowej, jako troska naszego chłopstwa o coraz lepsze zaopatrzenie szerokich mas pracujących i wyraz stale pogłębiającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Mając na celu pobudzenie mas chłopskich do dalszych osiągnięć, uchwała rządu z dnia 5 września 1951 r. wprowadza premiowanie rolników wyróżniających się w hodowli bydła. Podkreśla ona w ten sposób podstawowe znaczenie jakie posiada rozwój hodowli bydła dla gospodarki planowej oraz jest wyrazem stosunku państwa do szerokich mas hodowców bydła.

O szybko postępującym rozwoju hodowli bydła świadczą dane statystyczne, które stwierdzają, że w 1946 r. ilość bydła na 100 ha użytków rolnych wynosiła 19 sztuk, w 1947 r. wzrosła do 22,7 sztuk, w 1948 r. — do 27,6 sztuk, w 1949 r. — do 30,5 sztuk, a w 1950 r. — do 34 sztuk.

Mimo pewnych trudności, jakie dają się zauważyć na rynku w zakresie artykułów pochodzenia zwierzęcego — поголовье bydła wzrasta i plan dostaw mleka za pierwsze półrocze został wykonany z nadwyżką (około 130%), a szereg hodowców osiągnęło imponujące rezultaty.

Wspomniana uchwała Prezydium Rządu z dnia 5 września br. wprowadziła premiowanie tych wszystkich rolników, którzy wyróżnili się w hodowli bydła.

Premiowani mogą być rolnicy, którzy wyróżnili się następującymi osiągnięciami:

a) wykazali się na dzień 1.XI br. posiadaniem stanu поголовья bydła według norm obsady dla danej grupy gospodarstw, przewidzianych uchwałą, lub też te normy przekroczyli;

b) posiadane bydło utrzymują w dobrej lub bardzo dobrej kondycji, świadczącej o świadomej pielęgnacji i racjonalnym żywieniu;

c) posiadają dostatecznie liczny przychówek, którego ilość i stan jakościowy świadczy o rozwoju tego działu hodowli oraz o umiejętnym i starannym wychowie.

Ocena kondycji bydła oraz liczebność i jakość przychówku są podstawą dla ustalenia wysokości premii. Pierwszeństwo w uzyskaniu premii przysługuje rolnikom posiadającym krowy wpisane do ksiąg zarodowych bydła. Wysokość premii ustala powołana przez prezydium gminnej rady narodowej, komisja,

Akcja premiowania rolników wyróżniających się osiągnięciami w hodowli bydła spełni swą istotną rolę w podniesieniu poziomu gospodarki krajowej na tym odcinku, jeśli przy jej realizowaniu zostanie zachowana zasada powszechności.

Przyznane premie i listy pochwalne wręcza się wyróżnionym na pokazach gminnych. Masowy udział chłopów na tych pokazach sprawia że stają się one poglądową szkołą racjonalnej hodowli przez zdemonstrowanie wyników, które mogą być osiągnięte przy właściwej pielęgnacji inwentarza. Pokaz jest okazją do rewizji błędów, popełnianych przy poprzędzającym właściwe premiowanie typowaniu wyróżniających się rolników — jest kontrolą społeczną właściwej realizacji zamierzeń rządu.

Premiowanie hodowców wysuwa przodowników hodowli, z których rolnictwo ma prawo być równie dumne, jak przemysł z przodujących robotników.

(j. c.)

Rozwój przemysłu węglowego w ZSRR

W DZIEŁO budowy materialno-technicznej bazy społeczeństwa komunistycznego w ZSRR olbrzymi wkład wnoszą górnicy radzieccy. Stały wzrost ich stopy życiowej i poziomu kulturalnego, mechanizacja pracy w kopalniach, masowy ruch nowatorów produkcji i rozwój ruchu stachanowskiego, zacieranie się różnic między pracą umysłową a fizyczną — wszystko to w niezwykle szybkim tempie zbliża radziecki przemysł węglowy do realizacji historycznego zadania — wydobycia 500 mln ton węgla w ciągu roku.

Dzięki troskliwej opiece partii bolszewickiej, rządu radzieckiego i osobistej opiece Stalina, radziecki przemysł węglowy w latach powojennych odniósł ogromne sukcesy. Powojenny 5-letni plan wydobycia węgla wykonany został przedterminowo. Już w 1950 roku ZSRR otrzymał o 57 proc. więcej węgla niż w 1940 roku i zajął — pod względem wydobycia węgla — drugie miejsce na świecie.

Wydobycie węgla w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1951 roku wzrosło o blisko 8 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku. Jak więc wynika z danych porównawczych, przemysł węglowy ZSRR rozwija się w niezwykle szybkim tempie.

Osiągnięcia te w dużej mierze stały się możliwe dzięki temu, że radzieckie kopalnie węgla otrzymują nieustannie najnowocześniejsze maszyny, mechanizujące przy wydobyciu węgla wszystkie procesy pracochłonne. Już w ciągu pierwszych trzech lat powojennej pięcioletki w radzieckim przemyśle węglowym zmechanizowane zostały najważniejsze procesy wydobycia węgla — urabianie, ładowanie, transport. Rozwój mechanizacji odbywał się zarówno na bazie przemian ilościowych, jak i jakościowych. Lata 1949 i 1950 były okresem technicznej przebudowy przemysłu węglowego. Wrębiarki starej konstrukcji zastąpiono nowoczesnymi maszynami wrębowymi, stare przenośniki zastąpiono nowymi przenośnikami zgrzeblowymi o dużej mocy. Do transportu węgla służą obecnie potężne 10 i 14-tonowe wozy elektryczne, a do przewozu górników — podziemne tramwaje elektryczne. W ten sposób radzieckie kopalnie stały się wysoce zmechanizowanymi zakładami przemysłowymi. W wielu kopalniach dokonano zespołowej mechanizacji całokształtu prac, tak że ręka górnika, począwszy od urabiania węgla do jego załadunku na wagony kolejowe, nie styka się bezpośrednio z węglem. Charakter pracy górnika zmienił się zasadniczo. Górnik radziecki stał się obecnie mechanikiem, kierowcą precyzyjnych maszyn górniczych.

W procesie mechanizacji radzieckiego przemysłu węglowego dokonany został olbrzymi postęp z chwilą zastosowania w tym przemyśle wysokowydajnych kombajnów węglowych typu „Donbas“, który to kombajn mechanizuje najbardziej pracochłonne procesy przy wydobyciu węgla. Historia postępu technicznego nie znała dotychczas tak szybkiego i masowego zastosowania nowej techniki. W ZSRR postęp techniczny sprzy-

ja polepszeniu warunków pracy oraz zwiększeniu wydajności pracy, a co za tym idzie — wzrostowi zarobków i podnoszeniu stopy życiowej górników.

Górnicy radzieccy stale zwiększają stopień wykorzystania powierzonych im maszyn oraz podnoszą swój poziom fachowy. W całym Związku Radzieckim są znani i otaczani powszechnym uznaniem górnicy — Bohaterzy Pracy Socjalistycznej i laureaci nagrody Stalinowskiej — W. Kuczera, maszynista kombajnu, który wydobywa 15 tys. ton węgla w ciągu miesiąca i P. Triefolew, który osiągnął rekord wydobycia węgla w ilości ponad 20 tys. ton w ciągu miesiąca. Znałe są w całym kraju nazwiska wielu innych górników radzieckich, jak np. wybitnych majstrów szybkościowego przebijania chodników górniczych — Miedwiejewa i Niezamowa z Zagłębia Podmoskiewskiego oraz Gołowina, Toporowa i Gerasimowa z Zagłębia Kuźnieckiego.

Masowe zastosowanie najnowocześniejszej techniki w górnictwie radzieckim doprowadziło do powstania nowych warunków produkcyjnych i nowych form organizacyjnych, odpowiadających rozwojowi mechanizacji górnictwa radzieckiego.

Podstawą nowych form organizacyjnych w radzieckim przemyśle węglowym jest harmonogram — cykl na dobę. Harmonogram cykliczny jest najbardziej przodującym systemem organizacji produkcji w kopalniach, jako ściśle związany z nową technologią wydobycia węgla, opartą na wysokim poziomie mechanizacji.

W lipcu 1951 roku, w kopalniach Zagłębia Donieckiego według harmonogramu cykl na dobę pracowało już kilkaset brygad, z których większość wykonywała zaplanowaną normę. Harmonogram-cykl na dobę — stał się przełomowym wydarzeniem w rozwoju przemysłu węglowego Zagłębia Donieckiego, a następnie innych zagłębi w ZSRR. W wyniku przejścia na harmonogram cykliczny wydobycie węgla w kopalniach radzieckich znacznie wzrosło, jak również podniosła się wydajność pracy górników. Tak więc np. w zjednoczeniu „Rostowugol“, w następstwie przestawienia pracy przy 100 ścianach na harmonogram cykliczny, wydobycie węgla w ciągu pierwszego półrocza 1951 wzrosło 2-krotnie, a liczba górników na każde 100 ton wydobytego węgla zmniejszyła się o 20 proc., przy czym wydajność pracy oraz zarobki górników wzrosły o 25 proc. Równocześnie obniżyły się koszty wydobycia węgla.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy br. w przemyśle węglowym ZSRR liczba kombajnów węglowych wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego 2-krotnie, zaś elektrowozów i maszyn do ładowania węgla — 1,5 razy. W roku bieżącym w kopalniach radzieckich, oprócz kombajnów typu „Donbas“ przeznaczonych do pracy na pokładach poziomych, szerokie zastosowanie znalazły nowe typy kombajnów, mechanizujące wydobycie węgla na pokładach cienkich i pochyłych.

Nowe warunki produkcyjne umożliwiły racjonalną eksploatację maszyn i poważne zwiększenie ich wydajności. Tak więc wydajność kombajnów i wrębiarek w Zagłębiu Donieckim w lipcu 1951 roku wzrosła o 40 proc. w porównaniu z lipcem 1950 roku. W związku ze zwiększeniem ilościowym wydobycia węgla oraz wzrostem wydajności pracy, koszty własne wydobycia

1 tony węgla dla całego Zagłębia Donieckiego w maju 1951 roku obniżyły się o 5 rubli w porównaniu z majem 1950 roku. Dzięki wprowadzeniu nowoczesnej techniki i nowych form organizacyjnych, wydobycie węgla w innych zagłębiach węglowych ZSRR już w 1950 roku przekroczyło 2-krotnie poziom przedwojenny.

(sg)

Sukcesy budownictwa podstaw socjalizmu w krajach demokracji ludowej

MASY pracujące krajów demokracji ludowej skutecznie walczą o budownictwo podstaw socjalizmu, o utrwalenie pokoju i o współpracę międzynarodową. Ustrój ludowo-demokratyczny otwiera szerokie możliwości dla rozwoju sił wytwórczych, dla podniesienia dobrobytu i kultury mas pracujących, dla umocnienia władzy ludowej i niezależności państwowej tych krajów.

W ciągu stosunkowo niedługiego czasu kraje demokracji ludowej nie tylko osiągnęły przedwojenny poziom produkcji, lecz wydatnie go przekroczyły. Nieprzerwanie rozwija się produkcja rolna. Władza ludowa okazuje wsi ogromną pomoc w postaci zaopatrzenia w traktory i maszyny rolnicze. Na bazie rozwoju gospodarki narodowej i wzrostu wydajności pracy podnosi się w krajach demokracji ludowej dobrobyt ludności pracującej, realizowane jest na szeroką skalę budownictwo kulturalne, rozwija się we wszystkich dziedzinach nauka. Ekonomia krajów demokracji ludowej służy równocześnie wzniosłym celom walki o pokój. Kraje demokracji ludowej tak, jak i Związek Radziecki zainteresowane są w utrzymaniu i utrwaleniu pokoju. Wysiłki narodów tych krajów są skierowane na wykorzystanie możliwości ustroju ludowo - demokratycznego w celu jak najszybszego rozwoju sił wytwórczych i realizacji planów budownictwa socjalistycznego.

Ogłoszone w krajach demokracji ludowej dane statystyczne z wykonania planów za okres III kwartału 1951 roku wykazują dalszy nieustanny rozwój ekonomiki tych krajów, zwłaszcza na odcinku produkcji przemysłowej.

W Czechosłowacji wskaźnik produkcji przemysłowej w III kwartale 1951 roku wzrósł o 10,9% w porównaniu z III kwartałem 1950 roku, przy czym w przemyśle ciężkim wzrost produkcji wyniósł 10,8%, w przemyśle spożywczym 15,1% itd.

Na Węgrzech wzrost produkcji w całym przemyśle w porównywanym okresie wyniósł 24,8%. Poziom produkcji ciężkiego przemysłu wzrósł o 32,2%, przemysłu lekkiego o 19,8%, przemysłu spożywczego o 11%. W poszczególnych gałęziach przemysłu węgierskiego wzrost produkcji wyniósł: w przemyśle górnym: 12,4%, w przemyśle hutniczym 32,8%, w przemyśle budowy maszyn 49,4%, w przemyśle materiałów budowl. 22,3%, w przemyśle włókienn. 14%.

W Rumunii w III kwartale br. globalna produkcja przemysłowa wzrosła o 26% w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku. Przemysł metalowy wykonał plan 9 miesięcy br. w 117%, przemysł elektrotechniczny — w 125,4%, przemysł naftowy — 105,1%, przemysł chemiczny w 111,7%. Rumuński przemysł ciężki wykonał plan w 112,4%.

W Bułgarii, w ciągu III kwartału 1951 roku produkcja przemysłowa wzrosła o 15,4% w porównaniu z III kwartałem 1950 roku, a za okres 9 miesięcy br. w porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku wzrosła o 18%. Z nadwyżką wykonano w III kwartale br. plan wydobycia rudy, plan produkcji koksu, surówki, cementu itd. Poważne osiągnięcia zanotował bułgarski przemysł lekki, który ze znaczną nadwyżką wykonał plan produkcji tkanin wełnianych, cukru, konserw. W porównaniu z III kwartałem ubiegłego roku wyprodukowano w III kwartale br. o 28,4% więcej energii elektrycznej, o 6,5% więcej koksu, o 59% więcej rudy, o 25,2% surówki, o 13,3% obuwia, o 56,1% cukru.

Kraje demokracji ludowej odniosły znaczne sukcesy w rozwoju gospodarki rolnej. W Czechosłowacji zadania planu skupu zboża zrealizowane zostały w 100% już z dniem 2 października br., przy czym akcja skupu nie została przerwana, a poszczególne okręgi współzawodniczą o osiągnięcie najlepszego wyniku na odcinku ponadkontyngentowego skupu zboża oraz wykonania każdej poszczególnej umowy ściśle według asortymentu zbóż.

Na Węgrzech z końcem III kwartału br. akcja żywno - omlotowa została zakończona. Zbiory zbóż znacznie przekroczyły przeciętny poziom z lat poprzednich, przy czym zbiory w gospodarstwach państwowych były wyższe o 13%, a w spółdzielniach produkcyjnych o 8%, aniżeli w gospodarstwach indywidualnych.

Poważne osiągnięcia ma w roku bieżącym również rolnictwo rumuńskie. Akcję żywną w Rumunii przeprowadzano sprawniej i w terminie znacznie krótszym, niż w roku ubiegłym. Wydatnie wzrosła liczba ośrodków maszynowo - traktorowych. Na szczególną uwagę zasługują państwowe gospodarstwa rolne, które podnoszą urodzajność kultur zbożowych. M. in. państwowe gospodarstwa rolne w gm. Popricani, obwodu Jassy, osiągnęło bogate plony ryżu. W oparciu o radzieckie metody agrotechniczne wymienione gospodarstwo zebrało przeciętnie z 1 ha około 4 tys. kg ryżu i dostarczyło w pierwszym rzucie do punktu skupu w Jassach ponad 70 tys. kg ryżu.

W Bułgarii zebrano bogate plony wszystkich kultur uprawnych. Plan dostaw zbożowych został wykonany całkowicie i terminowo przez wszystkie okręgi. W III kwartale br. nastąpiło dalsze organizacyjno - gospodarcze wzmocnienie rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Do dnia 15 października rb. istniało w Bułgarii 2.725 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, które jednoczyły 53,3% gospodarstw chłopskich i 47,5% ziemi ornej. Do 1 października było w Bułgarii 117 ośrodków maszynowo - traktorowych. W porównaniu z III kwartałem 1950 roku park traktorowy wzrósł o 19,4%.

W okresie III kwartału rb. w krajach demokracji ludowej wydatnie wzrosły wewnętrzne obroty handlowe. Tak np. w sieci rumuńskiego handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano ludności w III kwartale br. o 19,7% towarów więcej niż w odpowiednim kwartale ubiegłego roku.

Równocześnie ze wzrostem wewnętrznych obrotów handlowych, wskazującym na podniesienie się stopy życiowej mas pracujących — w krajach demokracji ludowej zwiększyły się obroty zagraniczne, zwłaszcza w obrębie wymiany między krajami obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Nowe osiągnięcia krajów demokracji ludowej w budownictwie podstaw socjalizmu wykazują dobitnie,

że nieustanny rozwój narodów w kierunku socjalizmu stanowi wspaniały i żywotny ruch doby obecnej. Masy pracujące krajów demokracji ludowej niezachwianie krócą drogą socjalistycznego budownictwa. W walce o socjalizm zagrzewają je i kierują nimi partie komunistyczne i robotnicze, które wyrosły i zahartowały się pod wpływem Rewolucji Październikowej, partie uzbrojone w rewolucyjną teorię marksizmu - leninizmu. Sukcesy gospodarcze, osiągnięte w III kwartale br. przez kraje demokracji ludowej, potwierdzają niezbicie, że ustrój demokracji ludowej skutecznie wykonuje funkcje dyktatury proletariatu

(sg)

Robotnicy węgierscy wykorzystują odpadki

WSPÓŁZAWODNICTWO węgierskich mas pracujących w zakresie celowego zużytkowania odpadków i produktów ubocznych, zainicjowane przez Gezę Gazdę, zastępcę kierownika walcowni budapeszteńskich zakładów im. Matiasa Rakosi'ego, przyjmuje na Węgrzech charakter ruchu masowego. Gazda — z okazji rocznicy uchwalenia konstytucji węgierskiej — wystąpił swego czasu do Zakładowego Komitetu Partyjnego z zobowiązaniem wykonania do końca roku setek tysięcy kg żelaza zbrojeniowego z odpadków dotychczas uważanych w dużej mierze za bezużyteczne. Od dłuższego czasu Gazda usiłował wynaleźć metodę zimnego przerobu odpadków, które pozostawały przy walcowaniu prętów zbrojeniowych. Przed inicjatywą Gazdy odpadki te były ponownie przetapiane. Biorąc pod uwagę olbrzymie zapotrzebowanie na żelazo ze strony gwałtownie rozwijającego się węgierskiego przemysłu budowlanego, Gazda czynił nieustanne wysiłki, aby z odpadków prętów ponownie wytworzyć żelazo zbrojeniowe dobrego gatunku. Trzeba podkreślić, że pierwsze próby podjęte przez Gazdę przy pomocy wielkiego zespołu walców w zakładach im. Rakosi'ego nie dały oczekiwanego rezultatu. Mimo to Gazda nie zrezygnował z dalszych prób i ze starych części maszyn przeznaczonych już na złom skonstruował nowy zespół walców, odpowiadających ściśle wymogom pomysłu wytrwałego racjonalizatora. W połowie sierpnia br. walcownia zakładów im. Rakosi'ego mogła już rozpocząć produkcję żelaza zbrojeniowego z odpadków. Udana inicjatywa Gazdy znalazła żywy oddźwięk wśród całej załogi zakładów im. Rakosi'ego. Zaczęły masowo napływać wnioski racjonalizatorskie, skierowane z jednej strony na oszczędne wykorzystanie w produkcji materiałów i surowców oraz z drugiej strony — na najbardziej celowe zużytkowanie materiałów odpadkowych. Pod wpływem twórczej inicjatywy Gazdy wpłynęło do zarządu zakładów im. Rakosi'ego około 600 wniosków racjonalizatorskich, które w sumie przyniosły oszczędność 47 mln forintów w skali rocznej.

Budapeszteński Komitet Węgierskiej Partii Pracujących po dokonaniu dokładnej analizy racjonalizatorskiego wniosku Gazdy, zalecił podjęcie analogicznych metod racjonalizatorskich innym zakładom pracy. Dyrektywa partii, rozprowadzona przez węgierskie związki zawodowe wśród mas pracujących, wytworzyła podatny grunt dla podjęcia zdecydowanej walki o lepszą i oszczędniejszą gospodarkę materiałami

i surowcami oraz o celowe użytkowanie odpadków i produktów ubocznych. Twórcza inicjatywa Gazdy w zakresie zimnego przerobu odpadków prętów przyczyniła się do powstania ogólnokrajowego ruchu współzawodnictwa, noszącego imię Gazdy. Dziesiątki tysięcy robotników i techników węgierskich, biorąc udział w tym współzawodnictwie obejmującym najróżnorodniejsze gałęzie przemysłu, osiągnęło wspaniałe wyniki.

Wspomniane zakłady im. Rakosi'ego zaczęły wykorzystywać odpadki długości 1 i 1,5 m, które poprzednio były odrzucane do powtórnego przetopu, a które obecnie są przez załogę powtórnie spawane i oddawane do użytku w kopalniach jako rury do odprawiania mułu. Inny wniosek racjonalizatorski umożliwił wykorzystanie krótkich odpadków rur o dużych średnicach, które po ich odpowiednim przerobieniu używane są do wmontowania w ściany przy budowie nowych domów. Do niedawna fabryka dostarczała na miejsce budowy długie rury, które przecinano w odpowiednich długościach na miejscu. Wytwórnia rur zakładów im. Rakosi'ego w ramach ruchu współzawodnictwa zużytkowuje tak wielką ilość odpadków, że w skali rocznej można by z nich wybudować rurociąg wodociągowy 800 km długości o średnicy 50 mm.

Załoga zakładów metalurgicznych w Diosgyör z odpadków pozostających przy produkcji stali szybko tnącej, po starannym oszlifowaniu wyrabia stal narzędziową w kawałkach różnej wielkości. W tym samym zakładzie załoga zbiera odpadki pozostające przy wyrobie łożysk kulkowych i po odpowiedniej przeróbce tych odpadków zużywa je w dalszej produkcji.

Ten pomysł racjonalizatorski daje w skali rocznej 20 ton stali do wyrobu łożysk kulkowych.

Załoga węgierskich zakładów budowy maszyn elektrycznych i silników „Dynamo” postanowiła przejść na produkcję śrub do silników nie z jednego kawałka prętu lecz z krótszych odcinków — odpadków. W skali rocznej da to oszczędność dla gospodarki węgierskiej w ilości 10.800 kg prętów.

Załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Budowy Mostów zaoszczędzi rocznie 5 mln forintów drogą sortowania odpadków, które dotychczas szły do przetapiania, a obecnie będą zużytkowane przy budowie mostów. Pręty żelazne, które mają ponad 2 m. długości, będą zużyte jako żelazo zbrojeniowe do robót betonowych, z krótkich zaś odcinków będą wyrabiane klamry dla celów budowlanych.

Ruch współzawodnictwa o celowe użytkowanie odpadków rozwija się na Węgrzech nie tylko w przemyśle ciężkim. Węgierska fabryka farmaceutyczna „Chinion” produkuje penicylinę, przy której wyrobie powstaje uboczny produkt zwany micelium i którego wielka ilość była bezużyteczna. Chemicy węgierscy, biorący udział w ruchu współzawodnictwa im. Gazdy, opracowali nową metodę produkcyjną, przy pomocy której z micelium wyrabia się ergosterinę, a z niej — witaminę D₂.

Węgierskie zjednoczone fabryki żarówek dotychczas odrzucały duże ilości szkła opalowego jako zupełnie bezużytecznego. Obecnie odpadki opalowe wykorzystywane są przy fabrykacji żarówek do wmontowania elektrodów przy szkłe czarnym, zwanym vitrit.

Załoga węgierskiej fabryki fornierów i dykty wyrabia z odpadków drzewnych małe płyty drewniane grubości 4 — 8 mm, które można wykorzystywać przy stolarce budowlanej lub meblowej. Z odpadków, które dawniej były spalane, powstaje rocznie 210 m² płytek drewnianych.

Załoga kolejowych zakładów reperacyjnych w Budapeszcie przesyła do wytwórni odpadki drewniane, których dotychczas używano do palenia. Z dostarczonych odpadków wyrabia się artykuły domowego użytku i drzewo posadzkowe.

Jak wynika z przytoczonych ułamkowo przykładów, ruch współzawodnictwa im. Gazdy rozwinął się na Węgrzech w ruch ogólnokrajowy, który dał dotychczas tysiące pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich. Równocześnie ruch ten zbliża do siebie poszczególne zakłady i jednoczy pracę różnorodnych gałęzi przemysłu na nowych podstawach. Tak np. załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Budowy Mostów współpracuje z wytwórnią stali na odcinku ponownego użytkowania odpadków żelaznych. Kolejowe zakłady reperacyjne zawierają porozumienia z przemysłem drzewnym w sprawie dalszej przeróbki odpadków z drewna. Inżynierowie z wytwórni rur współpracują z inżynierami górnictwa nad opracowaniem właściwej metody zużycia odpadków rur.

W węgierskich zakładach pracy zostały utworzone specjalne komisje złożone z robotników, techników, inżynierów i przedstawicieli kierownictwa fabryki, które to komisje przeprowadzają analizę każdej poszczególnej fazy produkcji w celu ustalenia, gdzie i jakie oszczędności na surowcach można wprowadzać oraz do czego mogą być użyte odpadki i produkty uboczne. Tak zorganizowany ruch współzawodnictwa im. Gazdy umacnia węgierską gospodarkę narodową, przynosi jej ogromne oszczędności i ułatwia wykonanie zadań Planu 5-letniego. (bw)

Pięcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej NRD

PRZEDTERMINOWE wykonanie dwuletniego planu NRD stworzyło przesłanki gospodarcze i polityczne dla ustalenia wskaźników pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej. Plan ten ma doprowadzić do niebywałego rozwoju sił wytwórczych, podniesienia produkcji przemysłowej i rolnej oraz podniesienia stopy życiowej.

Niemiecka Republika Demokratyczna — w przeciwieństwie do pozostających pod rządami imperialistów Niemiec Zachodnich — rozwija budownictwo pokojowe w trosce o dobro całego społeczeństwa. Podczas gdy Niemcy Zachodnie obniżają coraz bardziej stopę życiową mas, wprzęgając się do służby monopolom i działając na szkodę narodu niemieckiego — Niemiecka Republika Demokratyczna przystępuje do realizacji wielkiego planu pokojowego, który ma na celu osiągnięcie szczęścia i dobrobytu. Wykonanie tego planu będzie miało nie tylko bezpośrednie znaczenie dla mas pracujących NRD — będzie ono wielkim krokiem naprzód na drodze zjednoczenia całych Niemiec. Plan pięcioletni umacnia ogólnonarodowy ruch, zmierzający do utworzenia demokratycznych, zjednoczonych, pokojowych i niezawisłych Niemiec. Plan ten, jako plan budownictwa pokojowego, ma swoją głęboką wymowę polityczną; jego realizacja opiera się o wyzwolenie wszystkich sił świata pracy, o wykorzystanie inicjatywy twórczej mas i jest obliczony na utworzenie gospodarczych podstaw pod dalszy rozwój na drodze postępu. Jest on jaskrawym przeciwstawieniem remilitaryzacyjnej polityki Niemiec Zachodnich.

„Nasz pokojowy plan — powiedział sekretarz generalny SED, Walter Ulbricht — wskazuje, jak naród niemiecki może zdobyć zaufanie innych narodów i tym samym przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami”.

Ustawa o planie pięcioletnim z dn. 1 listopada br. jako naczelną zadanie stawia rozwój produkcji, który jest podstawą podnoszenia się stopy życiowej mas pracujących.

W zakresie produkcji przemysłowej ustalony został wzrost produkcji o 92,3% w stosunku do 1950 r. Osiągnięcie tego wskaźnika będzie oznaczało dwukrotne przekroczenie produkcji Niemiec przedwojennych z 1936 r. Dla osiągnięcia tego celu plan przewiduje forsowny rozwój podstawowych gałęzi przemysłu.

Zakończona zostanie rozpoczęta w planie dwuletnim odbudowa przemysłu energetycznego. Dalsza rozbudowa tego przemysłu przyniesie w 1955 r. osiągnięcie 182,7% produkcji energii w porównaniu z rokiem 1950. Pod koniec planu pięcioletniego NRD będzie produkowała rocznie blisko 33,5 mlrd. kWh energii elektrycznej. Podniesiony zostanie stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej zakładów energetycznych. Do produkcji wejdą nowe urządzenia wytwórcze. Szczególną uwagę poświęci się modernizacji kotłów i turbin, rozbudowie zapór wodnych i elektrowni wodnych. Walka o jak najpełniejsze wykorzystanie zasobów energetycznych przebiegać będzie przy wyjątkowych wysiłkach w zakresie maksymalnej oszczędności paliwa i energii. Tylko w ten sposób będzie można zagwarantować pokrycie stale rosnącego zapotrzebowania na energię ze strony wszystkich rozwijających się dziedzin gospodarki narodowej.

Przemysł górniczy osiągnie w 1955 r. 169,7% poziomu z 1950 r. W szczególności wydobywanie węgla brunatnego wzrośnie do 164% (225,2 mln. ton), kamienia — do 124,8% (3,5 mln. ton), rudy żelaznej — do 910% (3,65 mln. ton), rudy miedzi — do 330% (2,65 mln. ton). Poważnie również zostaną rozszerzone: wydobywanie siarki, soli potasowej, produkcja brykietów. Wy-

konanie tych bardzo wysokich wskaźników, gwarantuje realizację wielkich zadań, jakie stają przed hutnictwem i przemysłem chemicznym w tej samej mierze co przed energetyką.

Hutnictwo w okresie pięciolecia podniesie swą produkcję do 253% w porównaniu z 1950 r. Produkcja żeliwa osiągnie 594%, stali surowej — 313%, walcówki — 288%. Rozszerzony zostanie również wydatnie przemysł metali nieżelaznych. Dla pełnego wykonania przez hutnictwo zadań planowych przewiduje się odbudowę 5 wielkich zakładów hutniczych oraz budowę wielkiego kombinatu na wschodzie kraju.

W oparciu o potężny rozwój przemysłu hutniczego podniesie się poważnie produkcja maszyn, która z kolei przyczyni się do wyposażenia i modernizacji innych dziedzin przemysłu. Produkcja przemysłu budowy maszyn, elektrotechnicznego oraz optycznego i precyzyjnego w 1955 r. wyniesie 210,6% w porównaniu z 1950 r. W pierwszym rzędzie rozwijana będzie produkcja maszyn dla górnictwa, hutnictwa, dla przemysłu chemicznego, energetycznego, maszynowego, dla komunikacji lądowej i wodnej. Tak np. produkcja wyposażenia maszynowego dla niektórych przemysłów będzie przedstawiała się w 1955 r. następująco w porównaniu z 1950 r.: urządzenia dla górnictwa i przemysłu metalowego — 271%, dla przemysłu paliw — 206%, dla budownictwa — 229,4%. Rolnictwo otrzyma maszyn o 54% więcej, niż w 1950 r. Ponadto duży nacisk położono na opracowanie i produkcję nowych urządzeń dla zakładów przemysłu lekkiego, pracującego na potrzeby bezpośredniego spożycia.

Przemysł chemiczny osiągnie w ciągu pięciolecia produkcję o 104% wyższą, niż w ostatnim roku planu dwuletniego. Niektóre działy produkcyjne przemysłu chemicznego podniosą swą produkcję kilkakrotnie. Najwyższy wskaźnik wzrostu — 646% — przewidziany jest dla sody kaustycznej; produkcja nawozów fosforowych wzrośnie do 580%, sztucznego jedwabiu — do 367%, mydła — 290%, benzyny — 204%. Produkcja takich artykułów jak sztuczne włókno, kauczuk syntetyczny, kwas siarkowy itd. wyniesie od 148 do 200% poziomu z 1950 r. Ponadto zostanie uruchomiona produkcja szeregu nowych artykułów, w tej liczbie mas plastycznych, lakierów, środków farmaceutycznych itp. W wielu dziedzinach zostanie poważnie unowocześniony proces produkcyjny w oparciu o wyższe wykorzystanie miejscowych zasobów surowcowych. W ten sposób przemysł chemiczny NRD stanie się jedną z podstawowych gałęzi produkcyjnych, pracujących dla wypełnienia długoterminowych układów handlowych.

Przewidziane dla wszystkich gałęzi przemysłu poważne inwestycje mogą być zrealizowane jedynie przy wielkim wzroście produkcji materiałów budowlanych. Produkcja tych materiałów osiągnie w 1955 r. 209,8% produkcji z 1950 r. Wskaźnik produkcji niektórych artykułów będzie znacznie wyższy, np. cegły — 239,8, dachówki palonej — 225,5, cementu — 287,9. Dla wykonania zadań planowych powstanie szereg nowych zakładów produkcyjnych, opartych o wykorzystanie miejscowych zasobów mineralnych. Między innymi powstaną trzy nowoczesne cementownie i wiele cegielni.

Przemysł lekki ma do wykonania wielkie zadania, zarówno jeśli idzie o ilościowy wzrost produkcji, jak i o wydatne podniesienie jakości wyrobów. Ogólny

wskaźnik produkcji przemysłu lekkiego wyniesie — 199,6, przy czym przemysł włókienniczy osiągnie — 183,7, (w tym: tkaniny wełniane — 205,5, bawełniane — 278,5), produkcja obuwia skórzanego — 299,9. Szczególny nacisk kładzie plan na wzrost wykorzystania włókien syntetycznych w przemyśle odzieżowym.

Obok przemysłu lekkiego, drugim przemysłem pracującym bezpośrednio na podniesienie stopy życiowej mas pracujących jest przemysł spożywczy, którego produkcja w porównaniu z 1950 r. osiągnie 187%. Planuje się znaczny wzrost produkcji całego przemysłu spożywczego, szczególną uwagę jednak poświęca się intensywnemu rozwojowi produkcji przetworów mięsnych, mlecznych i rybnych. Zadania te osiągnie się przez zwiększenie pogłowia bydła, rozszerzenie areалу upraw, podniesienie wydajności produkcji roślinnej i zwierzęcej, zwiększenie połowów, rozbudowę floty rybackiej, budowę nowych przetwórni itp. Powstaną nowe kombinaty przetwórstwa mięsnego i rybnego, nowe olejarnie, rozszerzona zostanie zdolność produkcyjna cukrowni.

Na pokrycie zaopatrzenia ludności obok przemysłu uspołecznionego pracować będzie rzemiosło, dostarczając w 1955 r. 27,7% globalnej produkcji artykułów spożywczych.

Osiągnięcie pełnej realizacji ambitnych założeń planu pięcioletniego będzie oparte o stały wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych. Sukcesy klasy robotniczej przy realizacji dwulatki pozwoliły na zaplanowanie na okres pięcioletni 72% wzrostu wydajności pracy w przemyśle uspołecznionym. Koszty własne produkcji przemysłowej obniżą się w porównaniu z 1950 r. o 26,8%.

W oparciu o wzrastające dostawy produktów przemysłowych podniesie się poziom produkcji rolnej. Ogólne zbiory wzrosną w porównaniu z 1950 r.: kłosowych i strączkowych do 125,3% (111,1% produkcji 1934—1938), włóknistych i oleistych do 159,7% (743,9%), buraków cukrowych do — 119,5% (127%), ziemniaków — do 119% (129%). Wykonanie tych założeń opierać się będzie o rozszerzenie areálu upraw oraz o wydatne podniesienie plonów z hektara. W porównaniu z 1950 obszar upraw wyniesie 102,3%, a przeciętna wydajność z hektara wyniesie: kłosowych i strączkowych — 25q, oleistych — 17q, buraków cukrowych — 315 q, ziemniaków 205 q.

Pogłowie zwierząt hodowlanych w poszczególnych grupach wzrośnie następująco: koni — do 100,3% (725,3 tys. szt.), bydła — do 121,7% (4,4 mln. szt.), w tym krów — 160,9% (2,6 mln. szt.); świń — do 133,6% (7,6 mln. szt.). Przeciętna wydajność produkcji zwierzęcej wzrośnie od 15 do 38%: mleczność krów — 124,4%, waga rzeźna świń — 115%, waga rzeźna bydła — 138,1%.

Podobnie jak produkcja przemysłowa i rolna, rozwijać się będą w planie pięcioletnim wszystkie inne dziedziny gospodarki narodowej. Rozwój ten zabezpiecza plan inwestycyjny, który przewiduje zainwestowanie dla poszczególnych dziedzin: przemysł — 15,3 mlrd. marek, rolnictwo i leśnictwo — 1,76 mlrd., transport i łączność — 2,67 mlrd., handel — 532 mln., oświata nauka i sztuka — 1,42 mlrd., zdrowotność i opieka społeczna — 657 mln., budownictwo mieszkaniowe — 3,456 mlrd., oraz gospodarka regionalna — 984 mln.

Jak już wspomniano, jednym z podstawowych warunków pomyślnego rozwoju gospodarczego Niemiec-

kiej Republiki Demokratycznej są stosunki handlowe z obozem pokoju. Plan pięcioletni kładzie silny nacisk na rozwój stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Chinami Ludowymi. Plan pięcioletni głosi, że współpraca naukowo-techniczna ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej będzie rozwijana we wszystkich dziedzinach nauki, techniki i gospodarki. Wzajemna wymiana doświadczeń i rozwój postępu technicznego będzie szczególną troską NRD.

W oparciu o wzrost produkcji i usunięcie szkód wojennych osiągnięty zostanie i przekroczony przedwojenny poziom stopy życiowej. Podniesiony zostanie wybitnie poziom kulturalny ludności, rozwinię się wspaniale oświata, nauka, technika i sztuka. Z szeregów klasy robotniczej i chłopstwa wyrośnie rzesza nowej inteligencji. Dla szybkiego jej wzrostu stworzona zostanie gęsta sieć zakładów szkoleniowych, szkół technicznych, wyższych uczelni.

Dla poprawy stanu zdrowotnego świata pracy zwiększona zostanie ilość miejsc w ośrodkach wczasowych,

rozszerzona akcja wczasów pracowniczych; wiele uwagi poświęci się rozwojowi kultury fizycznej.

W zakresie lecznictwa pracowniczego powstaną nowe polikliniki, ambulatoria miejskie i wiejskie. Wykształcone zostaną nowe kadry wykwalifikowanego personelu lekarskiego.

Ten pokojowy, gospodarczy i kulturalny rozwój — mówi ustawa o planie pięcioletnim — zostanie osiągnięty bez zadłużenia się za granicą, bez kryzysów i bezrobocia, w oparciu o własne siły i pomoc przyjaznych stosunków oraz współpracy gospodarczej z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Poprzez pokojowy, gospodarczy i kulturalny rozwój — Niemiecka Republika Demokratyczna zostanie wzmocniona jako fundament zjednoczonych, pokój miłujących i demokratycznych Niemiec. Realizacja planu pięcioletniego wymierzy poważny cios kolonialnej polityce imperialistycznych mocarstw zachodnich w Niemczech oraz zapewni zjednoczenie całego narodu niemieckiego na bazie połączonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

(d)

POLSKIE ZWYCZAJE HANDLOWE

Według stwierdzeń Polskiej Izby Handlu Zagranicznego

Na podstawie art. 5 pkt. 8 dekretu z dnia 28 września 1949 roku, o utworzeniu Polskiej Izby Handlu Zagranicznego (Dz.U.R.P. Nr 53 poz. 403) Polska Izba Handlu Zagranicznego stwierdza i ogłasza następujący polski zwyczaj portowy:

Czas świąteczny w portach polskich liczy się od godz. 23,00 dnia przedświątecznego do godz. 23,00 dnia świątecznego.

Zasada ta nie przesądza jej zastosowania w konkretnych przypadkach, gdy strony umowy się w charter-party o inny sposób liczenia czasu świątecznego i, albo zastrzegły, że ów czas umówiony obowiązuje niezależnie od odmiennych zwyczajów portowych, albo też zastrzeżenia tego nie dodały, lecz określiły czas świąteczny.

Warszawa, dnia 16.XI. 1951 r.

K o m u n i k a t

Centrala Wydawnicza Druków (W-wa, ul. Bielańska 18) podaje do wiadomości, iż złożone zapotrzebowanie na druki na rok 1952 nie zwalnia z konieczności składania zamówień na poszczególne kwartały 1952 r.

Otrzymane wzory druków wraz z „Wykazem druków potrzebnych w 1952 r.” pozwoliły CWD przystąpić do prac nad uporządkowaniem sprawy druków manipulacyjnych w skali ogólnokrajowej.

Kwartalne zamówienie na rok 1952 Centrala Wydawnicza Druków przyjmuje w ramach posiadanego asortymentu. Odbiorcy we własnym interesie składać powinni zamówienia jak najspieszniej, gdyż będą one realizowane według kolejności wpływu.

Wkrótce ukaże się powiększony Katalog - Informator Centrali Wydawniczej Druków, który będzie dostępny dla wszystkich odbiorców Centrali Wydawniczej Druków.

SPROSTOWANIE

Do artykułu Stanisława Neumarka — Wydawnictwa Gospodarcze „Wiedzy Powszechnej” — wkraść się następujący

błąd: str. 1260, szpalta lewa, wiersz 17 od dołu — powinno brzmieć: Tytuł pracy Wandy Świeżewskiej „O rozrachunku gospodarczym”...